

5/3589



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

AON wewn. 4989/97

Ppłk dr Mariusz WIATR
Ppłk dr Roman KWEĆKA

SZTUKA WOJENNA LAT DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH

STUDIUM



50227

WARSZAWA

1997

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

AON wewn. 4989/97

Ppłk dr Mariusz WIATR
Ppłk dr Roman KWEĆKA

**SZTUKA WOJENNA
LAT DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH**

STUDIUM



WARSZAWA

1997

WPROWADZENIE

Czy teraz, gdy przewyciężony został podział świata na dwa przeciwstawne obozy, jest sens mówienia o wojnie? Czy istnieje potrzeba analizowania przebiegu minionych wojen i wyciągania stąd wniosków na przyszłość? To prawda, że obecnie trudno jest sobie wyobrazić konflikt na wielką skalę, jaki jeszcze do niedawna stanowił prawie wyłączny przedmiot zainteresowania sztuki wojennej. Historia pełna jest jednak wojen, które wydawały się niemożliwe. W tragiczny sposób przekonali się o tym mieszkańcy byłej Jugosławii.

Nie można więc z całą pewnością oczekiwać, że XXI wiek będzie wolny od konfliktów i dążenia do dominacji. Na miejsce zagrożeń z okresu istnienia dwóch przeciwstawnych systemów pojawiają się nowe, jak chociażby wzrost nacjonalizmu, zwiększenie wpływów fundamentalistów różnej prowinencji, głód, brak wody, konflikty religijne i narodowościowe. Zagrożenia te nie ograniczają się tylko do obszarów ich występowania. Wszechstronne powiązania gospodarcze i społeczne powodują ich szybkie przenikanie. To, co dzisiaj wydawać się może bardzo odległe, prawie nierealne, jutro może stać się codziennością (np. terroryzm polityczny czy zorganizowana przestępczość). Przed tym wszystkim trzeba będzie się bronić. Mimo, że głównym celem sił zbrojnych jest niedopusz-

czenie do wojny, to zdaniem, przed jakim stoi dzisiaj polska nauka wojskowa, jest określenie obrazu przyszłej wojny oraz wynikających stąd metod i sposobów przygotowania się do jej prowadzenia. Postępowanie takie jest zgodne z rzymską zasadą „si vis pacem, para bellum” (jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny). Jeżeli chcemy przeciwdziałać wojnie, musimy znać jej mechanizmy. Wszystkie armie świata próbują sprostać realiom XXI wieku. Nowy porządek ekonomiczny oparty jest bardziej na wiedzy, niż jak działało się dotąd, na surowcach i pracy fizycznej. Ta niezwykła zmiana porządku ekonomicznego świata zrewolucjonizuje również sposób prowadzenia wojen¹. Ponieważ naukowcy wojskowi nie mogą wywoływać wojen w celu sprawdzenia swoich teorii, pozostaje im analiza wojen minionych. Dlatego też przedmiotem rozważań niniejszego studium są wojny prowadzone w ostatnim dziesięcioleciu dwudziestego wieku i ich wpływ na rozwój sztuki wojennej.

Konflikty ostatnich lat obrazują skalę wyzwań, przed jakimi staje sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych. Jeżeli jeszcze uwzględniamy fakt, że największe zmiany w sztuce wojennej lat dziewięćdziesiątych, wręcz jej burzliwy rozwój, spowodowane zostały rozpadem Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego, to uświadomimy sobie skalę rewolucyjnych przeobrażeń dotyczących tej dziedziny ludzkiego poznania.

Studium stanowi próbę przedstawienia zmian zachodzących w sposobach prowadzenia wojen, przy jednoczesnym rozszerzeniu zainteresowań sztuki wojennej na działania służące utrzymaniu pokoju oraz działania niezbrojne. Nowe zasady prowadzenia działań wskazują na zmianę tradycyjnych relacji między podstawowymi czynnikami operacyjnymi, tj. siłami, obszarem i czasem. Pełnoprawnym, a wręcz podstawowym czynnikiem operacyjnym staje się informacja. Jest ona więc przedmiotem zainteresowania odrębnego rozdziału.

¹ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s.11.

Studium nie dostarcza gotowych rozwiązań. Nie zajmuje się również polską sztuką wojenną. Przedstawia raczej skalę wyzwań, przed jakimi staje ona u progu nowego wieku.

Propozycje przedstawione w studium mogą wydawać się w polskich warunkowaniach niekiedy kontrowersyjne. Należy jednak pamiętać, że każde państwo, niezależnie od przynależności do systemów bezpieczeństwa zbiorowego, musi zapewnić sobie bezpieczeństwo przede wszystkim własnym wysiłkiem. Ponadto znaczenie państwa w sojuszu, jego rola uzależniona jest od jego wkładu w potencjał wspólnoty, w tym również intelektualny. Wyzwania stojące przed polską sztuką wojenną w związku z nieodległym już przyjęciem do NATO wymagają przewartościowania wielu dotychczasowych przyzwyczajeń. Jeżeli przedstawione w studium spostrzeżenia stanowią impuls do szerokiej dyskusji i rozważań, to jego założony cel zostanie osiągnięty.

1. PRZEMIANY W SZTUCE WOJENNEJ KOŃCA XX WIEKU

Sztuka wojenna to dziedzina wiedzy i umiejętności dotyczących przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej.¹ Jest więc ona z jednej strony nauką, której przedmiotem badań są zagadnienia przygotowania i prowadzenia zbrojnych działań wojennych, z drugiej zaś praktycznym postępowaniem dowództw i wojsk w zakresie przygotowania i prowadzenia działań wojennych. Najogólniejszą kategorią sztuki wojennej jest wojna, a jej zadaniem jest wypracowanie zasad prowadzenia działań wojennych, optymalnych założeń rozwoju potencjału wojennego i systemu obronnego, a ostatnio również zapobieganie wojnie. Głównym przedmiotem zainteresowania sztuki wojennej jest więc wojna. Już od starożytności stanowi ona przedmiot badań filozofów, psychologów, znawców prawa i wojskowych.

1.1. Źródła przemian w sztuce wojennej

Studia nad wojną polegały na ogół na analizowaniu minionych konfliktów zbrojnych. Chodziło głównie o to, aby określić niezmiennie prawidłowości lub

¹ Mała Encyklopedia Wojskowa, T. III, Warszawa 1971, s. 268.

kierunki rozwoju, pozwalające na opracowanie metod skutecznego prowadzenia wojen w przyszłości. Wyobrażenia o przyszłej wojnie powstają na podstawie doświadczeń poprzedniej. Podejście takie nie jest wolne od błędów, ponieważ zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że armia, która wygrała wojnę, nie będzie skłonna do analizowania swych niedociągnięć. Siłą rzeczy zajmować się będzie ona tymi sposobami prowadzenia wojny, które przyniosły jej sukces.

Francja przed drugą wojną światową postawiła na obronę, w ten sposób wygrała przecież pierwszą wojnę światową. Najlepszym tego wyrazem była Linia Maginota. Francuski sztab generalny nie miał strategicznych planów zajęcia Niemiec. Planowano długotrwałą obronę i ataki lotnictwa na kilka lat. Dopiero w odległej przyszłości, po osłabieniu Niemiec i rozwinięciu produkcji zbrojeniowej, zamierzano przejść do ofensywy. Wyrazem defensywnych nastrojów w armii były między innymi rozbudowane umocnienia i oddzielenie czołgów od piechoty. Francja miała przewagę ogólną nad Niemcami, nie potrafiła jednak jej wykorzystać, gdyż nie umiała skupiać wysiłku.

Inaczej natomiast postępuje armia, która wojnę przegrała. Szuka ona przyczyn porażki i sposobów uniknięcia jej powtórzenia. Pojawiają się więc nowe idee, a przede wszystkim - nowi ludzie. Nieprzypadkowo więc to właśnie Niemcy wypracowali zasady wojny błyskawicznej, w której przeciwnik oceniał sytuację na podstawie przestarzałych danych, a jeżeli dochodził do jakiegoś obrazu sytuacji, to z powodu szybkości działania był on już nieaktualny.

Dowódcy francuscy myśleli w kategoriach doświadczeń pierwszej wojny światowej. Przykładem może być ocena działania 7 dywizji pancernej Rommla pod Dinant, połączonego z forsowaniem Mozy. Francuzi oceniali, że na pokonanie przeszkody wodnej Rommel będzie potrzebował czternastu dni, tymczasem pokonał ją w ciągu jednej nocy.¹

¹ K.H. Frieser, Rommels Durchbruch bei Dinant, „Militärgeschichtliches Beiheft zur Wehrkunde-Wehrwissenschaftlichen Randschau”, Februar 1987, s. 14.

To tylko jeden z przykładów przywiązania do starych wyobrażeń. Podobnie było z Armią Radziecką. Zakrojone na szeroką skalę operacje zaczepne tej armii doprowadziły do zwycięskiego zakończenia drugiej wojny światowej. Dlatego też doktryna Związku Radzieckiego, a więc i Układu Warszawskiego, była wybitnie ofensywna. Obronę traktowano jako zło konieczne, jako zjawisko przejściowe, podporządkowane natarciu. Nie przywiązywano więc wagi do problematyki obrony, a główny wysiłek koncentrowano na rozwoju metod prowadzenia operacji zaczepnych. Szczytowym tego przejawem była koncepcja operacyjnych grup manewrowych. Konflikt, który rozpocząć mógłby się w Europie, miał być konfliktem o wielkiej skali, konfliktem totalnym. Taki obraz wojny funkcjonował zresztą po obu stronach „żelaznej kurtyny”.

Sposoby prowadzenia wojny i formy walki zmieniają się wraz z postępem cywilizacji. Przy zależnościach, jakie istnieją między społeczeństwem, jego gospodarką i wojskiem każda zmiana społeczno-ekonomiczna prowadziła siłą rzeczy do przemian w sposobach prowadzenia wojny. Wbrew dość szeroko rozpowszechnionym poglądom, przyczyną rewolucyjnych przemian w metodach prowadzenia wojny nie było pojawianie się nowych broni. Nowe technologie uzbrojenia prowadziły do częściowych zmian, które w ramach sprawdzonych już sposobów walki łączyły ze sobą klasyczne wzorce z nowymi rozwiązaniami. Istnieje bowiem odwieczna zależność między zapotrzebowaniem na broń a jej rodzajem. Człowiek zawsze wynajduje broń, jakiej potrzebuje. Barbarzyńcy, aby mógł atakować, trutować i rabować, wystarczał koń. Gdy pojawił się szyk bojowy i jeździec musiał ćwiczyć musztrę, koń otrzymał wędzidło. Gdy zaplecze zaczęło decydować o stanie frontu, wystartował samolot.¹

Zasadnicze zmiany w sposobach prowadzenia walki pojawiały się wówczas, gdy podstawowe wielkości wpływające na prowadzenie wojny osiągały granice swej wydolności, przykładowo zasięg, skuteczność lub szybkość działa-

¹ G.M. Manousakis, Über künftige Kriege, „Europäische Sicherheit” 1995, nr 4, s. 31.

nia. Dążenia wojskowych w przeszłości ukierunkowane więc były na zwiększenie donośności, siły ognia i szybkości działania. Ale nawet wówczas, gdy te trzy parametry jednocześnie osiągnęły granice rozwoju, nie powodowało to rewolucyjnych przemian w sposobach prowadzenia wojny. Niezbędne były również rewolucyjne przemiany społeczne, w których przestarzałe formy życia zamieniane były radykalnie przez nowe. To właśnie przemiany społeczne powodowały zasadnicze zmiany sił zbrojnych, które obejmowały zarówno aspekty technologiczne, struktury organizacyjne i strategie, jak i zasady dowodzenia, zasady działania oraz szkolenia żołnierzy.¹ W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że sposoby prowadzenia wojny odpowiadały zawsze sposobowi produkcji, czy też jak to ujęli w głównej tezie swej książki Tofflerowie, sposobowi zdobywania dóbr materialnych.²

Wojny społeczeństw rolniczych charakteryzowały się ograniczonym czasem trwania i sezonowością, która wynikała przede wszystkim z uzależnienia wojowników od produkcji rolniczej. Wyznacznikiem społeczeństw epoki industrialnej okazała się umiejętność produkcji masowej. Cechą charakterystyczną wojen tej epoki stała się zdolność do masowego zniszczenia. Apogeum możliwości wzajemnego zniszczenia osiągnięto wraz z pojawieniem się i produkcją na szeroka skalę broni jądrowej. Dominacja tej broni, której użycie miało prowadzić do uzyskania szybkich rozstrzygnięć, spowodowała zastój w sztuce wojennej. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, że od zrzucenia bomb na Hiroszimę i Nagasaki ani jeden człowiek nie zginął wskutek bojowego użycia broni jądrowej. W okresie nazywanym powojennym w różnych konfliktach i wojnach, prowadzonych często na peryferiach świata, zginęło pięćdziesiąt milionów ludzi. Większość z nich poniosła śmierć od taniej, masowo produkowanej broni, w

¹ J. Weigt, *Gezeitenwechsel-Kriegführung an der Schwelle zum 21. Jahrhundert*, „Truppenpraxis/Wehrausbildung” 1995, nr 1, s. 5.

² A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 10.

„zwyczajnych”, mniej lub bardziej prymitywnych wojnach.¹

Obecnie najbardziej rozwinięte państwa zbliżają się do ery wojny informacyjnej. Można więc postawić tezę, że społeczeństwa używają do walki tego, czym dysponują. Społeczeństwa postindustrialne mają uzbrojenie wykorzystujące zaawansowane technologie. Społeczeństwa o taniej sile roboczej, w których cena życia żołnierza nie jest zbyt wysoka, stawiają na masowość armii. Nie dysponują przecież najnowszymi technologiami i nie mają żołnierzy zdolnych do obsługiwania nowoczesnego sprzętu. W armiach takich społeczeństw często można zaobserwować zafascynowanie masą sprzętu pancernego, przy jednoczesnym niedocenianiu rozpoznania, sprawności dowodzenia i ruchliwości wojsk.

Obraz wojny zdominowany jest przez uzbrojenie, jakie może być w niej zastosowane. Uzbrojenie, a szerzej technologie wojskowe, w znacznym stopniu wpływają na sposoby prowadzenia wojny i działań bojowych. Największy problem amerykańskich sił zbrojnych na początku lat osiemdziesiątych polegał właśnie na tym, aby to technologia sterowała strategią, nie zaś strategia określała technologię.² Systemy uzbrojenia stają się coraz doskonalsze, precyzyjniejsze, wygodniejsze w użyciu. Nie trzeba już pustoszyć całego miasta, aby zniszczyć jedną fabrykę. Wyprodukowanie odpowiedniej broni wymaga jednak zaangażowania znacznych środków finansowych i potencjału naukowego. Nowoczesne uzbrojenie staje się coraz droższe. Jego pozyskanie, utrzymanie i ewentualne użycie wymaga przygotowania wysoko kwalifikowanej obsługi. Krąg użytkowników takich systemów uzbrojenia staje się coraz mniejszy. I mimo pewnego zafascynowania wojną w rejonie Zatoki Perskiej musimy sobie jasno powiedzieć, że jeszcze przez wiele lat większość państw, z naszymi sąsiadami włącznie, nie będzie w stanie prowadzić takich działań wojennych.

¹ M. Meller, Teatr wojny, „Polityka” 1995, nr 47, s. 94.

² A. i H. Toffler, Wojna i antywojna..., s. 17.

1.2. *Znacznie doświadczeń wojennych*

Podczas studiowania doświadczeń wojennych pojawia się zawsze pytanie o umiejętność wyciągania nauk z historii. Historia, w tym również historia sztuki wojennej, nie dostarcza gotowych rozwiązań i recept. Z historii można uczyć się „jak” mamy myśleć, a nie „co” mamy myśleć. Stwierdzenie to powinniśmy odczytywać jako swego rodzaju radę i ostrzeżenie jednocześnie.¹ Historia wojskowości, jak również polemologia, czyli nauka o wojnie, dowodzą jednoznacznie, że: „społeczeństwa uczą się poprzez wypróbowywanie, niepowodzenie i korektę swoich kolektywnych wyobrażeń. Nauka jest bolesna i dlatego społeczeństwa nie chcą się uczyć, a już najmniej na wojnie. Niezależnie od tego, jak określają cele i przyczyny wojny, nauka nigdy do nich nie należy. Mimo to wojna przełamuje nagromadzone wyobrażenia i poglądy, zmusza do nauki wbrew woli”.² Wojny są więc pouczające, dlatego też należy zajmować się ich studiowaniem i nieusprawiedliwiając ich, wyciągać wnioski na przyszłość. Istnieje wiele powodów uzasadniających konieczność studiowania wojen, najważniejsze z nich to czynnik czasu i ograniczone zasoby.

Czynnik czasu. Rozwój sytuacji politycznej i strategicznej charakteryzuje się wysoką dynamiką i zależnością od wielu czynników, a w związku z tym niepewnością i nieprzewidywalnością. Zajęcie Kuwejtu przez Irak pokazało wyraźnie, w jaki sposób potencjalne zagrożenia w krótkim czasie przekształcić się mogą w rzeczywiste niebezpieczeństwo. Skuteczne przeciwdziałanie takim kryzysom wymaga wieloletnich przygotowań dotyczących wypracowania metod przeciwdziałania, wdrażania ich w siłach zbrojnych w postaci doktryny szkoleniowej i nowych technologii uzbrojenia. Zdaniem amerykańskiego dowódcy sił powietrznych, gen. Charlesa Hornera, sukces w Zatoce Perskiej był możliwy dzięki

¹ Militärgeschichtliches Forschungsamt, Operatives Denken bei Clausewitz, Moltke, Schlieffen und Manstein, Freiburg 1989, s. 5.

² K.O. Hondrich, Lehrmeister Krieg, Reinbek 1992, s. 8.

prowadzonemu z ogromnymi nakładami środków studiowaniu błędów popełnionych w czasie wojny powietrznej w Wietnamie.¹ Podczas kryzysu (wojny) można będzie wykorzystać tylko środki, jakie w tym czasie będą w posiadaniu armii. Broń najwyższej technologii zastosowana w wojnie w rejonie Zatoki Perskiej (F-117, rakiety samosterujące czy też środki walki elektronicznej) była efektem wieloletnich badań i programów zbrojeniowych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Planowanie naszych sił zbrojnych staje przed dylematem wynikającym z konieczności dokonania oceny długotrwałych zjawisk w rozwoju sztuki wojennej przy jednoczesnym braku własnych doświadczeń w prowadzeniu nowoczesnych wojen. Zwłaszcza szybki rozwój technologii uzbrojenia zmusza do podjęcia decyzji o wprowadzeniu na wyposażenie armii systemów uzbrojenia odpowiadających wymogom przyszłego pola walki. Jakże to jednak mają być systemy? Czy uwarunkowania strukturalne i organizacyjne odpowiadają rzeczywiście postępowi technologicznemu? Udzielenie odpowiedzi na tego rodzaju pytania bez studiowania starć zbrojnych i wyciągania z nich wniosków jest prawie niemożliwe.

Ograniczone zasoby. Skromny budżet zmusza do koncentrowania wydatków na niezbędne przedsięwzięcia. Nie jest to wybór łatwy, gdyż potrzeby Wojska Polskiego w tym zakresie są ogromne. W obecnych uwarunkowaniach najważniejsze programy muszą być realizowane wbrew oporom różnych środowisk. Ograniczone środki oraz niewłaściwy stosunek między wydatkami na utrzymanie sił zbrojnych a inwestycjami zmuszają do koncentrowania sił i środków na programy najbardziej istotne z punktu widzenia całych sił zbrojnych. I nie chodzi tu przy tym o to, gdzie i jak można obciąć wydatki, lecz o to w jaki sposób przy ograniczonych zasobach utrzymać zdolność sił zbrojnych do wykonywania zadań.

Warunkiem powodzenia jest przy tym zrozumienie zadań i wyzwań przed

¹ Ch. A. Horner, *The Air Campaign*, „Military Review” 1991, nr 9, s. 17.

jakimi stanąć mogą nasze siły zbrojne w przyszłości i określenie na tej podstawie ich struktur i doktryny szkoleniowej. To zaś z kolei wymaga podbudowy teoretycznej opartej na solidnej analizie doświadczeń wojennych, aby uniknąć w przyszłości sytuacji, w której możliwym kryzysom przeciwstawione zostaną niewystarczające siły i środki.

Cięcia budżetowe dotyczą nie tylko Polski. W dyskusjach dotyczących oszczędności prowadzonych w Stanach Zjednoczonych decydującą rolę odgrywają doświadczenia pozyskane podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Mówi się przy tym nie tylko o decyzjach dotyczących przyszłych programów zbrojowych, lecz również o potrzebie zrozumienia i określenia przyszłych możliwości sił zbrojnych.¹ Posiadana wcześniej cała paleta środków i możliwości sił zbrojnych zapewniała wystarczającą swobodę działania i pozwalała w zasadzie na stworzenie instrumentarium odpowiednio do wymogów sytuacji. Jeżeli więc w przyszłości siły zbrojne mają być zmniejszone, a jednocześnie wymagać się od nich będzie większej elastyczności oraz skutecznego działania w różnych warunkach, to decyzje w tym zakresie poprzedzone być muszą wyciągnięciem odpowiednich wniosków z minionych konfliktów. Niewłaściwe decyzje podjęte na podstawie błędnych wniosków prowadzić mogą do konieczności przeciwdziałania pojawiającym się zagrożeniom nie zawsze odpowiednimi środkami i nie wystarczająco przygotowanymi siłami.

Konflikty przyszłości nie muszą być podobne do minionych. Każda wojna jest jedyna w swoim rodzaju i wykazuje nowe cechy. Planowanie i przygotowywanie przyszłych działań jest więc niezwykle trudne i wymaga od sił zbrojnych dużej elastyczności, a przede wszystkim zdolności dostosowawczych. Studiowanie minionych wojen służy duchowemu i umysłowemu przygotowaniu dowództw do rozwiązywania problemów przyszłej wojny. I nie ma to nic wspólnego z ciągle pojawiającymi się oskarżeniami wojskowych o to, że tracą czas na ciągle

¹ H. Alcalá, H.A. Leonard, Continuous Modernization, „Army” 1992, nr 2, s. 16.

powtarzanie swej ostatniej wojny. Studiowanie minionych wojen musi dostarczyć możliwie jak najszersze podstawy do przydzielenia środków na badania, rozwój lub pozyskanie nowych technologii i wyposażenia sił zbrojnych oraz dostosowania do nich zasad dowodzenia, prowadzenia szkolenia i działań bojowych.

Nie można jednak po prostu przenosić doświadczeń minionej wojny na kolejną, gdyż żadna wojna nie przebiega według takiego samego schematu. Dlatego też należy zawsze uwzględniać, że:

- planowanie na podstawie doświadczeń wojennych opiera się również na hipotetycznych założeniach;
- również ewentualni przeciwnicy wyciągnęli wnioski z minionych wojen;
- strony uczestniczące w konflikcie mogły przyjąć niewłaściwe założenia, z których wynikają kolejne błędy;
- istotne jest, aby liczba niewłaściwych decyzji była jak najmniejsza;
- chodzi tu o proces, który zmusza do ciągłego sprawdzania podjętych decyzji i ich przyczyn.¹

Wojsko Polskie, jako armia, której doświadczenia wojenne wywodzą się z drugiej wojny światowej, musi dokładnie analizować wszelkie współczesne konflikty i wojny oraz rozwiązania stosowane w innych armiach, nawet jeżeli wynikające stąd wnioski mogą być niewygodne i nie przystawać do obowiązujących ustaleń koncepcyjnych i strukturalnych. Dlatego też wszelkie podstawowe dokumenty koncepcyjne dotyczące rozwoju sił zbrojnych powinny być pod tym kątem sprawdzane i koordynowane. Nie należy przy tym zapominać, niezależnie od negatywnej oceny politycznej, o doświadczeniach Wojska Polskiego zgromadzonych podczas interwencji w Czechosłowacji, czy też stanu wojennego.

¹ J. Weigt, Zur Problematik von „Kriegslehren“ aus deutscher Sicht, „Truppenpraxis“ 1994, nr 1, s. 30-31.

2. SZTUKA WOJENNA W WOJNACH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH

Rozpad Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego rozbudziły nadzieję na trwały pokój w świecie. Społeczeństwa ponoszące dotąd ofiary na utrzymanie sił zbrojnych, korzystać miały z dywidendy pokoju. Niestety wojny jako stanu funkcjonowania państw nie udało się wyeliminować. Nie omijają one również Europy. I chociaż obecnie trudno wyobrazić sobie wojnę na wielką skalę, to wojny toczone w tym dziesięcioleciu skłaniają do refleksji.

Najbardziej spektakularnym konfliktem, uważanym przez wielu za wojnę XXI wieku, jest wojna w rejonie Zatoki Perskiej. Stanowi ona doskonały przykład połączenia możliwości nowoczesnych środków walki z klasycznymi zasadami prowadzenia operacji wojennych. Starły się w niej regularne siły zbrojne o zdecydowanie odmiennym podejściu do sztuki wojennej i zasad prowadzenia działań wojennych. Już z tego chociażby powodu wojna ta stanowi przedmiot zainteresowania niniejszego rozdziału. Doświadczenia z tej wojny wskazują bowiem wyraźnie na kierunki przemian w sztuce wojennej i sposobach prowadzenia wojny, chociaż zastosowano w niej doktryny i uzbrojenie wypracowane w okresie „zimnej wojny”.

Konfliktem zbrojnym, który postawił nie tylko sztukę wojenną przed zupełnie nowymi wyzwaniem, jest wojna na obszarze byłej Jugosławii. Zmagania

wojenne toczyły w niej doraźnie tworzone siły zbrojne kilku państw powstałych w wyniku rozpadu Jugosławii. Siły te odznaczały się zróżnicowanymi strukturami i uzbrojeniem. A ponadto jednostki nawet jednej strony często realizowały różnorodne, czasami niespójne cele. W konflikcie zaangażowane zostały również siły pokojowe ONZ, nie dysponujące jednak wyraźnym mandatem, pozwalającym na podjęcie skutecznych działań. Wszystko to sprawia, że wojna ta nie zawsze da się opisać przy zastosowaniu dotychczasowego systemu klasyfikacji i pojęć. Inną wojną, nieprzystającą do schematów wyniesionych z okresu konfrontacji Wschód-Zachód, jest konflikt w Czeczenii, w którym potężna regularna armia rosyjska zmagala się z niewielkimi oddziałami bojowników czeczeńskich, prowadzącymi działania nieregularne i partyzanckie.

2.1. Zatoka Perska - wojna XXI wieku?

Wojna w rejonie Zatoki Perskiej miała miejsce w czasie, gdy konfrontacja Wschód-Zachód zaczęła przekształcać się w ostrożną współpracę. Zupełnej zmianie ulegała w tym czasie sytuacja strategiczna w świecie. Wojna rozpoczęła się wówczas, gdy wydawało się, iż udało się przezwyciężyć sprzeczności charakterystyczne dla dwubiegunowego podziału świata. Wojna o Kuwejt stanowiła więc pewnego rodzaju zaskoczenie. Rozpoczęła się ona 2 sierpnia 1990 roku agresją wojsk irackich na Kuwejt. Przeciwdziałanie USA i koalicji antyirackiej można podzielić na trzy etapy:

- przerzucenie wojsk i rozwinięcie operacyjne od 6 sierpnia 1990 roku (operacja „Desert Shield”);
- ofensywa sił powietrznych od 17 stycznia 1991 roku (operacja „Desert Storm”);
- przeciwuderzenie zgrupowań lądowych 24-25 lutego 1991 roku

(operacja „Desert Saber”).

Te trzy fazy stanowiły integralną część ogólnej operacji wyzwolenia Kuwejtu.

Koalicja antyiracka składała się z bardzo zróżnicowanych kontyngentów ponad 20 państw. Taki skład koalicji wymagał ogromnych wysiłków koordynacyjnych, zarówno politycznej, jak i wojskowej natury. Do prowadzenia decydujących działań na lądzie, w powietrzu i na morzu, zdolne były w zasadzie tylko amerykańskie związki operacyjne wzmocnione jednostkami brytyjskimi i francuskimi. Współpraca między tymi koalicjantami opierała się na homogeniczności składu, wyszkolenia i przede wszystkim na wspólnych doświadczeniach sojuszniczych. Siłą rzeczy wojna prowadzona była na sposób „amerykański”. Wyraźnie dało się przy tym zaobserwować, iż Amerykanie, opracowując nowe koncepcje i rozwiązania, wyciągnęli wnioski z wojny wietnamskiej. Bardzo wyraźnie można przy tym zauważyć wpływy idei Carla von Clausewitza zawartych w jego fundamentalnym dziele „O wojnie”. Dotyczy to przede wszystkim stosunku między kierownictwem politycznym i wojskowym. Należy przy tym podkreślić, że zarówno w Wietnamie, jak i w Kuwejcie Amerykanie pojmowali wojnę jako „dalszy ciąg polityki prowadzonej innymi środkami”.¹ Prymat polityki nad wojskiem był zachowany, ale wbrew zaleceniom Clausewitza w wojnie wietnamskiej Amerykanie nie potrafili jasno sformułować politycznego celu wojny i zmieniał się on podczas jej przebiegu. Siłą rzeczy zmiana ulegała też ilość zaangażowanych środków i intensywność ich użycia. Doradztwo wojskowe w wykonaniu Szefa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów nie było zinstytucjonalizowane, a w związku z tym nie było też ciągłe. Nie zagwarantowano również jednolitości dowodzenia przebiegiem operacji. Centra decyzyjne mieściły się w różnych miejscach, w Waszyngtonie, Honolulu i w Wietnamie. Działania powietrzne nie były skoordynowane w działaniami lądowymi. Tymczasem zgodnie z poglądami Clausewitza należy doprowadzić do ścisłego powiązania kierownictwa politycznego z

¹ C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin, 1995, s. 23.

kierownictwem wojskowym. Przy czym mąż stanu ustala polityczny cel wojny i zapewnia jego wpływ na sposób jej prowadzenia. Wykorzystuje przy tym rady i współdziałanie najwyższego wojskowego.¹

Inaczej wyglądała ta sprawa podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Za strategię ogólną (narodową) odpowiedzialne było kierownictwo polityczne. To politycy stworzyli efektywną koalicję antyiracką oraz zapewnili wsparcie społeczeństwa i Kongresu. Planowanie i realizację operacji „Pustynna Burza” pozostawili fachowcom, czyli generałom. Prezydent Bush słuchał ich rad, ale to on określał zasady postępowania. Najwyższe dowództwo wojskowe USA podczas wojny w Zatoce Perskiej było „spersonifikowane” przez dwóch generałów: generała Powella - Szefa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów i jako takiego najwyższego doradcy wojskowego prezydenta USA oraz generała Schwarzkopfa - dowódcę wojsk amerykańskich i sojuszniczych znajdujących się w rejonie Zatoki Perskiej.

W wyniku jednoznacznego podziału kompetencji wprowadzonego w 1986 roku przez „Defense Reorganisation Act” realizowali oni funkcje przypisane przez Clausewitza - naczelnemu wodzowi: „Aby doprowadzić do świetnego wyniku całą wojnę lub jej główne akty zwane kampaniami, potrzeba wielkiego zrozumienia wyższych spraw państwowych. Prowadzenie wojny i polityka zbiegają się tu razem, a wódz staje się jednocześnie mężem stanu”.²

Gen. Powell okazał się wpływowym i w pełni akceptowanym przez prezydenta „członkiem gabinetu wojennego”. Jego zadaniem było opracowanie odpowiedniej koncepcji strategicznej i przydzielenie dowódcy operacyjnemu niezbędnych sił i środków. Jego żądanie wobec prezydenta - skierowanie do rejonu Zatoki Perskiej 500 000 żołnierzy, aby w ten sposób w przeciwieństwie do Wietnamu, stworzyć niezwłocznie stabilne warunki operacyjne, zostało w pełni za-

¹ C. v. Clausewitz, O wojnie..., s. 26.

² Tamże, s. 64.

aprobowane.¹ O skali tego przedsięwzięcia świadczy fakt, że w ciągu dwóch tygodni przerzucono do Arabii Saudyjskiej 30 tysięcy żołnierzy wojsk lądowych, 30 tysięcy żołnierzy piechoty morskiej, ponad 100 samolotów bojowych i 5 samolotów wczesnego ostrzegania. Do перебазowania tylko 7 korpusu USA z Niemiec wykorzystano 600 pociągów i 115 statków. W ciągu 50 dni cały korpus znalazł się w Arabii Saudyjskiej.

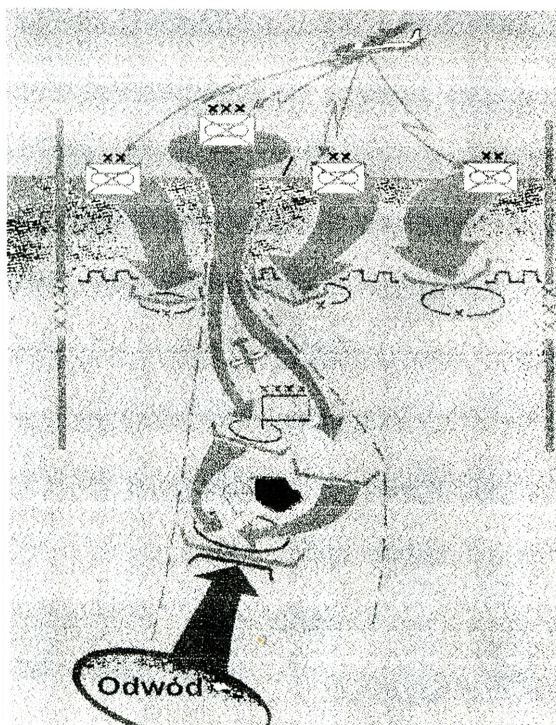
Dowódca operacyjny, czyli gen. Schwarzkopf, odpowiadał za planowanie i prowadzenie operacji, a dyrektywy gen. Powella pozostawiały mu tyle swobody, że mógł samodzielnie kierować operacją. Jako naczelną dowódca w regionie, posiadał on zgodnie z „Doctrine for Unified and Joint Operations” wydaną w styczniu 1990 roku szerokie uprawnienia. Dlatego też, mimo że był generałem wojsk lądowych, podlegały mu wszystkie związki wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki i korpusu marines znajdujące się w rejonie Zatoki Perskiej. Kompetencje i zakres odpowiedzialności gen. Schwarzkopfa uczyniły z niego prawdziwego dowodzącego. Spektakularna zmiana w porównaniu z sytuacją w Wietnamie staje się widoczna chociażby z tego, że decyzje o użyciu sił powietrznych zapadały w kwaterze gen. Schwarzkopfa, a nie w Waszyngtonie.

W przeciwieństwie do wojny wietnamskiej sprecyzowano w miarę dokładnie polityczne cele wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Cele te wyrażały się w:

- ukaraniu Iraku za złamanie prawa międzynarodowego;
- odtworzeniu suwerenności Kuwejtu i ponownym objęciu władzy przez legalny rząd;
- zahamowaniu agresywnych możliwości Iraku;
- ustabilizowaniu sytuacji w regionie.

¹ G. Greiner, Clausewitz und der Golfkrieg, „Europäische Sicherheit”, 1992, nr 5, s. 271.

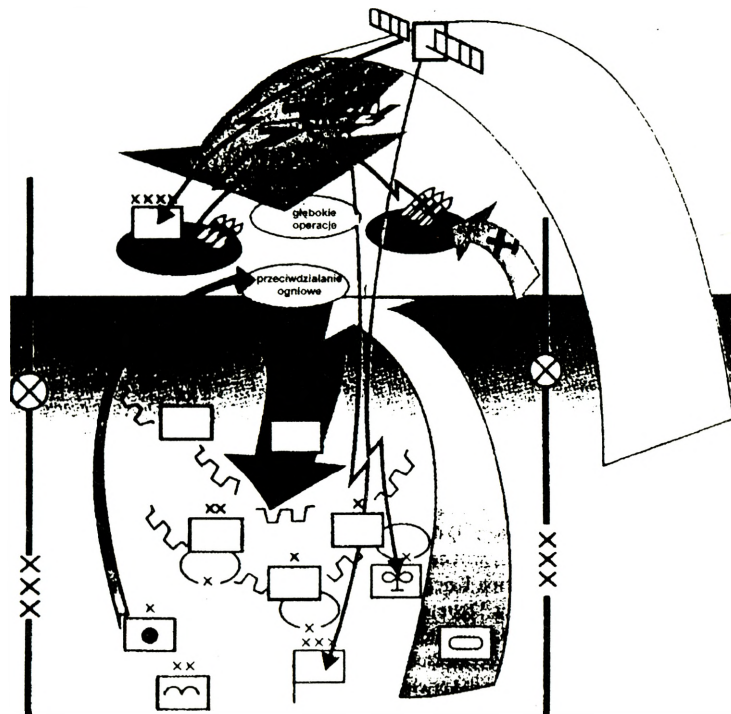
Widzimy tu wyraźne ograniczenie politycznego celu wojny. Cel ten przyjęty przez ONZ i państwa koalicji antyirackiej, wykluczał więc uderzenie na stolicę Iraku, a nawet zajęcie części jego terytorium. Niezależnie od ostatecznego mandatu udzielonego przez ONZ, cel wojny został szczególnie ograniczony przez dążenie Amerykanów do zminimalizowania za wszelką cenę możliwości uwikłania się w długotrwały konflikt mogący skojarzyć się społeczeństwu amerykańskiemu z przegraną wojną w Wietnamie. Dlatego też zasadniczym celem wojny było szybkie wyzwolenie Kuwejtu. Zamierzano to osiągnąć przez przeprowadzenie operacji zaczepnej opartej na ogólnej idei amerykańskiej koncepcji AirLandBattle i natowskiej doktryny FOFA (Follow-On-Forces-Attack) opracowanych dla potrzeb ZTDW, zgodnie z którymi działania rozpoczyna się od obezwładniania drugich rzutów i odwodów.



Rys. 1. Idea działania operacyjnych grup manewrowych¹

¹ Według: tamże .

Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej opracowana została jako odpowiedź na radziecką koncepcję manewrowych grup operacyjnych (rys. 1), które zapewnić miały szybkie włamanie się w głąb terytorium NATO (nawet bez przekraczania progu wojny jądrowej) i umożliwić ofensywę sił głównych na szerokim froncie.¹



Rys. 2. Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej²

Po raz pierwszy koncepcja bitwy powietrzno-lądowej (rys. 2) usankcjonowana została w „Field Manual (FM) 100-5 (Operations)” wydanym w 1982 roku. Szczególny nacisk położono tam na ścisłą koordynację działań lądowych i powietrznych oraz konieczność uderzeń na wojska przeciwnika podchodzące z głębi jego ugrupowania, co miało zapobiec ich wejściu do bitwy. Podkreślano rów-

¹ G. Däniker, Operative Führung aus Schweizer Sicht, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1994, nr 4, s. 342.

² Tamże.

niez odejście od broni jądrowej na rzecz nowych precyzyjnych systemów rakietowych. Koncepcja ta opracowana dla potrzeb odparcia zmasowanych uderzeń zgrupowań pancernych Układu Warszawskiego, wykorzystywała doświadczenia wyniesione z walk na Wzgórzach Golan. Zalecała przejęcie inicjatywy i przejście do taktycznych i operacyjnych działań zaczepnych. Po przełamaniu linii obrony przez przeciwnika należało więc przechodzić do zaskakujących zwrotów zaczepnych wymierzonych w skrzydła i inne słabe punkty nacierających zgrupowań przeciwnika i unikania uderzeń czołowych.

Koncepcja bitwy powietrzno-łądowej stanowiła wyraz odrodzenia się w państwach NATO dowodzenia operacyjnego jako ogniwa spajającego taktykę ze strategią. Wcześniej mówiono tylko o strategii i taktyce. Wynikało to z sytuacji, jaka panowała w Europie w okresie konfrontacji Wschód-Zachód. W NATO obowiązywał tzw. „General Defense Plan”, w którym w zasadzie wszystko było ustalone. Korpusy wchodzące w skład grup armijnych, miały ściśle określone wąskie pasy działania, położone obok siebie. Traktowane były jako wyższe związki taktyczne. Mała głębokość operacyjna obszaru byłej Republiki Federalnej Niemiec (150-250 km), na którym to miały się przecież toczyć zmagania dwóch przeciwstawnych koalicji, powodowała, iż ewentualne włamanie przeciwnika na głębokość obrony dywizji (50 km), nie mówiąc już o korpusie, stanowiłoby problem strategiczny. W takiej sytuacji nie było potrzeby zajmowania się sztuką operacyjną. Pamiętać należy również o dominującej wówczas broni jądrowej. Specjaliści zachodni wychodzili więc ze słusznego chyba założenia, że w warunkach jej zastosowania nie byłoby miejsca na żadną sztukę, nie mówiąc już o sztuce wojennej. Ponadto nadzieja na skuteczność odstraszenia nuklearnego, szeroko rozpowszechniony pogląd, iż konwencjonalne działania wojenne na terenie Europy spowodowałyby spustoszenie porównywalne z efektami działań z użyciem broni jądrowej, stanowiły wówczas w sposób oczywisty mentalną prze-

szkodę w operacyjnym wykorzystaniu obszaru.¹ Wojna prowadzona w warunkach dominacji broni jądrowej polegać miała na zderzeniu się mas w zasadzie linearnie ugrupowanych wojsk. Pod wpływem atomowej równowagi strachu rozpoczęła się deformacja operacyjnej sztuki dowodzenia. Nastąpiło formalne obniżenie takich czynników jak inicjatywa i elastyczność dowodzenia. Dopiero doświadczenia z wojny wietnamskiej, konieczność znalezienia skutecznej przeciwwagi dla radzieckiej idei operacyjnych grup manewrowych oraz rosnące poczucie zależności od broni jądrowej, a także cała gama nowych technologii militarnych, stawiających w wątpliwość możliwość statycznego prowadzenia wojny, doprowadziły do odrodzenia się myślenia operacyjnego, najpierw u Amerykanów, a następnie u pozostałych partnerów z Sojuszu Północnoatlantyckiego. Podstawą rozważań dotyczących rozwoju sztuki wojennej stała się przy tym ulegająca ciąglej modernizacji koncepcja bitwy powietrzno-łądowej, która pod nazwą FOFA przyjęta została jako doktryna NATO. W 1990 roku przekształcono ją w koncepcję operacji powietrzno-łądowej.² O ile koncepcja bitwy powietrzno-łądowej zakładała odcięcie drugich rzutów przeciwnika, to jej nowa wersja wymagała podjęcia działań przeciwdziałających już formowaniu się jego drugich rzutów i odwodów. Wysiłki ukierunkowane zostały przy tym na zapewnienie zdolności do szybkiego przenoszenia ognia i przemieszczania wojsk na duże odległości w ramach operacji połączonych (rodzajów sił zbrojnych - „joint”) i operacji sojuszniczych („combined”). Do rangi dominujących zasad umożliwiających prowadzenie operacji powietrzno-łądowej podniesiono ciągłą dyspozycyjność, elastyczne tworzenie i przemieszczanie punktów ciężkości (głównego wysiłku), demonstracyjną obecność oraz prezentowanie silnych zgrupowań zdolnych do wykonywania różnorodnych zadań.³ Spośród trzech tradycyjnych czynników operacyjnych,

¹ Ch. Millotat, Das Heer in der gegenwärtigen Sicherheitslage, „Europäische Sicherheit” 1995, nr 9, s. 11.

² A. i W. Toffler, Wojna i antywojna..., s. 78.

³ J. Weigt, Gezeitenwechsel - Kriegführung..., s. 6.

a więc sił, obszaru i czasu, ten ostatni znalazł się w centrum zainteresowania. Postulowano więc zsynchronizowane równoczesne uderzenia na obiekty przeciwnika. Założenia operacji powietrzno-lądowej zastosowano w pełnych wymiarach podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Warto się zastanowić czy osiągnięto tym samym punkt zwrotny w liczącej już wiele tysięcy lat wojskowości? Czy wojna ta, mimo klasycznego jej prowadzenia, dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych technologii symbolizuje już odejście od wojen epoki przemysłowej i ukazuje przyszłe wymagania wobec sił zbrojnych?

Pierwsza faza operacji wyzwolenia Kuwejtu zgodna była z typowym „scenariuszem” NATO, zakładającym dokładne rozpoznanie przeciwnika, obездwładnienie elektroniczne, wywalczenie przewagi w powietrzu, wykonanie zmasowanych uderzeń raketowo-lotniczych i przejście do połączonej operacji na lądzie. Zgodnie z tymi założeniami siły powietrzne realizowały zadania w czterech fazach:

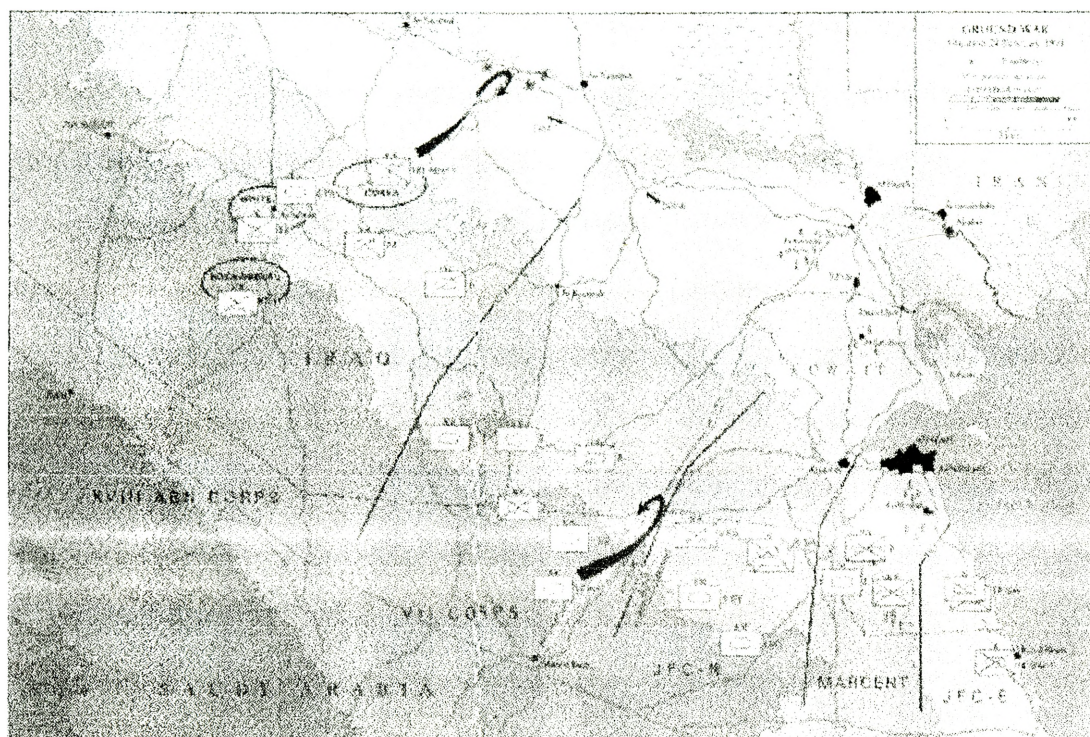
- zwalczanie celów strategicznych - systemów do produkcji broni jądrowej i chemicznej, baz raketowych (SCUD), obiektów przemysłu kluczowego, obiektów dowodzenia;
- niszczenie obrony powietrznej, lotnisk, systemów radarowych;
- zwalczanie linii zaopatrywania wojsk w Kuwejcie, umocnień obronnych, mostów, jednostek gwardii republikańskiej i innych sił znajdujących się na kuwejckim teatrze działań;
- bezpośrednie wsparcie nacierających wojsk lądowych.

Siły powietrzne udowodniły w tej wojnie, jak w żadnej innej do tej pory, że są w stanie w znacznym stopniu zdecydować o końcowym powodzeniu. W ciągu kilku dni zniszczono lotnictwo irackie i uzyskano panowanie w powietrzu. W następnej fazie operacji chodziło o odcięcie dróg zaopatrywania i manewru, a tym samym uniemożliwienie prowadzenia operacji stronie irackiej. Po rozpoczęciu działań naziemnych przystąpiono do całodobowego zmasowanego

wsparcia lotniczego nacierających jednostek. Szczególnego podkreślenia wymaga tu podział przestrzeni powietrznej bezpośrednio nad polem walki umożliwiający współdziałanie różnorodnym systemom (samolotom latającym na małych wysokościach, śmigłowcom, artylerii) wywodzącym się z różnych rodzajów sił zbrojnych i różnych szczebli dowodzenia. Problem ten w naszych siłach zbrojnych wymaga gruntownego rozpatrzenia, gdyż do tej pory traktowany jest raczej tylko hasłowo. Działania sił powietrznych w wojnie w Zatoce Perskiej znacznie wykroczyły poza operację powietrzno-ładową. Siły powietrzne przestały odgrywać przypisywaną im tradycyjnie pomocniczą rolę i co najmniej tak samo jak siły lądowe, przyczyniły się do ostatecznego rozstrzygnięcia, spełniając tym samym postulaty, które głosił pionier wojny powietrznej - Giulio Douhet. Siły powietrzne prowadziły przy tym niejako dwa rodzaje wojny. Z jednej strony tradycyjne naloty z wykorzystaniem klasycznych bomb burzących i zapalających, których zadaniem było m.in. utrzymanie Saddama Husajna w przekonaniu, iż będzie to tradycyjna, długotrwała wojna na zniszczenie i wyczerpanie. Z drugiej zaś tofflerowska wojna „trzeciej fali” z wykorzystaniem precyzyjnych rakiet samosterujących Tomahawk i bomb kierowanych laserowo.¹ Warto przy tym zaznaczyć, że Saddam Husajn zakładał właśnie długotrwałą wojnę na wyczerpanie. W takiej wojnie wystarczyłoby się tylko utrzymać przez pewien czas. Obrazy telewizyjne przedstawiające ogromne zniszczenia w Iraku, rannych i zabitych żołnierzy amerykańskich oddziaływać miały na społeczeństwo amerykańskie, które, tak jak to było w Wietnamie, zmusić miało polityków do przerwania wojny. Precyzyjne uderzenia sił powietrznych w połączeniu z szybkimi działaniami wojsk lądowych i odpowiednio dozowaną informacją (wszystkie wiadomości przekazywane z kuwejckiego teatru wojny, włącznie z transmisjami CNN, były kontrolowane przez służbę prasową gen. Schwarzkopfa) przekreśliły te rachuby Saddama Husajna.

¹ H. i K. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 96-97.

rowanej zwłaszcza w byłym Układzie Warszawskim, idei zmasowanego użycia mas pancernych do przełamania głęboko urzutowanej obrony przeciwnika. Można więc śmiało powiedzieć, że w operacji tej doszło do odrodzenia operacyjności i wyrwania się z ciasnego gorsetu wyobrażeń z okresu konfrontacji Wschód-Zachód.



Rys. 4. Wojna lądowa (sytuacja z 24 lutego 1991)

Zasadniczym problemem, przed którym stanął gen. Schwarzkopf było wyparcie sił irackich z Kuwejtu. Przygotowując plan operacji studiował bitwę pod El Alamein i stwierdził, że przeciwnika można zaskoczyć tylko na pustyni, wykorzystując przy tym możliwości techniczne sprzętu. Spośród trzech zasadniczych wariantów prowadzenia operacji, a mianowicie uderzenia od strony morza, czołowego uderzenia z południa oraz uderzenia oskrzydłającego przez pustynię - wbrew zasadzie tworzenia punktu ciężkości - wybrał wszystkie trzy. Ale tylko na czas przygotowania operacji, aby wprowadzić przeciwnika w błąd. Sprzymierze-

ni musieli wychodzić z założenia, że zasady prowadzenia bitwy powietrzno-lądowej dotyczące współdziałania wszystkich sił, również w głębi ugrupowania przeciwnika, są znane irackim wojskowym, a w związku z tym podejmą oni odpowiednie przeciwdziałania. Zwłaszcza, że armia iracka była przecież wyposażona i wyszkolona zgodnie z radziecką doktryną i regulaminami walki. Uzyskanie zaskoczenia było więc bardzo ważne. Sprzymierzeni szczegółowo rozplanowali więc wszystkie trzy warianty operacji wyzwolenia Kuwejtu i przygotowali w ten sposób, aby w razie potrzeby, po krótkim przegrupowaniu, można było każdy z nich realizować. Dopiero w ostatniej fazie operacji sił powietrznych („Desert Storm”) dokonano przegrupowania sił i zajęto podstawy wyjściowe do natarcia. Manewr gen. Schwarzkopfa polegający na przemieszczeniu głównych sił na zachód i wykonaniu tam decydującego uderzenia, był klasycznym zastosowaniem manewru oskrzydłającego. Narzucał się on już chociażby z oceny terenu oraz podstawowej zasady stosowanej w NATO w przeciwieństwie do Układu Warszawskiego, a polegającej na unikaniu uderzeń czołowych i dążeniu do oskrzydlenia przeciwnika. I to na każdym szczeblu dowodzenia. Inna sprawa, że maskowanie i mylenie operacyjne przyczyniło się do utrzymania Irakijczyków w przekonaniu, że frontalny atak jest nieuchronny.

To, co zaskoczyło dowódców irackich i co nie było posunięciem klasycznym, to szybkość, z jaką manewr ów wykonano.¹ Oficerom wychowanym na stopniowym i mozolnym przełamaniu głęboko urzutowanej obrony - trudno było sobie wyobrazić, że lądowe wojska sprzymierzonych mogą poruszać się z niespotykaną dotąd szybkością. Zresztą zgodnie z założeniami operacji powietrzno-lądowej, front nie przebiegał wyłącznie na tradycyjnej linii styczności. Pole bitwy rozszerzało się w głąb terytorium zajmowanego przez Irakijczyków. Ataki z powietrza i głębokie działania sił lądowych miały na celu powstrzymanie odwodów oraz sparaliżowanie systemu dowodzenia, tak aby wiedzieć, co czyni

¹ Tamże, s. 117.

przeciwnik, i zapobiec temu, by on wiedział co czynią siły sprzymierzonych.

Działania wojenne dowiodły skuteczności struktur organizacyjnych opierających się na samodzielnych batalionach funkcjonujących w ramach brygad, które pozostają ruchliwym związkiem organizacyjnym zdolnym do samodzielnego prowadzenia walki w różnych warunkach. Należy przy tym zwrócić uwagę na przeznaczenie i rolę poszczególnych szczebli dowodzenia. W armiach NATO do prowadzenia samodzielnych operacji na dużych obszarach, we współdziałaniu z lotnictwem taktycznym i siłami morskimi, przeznaczone są korpusy (obecnie w NATO nie ma wyższych związków operacyjnych). Korpus koordynuje taktyczne działania dywizji z uderzeniami raketowymi i ogniem korpusnej artylerii oraz działaniami lotnictwa taktycznego. Ponieważ korpus prowadzić ma samodzielne operacje oraz realizować założenia bitwy powietrzno-lądowej, to, oprócz zmiennej liczby dywizji, skoncentrowane są w nim elementy logistyczne i komponenty umożliwiające prowadzenie działań powietrzno-lądowych. Korpus stanowi centrum planowania, organizowania i realizacji współdziałania. Jest on tym szczeblem dowodzenia, który przez koordynację przedsięwzięć na szczeblu taktycznym realizuje planowanie operacyjne. Rola dowódcy dywizji nie polega na bezpośrednim kierowaniu walką, lecz raczej na koordynacji i wspieraniu działań brygad oraz tworzeniu tzw. punktów ciężkości. Ogniwem koncepcyjnym prowadzącym walkę broni połączonych jest brygada. Dowódca brygady kieruje działaniami batalionów lub grup bojowych bezpośrednio walczących z przeciwnikiem. Struktura i wyposażenie poszczególnych szczebli organizacyjnych dostosowana jest do roli, jaką mają spełniać w walce i operacji. Przemiany w Wojsku Polskim, w ramach których przechodzi się na szczeblach taktycznych ze struktur pułkowo-dywizyjnych na batalionowo-brygadowe, są krokiem w dobrym kierunku. Powinny one jednak być głębsze i doprowadzić do pełnego usamodzielnienia batalionów, by mogły stać się rzeczywiście podstawowym ogniwem wykonawczym. Wówczas brygada, nawet wchodząca w skład dywizji, a składająca się z kilku

samodzielnych batalionów, byłaby tym związkiem taktycznym, który stanowiłby podstawowe ogniwo koncepcyjne. W obecnych warunkach takim ogniwem w Wojsku Polskim jest dywizja. To właśnie dopiero ona spełnia funkcje przypisywane na Zachodzie brygadam.

Prowadzenie operacji przez wojska sprzymierzonych składające się z różnorodnych kontyngentów narodowych było możliwe dzięki jednolitemu dowództwu operacyjnemu, posiadającemu wysoki stopień samodzielności. Sprzyjały też temu zgrupowania wojsk tworzone do realizacji określonych zadań taktycznych i operacyjnych. Zwraca tu uwagę odmienne od naszego podejście do dowodzenia operacyjnego. Nie jest ono przywiązane do określonego szczebla dowodzenia i w znacznej mierze zależy od charakteru i zadań sił i środków użytych do osiągnięcia celów politycznych i militarnych. Dowodzenie operacyjne z reguły odnosi się do dużych obszarów geograficznych, a jego inną cechą charakterystyczną, choć nie niezbędnym warunkiem, jest wspólne działanie różnych rodzajów sił zbrojnych i sił wielonarodowych. Tak więc działania operacyjne może prowadzić również dywizja. Może to mieć miejsce zwłaszcza podczas misji pokojowych lub sojuszniczych, gdy kontyngenty danego państwa mogą bezpośrednio realizować cele polityczne lub strategiczne. Planowanie ich użycia odbywa się przy tym zgodnie z zasadami operacyjnymi, zaś ich działanie przebiega odpowiednio do wymogów taktyki. Narodowy dowódca, nawet taktycznego szczebla, jako najwyższy dowódca danego państwa na konkretnym obszarze działań, realizuje cele i dyrektywy narodowego dowództwa naczelnego działającego z upoważnienia kierownictwa politycznego. Przykładem ilustrującym tę regułę są działania brytyjskiej 1 DPanc. Zgodnie z pierwotną koncepcją gen. Schwarzkopfa miała ona działać jako wzmocnienie amerykańskiego korpusu piechoty morskiej na pomocniczym kierunku uderzenia wzdłuż wybrzeży Kuwejtu. Interwencja Brytyjczyków doprowadziła do przeniesienia dywizji do 7 korpusu, gdzie nacierała ona w operacyjnym punkcie ciężkości. W końcowym etapie operacji

dywizja ta miała osłaniać połączenie tyłowe Amerykanów, przyczyniając się w ten sposób do uniemożliwienia wyjścia gwardii republikańskiej z okrążenia. Dowódca I DPanc realizując cele polityczne Wielkiej Brytanii w tej wojnie, a więc udowodnienie, że jest ona najważniejszym i niezastąpionym sojusznikiem USA, przeciwstawił się wydanym już rozkazom i po uzyskaniu akceptacji politycznej kontynuował natarcie. W tych warunkach był więc dowódcą operacyjnym, gdyż bezpośrednio realizował cele wojny wytyczone przez brytyjskie kierownictwo polityczne.¹

Operacja wyzwolenia Kuwejt wykazała również korzyści wynikające z uzupełniających się możliwości partnerów koalicji. Stopień skomplikowania działań bojowych i różnorodny charakter konfliktów i zadań realizowanych przez siły zbrojne powoduje, że żaden kraj nie może stworzyć armii zdolnej do wykonania wszelkich zadań. Nawet Stany Zjednoczone przyznają, że nie są w stanie posiadać takiej armii i prowadzić wszelkiego rodzaju wojen. Opierając się na doświadczeniach koalicyjnych z wojny w Zatoce Perskiej, Stany Zjednoczone zapowiadają, że w przyszłości w razie potrzeby, będą się starać o zestawienie koalicji, w której każdy z sojuszników dostarczałby wyspecjalizowanych sił wojskowych i technologii, którymi nie dysponowaliby pozostali koalicjanci.² Decyzje w tym zakresie muszą być jednak dokładnie przemyślane, aby nie doprowadzić do swoistego ubezwłasnowolnienia armii. Przekonali się o tym Francuzi, którzy z uwagi na brak dalekiego rozpoznania w pełni uzależnieni byli od wiadomości przekazywanych im przez Amerykanów. Ponadto struktury i wyposażenie ich wojsk wynikało z postkolonialnych warunków w Afryce, w związku z czym jednostki francuskie zadowolić się musiały w operacji wyzwolenia Kuwejt pomocniczymi zadaniami.³ Jednocześnie jednak ograniczenia wynikające z podziału zadań wewnątrz NATO dotyczącego prowadzenia koalicyjnej wojny w

¹ H. Zehrer, *Deutschen auf die Schulbank*, „Truppenpraxis” 1993, nr 2, s. 213-214.

² H. i K. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 124.

³ L.F. Carrel, *Kreigslehren*, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1993, nr 1, s. 27.

Europie spowodowały, że Amerykanie nie dysponują wystarczającymi możliwościami do usuwania min morskich i przybrzeżnych, co też było jedną z przyczyn rezygnacji z wykonania desantu morskiego na wybrzeże Kuwejtu.¹ Wersja oficjalna głosiła natomiast, że przygotowania do desantu od strony morza miały wprowadzić przeciwnika w błąd co do kierunku głównego uderzenia koalicji.² Z drugiej strony wysoka profesjonalność wojsk koalicji pozwoliła na skuteczne dostosowanie zasad zintegrowanego kierowania działaniami bojowymi podczas operacji powietrzno-lądowej do warunków kuwejckiego teatru działań bojowych. Zasady te opracowane zostały dla potrzeb odparcia agresji przeważających liczebnie wojsk Układu Warszawskiego w Europie. Pozostawiają one jednak wykonawcom daleko posuniętą swobodę działania, tak że mogły być podstawą do operacji zaczepnej sprzymierzonych przeciwko wojskom irackim.

Zupełnie inne podejście do dowodzenia wykazała strona iracka stosując nadmierną centralizację dowodzenia. Saddam Husajn dążył do osobistego kierowania walczącymi wojskami ze swego schronu w Bagdadzie. Ubezwłasnowolnił w ten sposób dowódców kierujących bezpośrednio działaniami. Musieli oni uzyskiwać zezwolenie na wszelkie poczynania, co stanowiło zaprzeczenie dowodzenia przez zadania (cele) stosowanego przez koalicję antyiracką. To zderzenie dwóch filozofii dowodzenia, z jednej strony zaufanie do wykonawców, z drugiej zaś charakterystyczny dla całego bloku radzieckiego brak zaufania do podwładnych, wykazało największą przydatność dowodzenia przez zadania (cele) w warunkach współczesnej operacji. Sprzymierzeni postawili wszystko na błyskawiczne uzyskanie rozstrzygnięcia, Saddam Husajn liczył się z długotrwałą, wyniszczającą wojną, jak było to w przypadku wojny z Iranem. W ten sposób stał się „najlepszym sojusznikiem sprzymierzonych”. Błędy przeciwnika stają się

¹ Sweeping the seas, „Jane's Defense Weekly” 1991, s. 543.

² L.F. Carrel, *Kriegslehren...*, s. 27.

podstawą własnych sukcesów.¹

W wojnie tej starły się ponadto dwie zupełnie różne armie. Do obrony zajętego Kuwejtu wykorzystano przede wszystkim jednostki złożone w znacznej mierze z Kurdów, których morale zostało poważnie obniżone długotrwałym oddziaływaniem ogniowym, brakiem informacji oraz niedoborami w zaopatrzeniu, zwłaszcza w wodę. Miało to szczególne znaczenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że oddziały wojsk sprzymierzonych, składające się w większości z żołnierzy zawodowych, odznaczały się wysokim morale wzmacnianym dodatkowo uzyskiwanymi sukcesami oraz doskonałym zaopatrzeniem materiałowym.

Wojna nad Zatoką Perską planowana i realizowana była zgodnie z tradycyjnymi zasadami sztuki wojennej. Dostarczyła jednak wielu punktów odniesienia do postępującej przemiany w sposobach prowadzenia wojen. Modelowy charakter tej wojny nie polega na szerokim zastosowaniu najnowszych technologii uzbrojenia, lecz raczej na pomysłnym skoordynowaniu rozpoznania i wywiadu, odpowiednim wyborze celów operacji i dostosowaniu do nich zadań, współdziałaniu rodzajów sił zbrojnych, koordynacji ognia i manewru, podziale obszaru oraz właściwym wsparciu - i to w ramach koalicyjnej armii.² Niewątpliwa przewaga technologii zachodniej nad masami wschodniego sprzętu nie może przesłonić osiągnięć tej wojny, w której różnorodne siły i środki różnych państw i rodzajów sił zbrojnych współdziałały ze sobą w ramach operacji skutecznie skoordynowanej czasowo i przestrzennie.

Duże znaczenie dla sukcesu sprzymierzonych miała zdolność ich wojsk do prowadzenia walki elektronicznej, osiągnięcie panowania w powietrzu oraz prawie pełna zdolność do prowadzenia działań w nocy. Przewaga sprzymierzonych w tych trzech dziedzinach wynikała z przewagi w technologicznym poziomie

¹ Der Golfkrieg - „Desert Saber”: Die Schlacht der 100 Stunden, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1991, nr 3, s. 244.

² Trzeba tu nadmienić, że współdziałanie w armiach NATO nie jest organizowane przez przełożonych, lecz bezpośrednich wykonawców (np. sąsiadów), a jego utrzymanie polega na wymianie grup łącznikowych.

rozwoju nowoczesnych społeczeństw postindustrialnych. Wojna wykazała przewagę zachodniego sposobu prowadzenia operacji wojennych wobec armii zorganizowanych, wyszkolonych, wyposażonych i dowodzonych zgodnie z radzieckimi zasadami.¹ Rozstrzygnięcie na polu walki uzyskano dzięki użyciu sił i środków zgodnie z zasadami operacyjnej sztuki dowodzenia. Decydującym spektrum starcia stał się przy tym trzeci wymiar - przestrzeń powietrzna i kosmiczna, a więc obszar, w którym Schwarzkopf miał dominującą przewagę i mógł narzucić swą wolę przywiązanemu do lądu przeciwnikowi. I nie przewaga technologiczna, nie niszczące działanie jego sił powietrznych były przy tym najważniejsze, one stwarzały tylko warunki do niszczącego uderzenia na systemy uzbrojenia i zasoby strategiczne Iraku. Schwarzkopf, po raz pierwszy w historii wygrał wojnę narzucając swą wolę przeciwnikowi nie przez uderzenie na jego siły, lecz przez pozabawienie go zdolności dowodzenia.² Nie pomniejszając przy tym zasług Schwarzkopfa w skutecznym kierowaniu operacją, trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w historii wojen w procesie oceny możliwości wojsk własnych i przeciwnika, wypracowania możliwych wariantów działania oraz rozwiązania problemów wsparcia logistycznego na duże odległości zastosowano na szeroką skalę systemy przetwarzania danych. Nowe doświadczenia dotyczą więc w większym stopniu raczej problematyki przygotowania wojny niż jej prowadzenia, wypróbowania nowych systemów uzbrojenia, skutecznego wsparcia, dozowania i sterowania informacjami, postępowania z trudnymi partnerami reprezentującymi odmienny system wartości. Są to doświadczenia, które wykraczają poza klasyczne kategorie myśli wojskowej.³ Użycie konwencjonalnych środków walki w połączeniu z planem operacji nawiązującym do klasycznych wzorców świadczą o tradycyjnym charakterze wojny. Unikanie dodatkowych szkód przez zastosowanie amunicji inteligentnej, było raczej zjawiskiem ubocznym niż celem tej

¹ J. Rose, Niederschmetternde Bilanz, „Truppenpraxis” 1991, nr 3, s. 221.

² H. Zehrer, Deutscher auf die Schulbank..., s. 213.

³ J. Weigt, Gazeitenwechsel..., s. 7.

wojny. Wskazuje jednak na możliwość uniknięcia masowych strat wśród żołnierzy i ludności cywilnej. Nie oznacza to oczywiście humanizacji wojen, unaocznia jednak możliwość ograniczenia oddziaływania wyłącznie na cele wojskowe i niepotrzebnego stosowania przemocy, zwłaszcza wobec ludności cywilnej.

Doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej uwzględnione zostały w wersji „Field Manual (FM) 100-5 (Operations)” wydanej w 1993 roku: „Ostatnie doświadczenia odświeżyły nam nowe metody prowadzenia wojny - stanowi ona kres sposobu prowadzenia wojny charakterystycznego dla wieku przemysłu i początek sposobu właściwego epoce informacji”. Kładzie się przy tym nacisk na mobilność armii - zdolność do szybkiego przemieszczania się z jednego miejsca konfliktu do drugiego. Przechodzi się od idei baz położonych w pobliżu strefy potencjalnego konfliktu do idei baz położonych w USA, z których wojska mogą szybko przemieścić się do dowolnego punktu globu. Przesuwa się zainteresowanie z groźby globalnej wojny na regionalne konflikty.¹ Są to wnioski, które oczywiście w odpowiedniej skali, powinny odnosić się również do naszych sił zbrojnych.

2.2. Wojna w Jugosławii - nowe wyzwania wobec sztuki wojennej

W wielonarodowej socjalistycznej Jugosławii wyróżniano sześć głównych narodowości: Słoweńców, Chorwatów, Serbów, Bośniaków, Czarnogórczyków i Macedończyków. Narodowości te posługiwały się trzema językami urzędowymi: serbochorwackim, słoweńskim i macedońskim,² stosując pismo łacińskie i cyrylicę. Wzdłuż linii Dunaju, Sawy i Uny przebiegała granica między regionem północno-zachodnim obejmującym Chorwację i Słowenię, związanym kulturowo z religią rzymsko-katolicką i z Zachodem, a regionem południowo-wschodnim

¹ H. i K. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 80.

² Encyklopedia Powszechna PWN, t. 2, Warszawa 1984, s. 375.

związanym w większym stopniu z kulturą i religią prawosławia oraz islamu. Po śmierci marszałka Tito (1980) odżyły tłumione jego autorytetem i dyktatorską formą władzy, antagonizmy narodowościowe. Rozpad systemu socjalistycznego przyczynił się do rozpadu tego wielokulturowego państwa. W czerwcu 1991 roku niepodległość ogłosiły Słowenia i Chorwacja, co stało się przyczyną wojny domowej. Rozpoczęła ją zdominowana przez Serbów armia federalna atakiem na Słowenię. Po krótkotrwałych walkach wojska jugosłowiańskie wycofały się, a wojna przeniosła się do Chorwacji. Po deklaracjach suwerenności Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii została ostatecznie rozwiązana w kwietniu 1992 roku, a Serbia i Czarnogóra utworzyły Federalną Republikę Jugosławii. Za poparcie udzielone irredencie serbskiej Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła na nową Jugosławię sankcje ekonomiczne.¹ Była Jugosławia pogrążyła się w wojnie domowej, która toczyła się przede wszystkim na obszarze Bośni-Hercegowiny. Była to najokrutniejsza od 1945 roku wojna w Europie, w której największe straty poniosła ludność cywilna.

Celem niniejszego studium nie jest analiza przebiegu wojny na obszarze byłej Jugosławii, lecz określenie jej znaczenia dla rozwoju sztuki wojennej oraz polskiej polityki obronnej. W wojnie tej starły się doraźnie tworzone siły zbrojne państw powstałych w wyniku rozpadu Jugosławii, odznaczające się różnymi strukturami i uzbrojeniem. Z jednej strony regularna armia serbska wykorzystująca ogromne zasoby byłej armii federalnej, z drugiej zaś tworzone naprędce jednostki obrony terytorialnej wyposażone prawie wyłącznie w broń ręczną. Nie wielką skutecznością wykazały się przy tym organizacje międzynarodowe. Mimo, że w karcie Narodów Zjednoczonych zagwarantowane jest prawo do samoobrony, wobec nieistniejącej już Jugosławii nałożono embargo na dostawy broni, a więc również przeciwko ofiarom agresji, czyli Chorwacji i Bośni. Nawet po wprowadzeniu zakazu lotów nad Bośnią Serbowie mogli swobodnie ostrzeliwać

¹ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 3, Warszawa 1995, s. 201.

Sarajewo przy pomocy artylerii i czołgów. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie miała jasnej koncepcji postępowania. Wysłano wprawdzie jednostki UNPROFOR, ale bez wyraźnego mandatu. Siły ONZ nie miały nawet prawa osłaniać transportów z pomocą humanitarną, znajdowały się między walczącymi stronami i tylko przez swoją obecność zapobiegać miały starciom zbrojnym. W rezultacie żołnierze „niebieskich hełmów” służyli jako zakładnicy i tarcze ochronne. W czerwcu 1994 roku przyznano oficjalnie, że misja sił pokojowych ONZ zakończyła się niepowodzeniem.¹ Dopiero zaangażowanie w konflikt USA doprowadziło do układu pokojowego w Dayton i przejęcia przez NATO mandatu ONZ upoważniającego do wojskowego utrzymania pokoju.²

Komisja Wojskowa NATO w listopadzie 1995 roku zatwierdziła plan operacji pokojowej dla IFOR (Implementation Force) w Bośni. W skład tych sił wszedł również kontyngent polski. Żołnierze polscy wchodzili również w skład UNPROFOR, ale wraz z przejęciem odpowiedzialności za pokój przez NATO zmienił się zupełnie charakter działań sił pokojowych. O ile działania sił ONZ były raczej nieskuteczne, to od tego momentu mamy do czynienia z nową kategorią działań - wymuszaniem pokoju przy zastosowaniu środków wojskowych.

W planie operacji, obok zadań wojsk, określono jednoznacznie struktury dowodzenia. Odpowiedzialność za działania wojsk ponosi dowódca PSZ NATO w Europie (SACEUR) Ma on prawo podejmowania wszelkich przedsięwzięć służących wykonaniu misji oraz ochronie IFOR. Dowódcą IFOR jest dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO Europy Zachodniej (AFSOUTH). Wojskami lądowymi dowodzi dowódca Korpusu Sił Szybkiego Reagowania (ARRC). W ten sposób struktura dowodzenia IFOR opiera się w zasadzie na sprawdzonych w praktyce strukturach i procedurach NATO. Bośnia podzielona została na trzy sektory odpowiedzialności: francuski, brytyjski i amerykański. Dowódcem

¹ Der Balkan-Konflikt(II), „IAP-Dienst Sicherheitspolitik” 1995, nr 7, s. 9.

² Das Dayton-Abkommen und die Folgen, „IAP - Dienst Sicherheitspolitik” 1996, nr 1, s. 6.

tych sektorów podporządkowane są kontyngenty wojskowe państw wydzielających jednostki w skład IFOR.

Jakie wnioski można wyciągnąć z tego konfliktu? Przypadek „Jugosławia” dowodzi jak ważna jest zdolność państwa do samoobrony. Udowadnia, że liczyć można w zasadzie tylko na siebie. Tylko ten, kto jest silny może oprzeć się sąsiadowi. Strategia odstraszenia traci swój sens, jeżeli brakuje woli do działania. Odstraszanie opiera się na założeniu, że państwo czy też sojusz zdecydowanie przeciwstawi się zagrożeniu, tak że spodziewane korzyści agresora nie zrównoważą jego strat. Agresja będzie więc nieopłacalna. Jak wiarygodny jest jednak związek państw, który pozwala na prowadzenie agresywnej wojny przed swoimi drzwiami? Wojna w Jugosławii udowodniła również, że szybkie i zdecydowane działania mogą uchronić wiele istnień ludzkich, a Zachód reaguje tylko tam, gdzie staje się to już niezbędne i gdzie znajduje się najwięcej kamer telewizyjnych.¹ Dlatego też każde państwo, niezależnie od przynależności do systemów bezpieczeństwa zbiorowego, powinno zapewnić sobie bezpieczeństwo przede wszystkim własnym wysiłkiem.² Głównym gwarantem egzystencji państwa pozostaje przy tym armia dysponująca odpowiednimi możliwościami i zdolnością bojową.

Poczynania wspólnoty międzynarodowej w byłej Jugosławii charakteryzowały się nieładem koncepcyjnym, wynikiem którego były sprzeczne mandaty i niejasny podział kompetencji. Jeszcze raz okazało się, że „peacekeeping” jest szczególnie trudnym przedsięwzięciem militarnym wymagającym starannego planowania, koordynowania i kierowania. Doświadczenia związane z użyciem sił ONZ, a następnie NATO wykazały, że tak nieodzowny warunek skutecznej realizacji misji pokojowych, jakim jest wspólny cel polityczny, nie został osiągnięty przed rozpoczęciem operacji. Dopiero wspólny cel polityczny jest warun-

¹ H. Lummer, Lehren aus dem Jugoslawienkonflikt, „Europäische Sicherheit” 1994, nr 9, s. 435.

² B. Balcerowicz, Obrona państwa średniego, Warszawa 1997, s. 55.

kiem jednoznacznego i jasnego mandatu politycznego, który definiuje cele polityczne, jakie mają zostać osiągnięte w wyniku działań. Stąd wyprowadza się cele operacyjne będące podstawą działania wojsk uczestniczących w operacji pokojowej. Innym warunkiem skutecznego prowadzenia operacji pokojowej jest przestrzeganie zasady jedności dowodzenia. Jest to oczywisty truizm, ale w sytuacji, gdy w operacjach pokojowych w Jugosławii uczestniczyło kilka organizacji międzynarodowych, zasada ta nie była przestrzegana. Ponadto państwa uczestniczące w rozwiązywaniu konfliktu i angażujące przy tym środki militarne nie zawsze gotowe były do ich zdecydowanego użycia. A tylko jasny mandat polityczny, jednolite dowództwo i polityczna wola działania zapewnić mogą skuteczność wysiłków pokojowych.

Działania sił pokojowych (UNPROF I IFOR) w byłej Jugosławii są przykładem zadań, jakie w coraz większym stopniu mogą stać się udziałem sił zbrojnych na przełomie wieków. Chodzi tu o różnego rodzaju misje pokojowe. Poczynając od tradycyjnych misji służących utrzymaniu pokoju, poprzez jego wymuszanie, na konsolidacji kończąc. Oznacza to również konieczność rozszerzenia zainteresowań sztuki wojennej o problematykę zapobiegania wojnom i utrzymania pokoju.

Udział jednostki Wojska Polskiego w IFOR stanowi dowód zaangażowania Polski w umacnianie pokoju w Europie, a jednocześnie obrazuje skalę wyzwań, przed jakimi stoją nasze siły zbrojne w drodze do osiągnięcia interoperacyjności i kompatybilności z przyszłymi sojusznikami. Wojna w byłej Jugosławii stanowić może przykład konfliktów, z jakimi w przyszłości możemy mieć do czynienia. Konflikt globalny staje się coraz mniej prawdopodobny, przybierać mogą natomiast na sile konflikty regionalne, w tym również w pobliżu naszych granic. Sytuacja taka wymaga sił zbrojnych o zupełnie odmiennych właściwościach, niż miało to miejsce dotychczas. Poczynając od zadań, poprzez struktury i wyposażenie na zasadach działania kończąc. Wystarczy tu wspomnieć zdolność

do przerzucania na duże odległości czy też możliwość realizowania różnorodnych zadań. Biorąc pod uwagę zadania, jakie wojska IFOR realizowały w byłej Jugosławii sformułować można podstawowy postulat wobec sił zbrojnych przyszłości - wymóg powiwalentności (wielostronności), czyli zdolności do wielokrotnego użycia i realizacji zróżnicowanych zadań. Zdolność ta wynikać ma z uniwersalnego wyposażenia, struktur i wyszkolenia jednostek.

2.3. Czeczenia - sprawdzian rosyjskiej sztuki wojennej?

Dążenia narodów wchodzących w skład byłego Związku Radzieckiego do uzyskania niezawisłości nie ominęły również republik kaukaskich, które proklamowały Konfederację Narodów Kaukazu. Sprzecznych interesów w tym zapalnym regionie nie udało się jednak pogodzić, wystarczy chociażby przypomnieć wojnę armeńsko-azerbajdżańską o Górny Karabach czy też konflikt gruzińsko-abchaski. W 1991 roku Czeczeni oderwali się od Federacji Rosyjskiej i ogłosili powstanie niepodległej Republiki Czeczeńskiej,¹ co oczywiście dla Rosji było nie do przyjęcia. Działania prorosyjskiej opozycji dążącej do siłowego przejęcia władzy były nieskuteczne. W tej sytuacji Rosja zdecydowała się na bezpośrednią interwencję zbrojną, która rozpoczęła się 11 grudnia 1994 roku. Było to starcie dwóch nieporównywalnych przeciwników. Z jednej strony, osłabiona wprawdzie, ale nadal potężna armia rosyjska, z drugiej tworzone doraźnie formacje zbrojne. Jednak w przeciwieństwie do Bośni Czeczenia dysponowała sprzętem wojskowym pozostawionym przez wojska rosyjskie wyprowadzone w wyniku wcześniejszych ustaleń. Formacje zbrojne Czeczenii liczyły w listopadzie 1994 roku 3000 ludzi i dysponowały 2 zestawami rakiet taktycznych „Luna-M”, 108 pojazdami opancerzonymi, w tym 42 czołgami T-62, 590 środkami przeciwpancernymi

¹ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 1, Warszawa 1995, s. 839.

oraz 153 środkami artyleryjskimi.¹

Wszystko wskazuje na to, że Rosjanie zlekceważyli wojska Dudajewa traktując je jako zbrojne bandy, które będzie można rozpędzić w ciągu nocy. Do działań w Czeczenii wydzielono około 40 tys. żołnierzy podzielonych na trzy zgrupowania uderzeniowe: północne nacierające z Mozdoku, zachodnie z Ingušetii i południowowschodnie z Dagestanu. Kolumny rosyjskie przesuwały się głównymi drogami, niemal bez ubezpieczeń marszowych.² Wojskom rosyjskim nie udało się opanować z marszu stolicy Czeczenii - Groznego. Straty po nieudanym szturmie wynosić miały 120-200 pojazdów pancernych i około 1000 żołnierzy.³ Rozpoczęło się długotrwałe oblężenie i walki w mieście. Ostatecznie Grozny opanowano dopiero 13 lutego 1995 roku. Stało się to możliwe dopiero po zmianie taktyki walki w mieście. Zamiast atakować wbrew wszelkim zasadom sztuki wojennej nieosłoniętymi czołgami, zaczęto tworzyć grupy szturmowe, które uderzały na wybrane obiekty. Po ich opanowaniu piechota oczyszczała teren z niedobitków czeczeńskich.

Dalsze walki toczyły się poza stolicą. Nie były one jednak zbyt efektywne, gdyż Rosjanie w pełni kontrolowali tylko dwa z 11 rejonów Czeczenii.¹ Krwawe walki na obszarze całej Czeczenii toczyły się ponad pół roku, aż do rajdu Szamila Basajewa na Budionowsk. Ten desperacki krok Czeczeńców zmusił Rosjan do pertraktacji zakończonych porozumieniem wojskowym z 30 lipca 1995 roku. Obie strony nie przestrzegały jednak warunków porozumienia. Czeczeńcy nie dali się rozbroić, a Rosjanie nie wycofali swych wojsk z obszaru konfliktu. Rozpoczęła się wojna partyzancka, w której bojownicy czeczeńscy stosowali klasyczne formy działań nieregularnych, takie jak zamachy i zasadzki, uderzenia na obiekty komunikacyjne, rajdy na obiekty tyłowe oraz działania dywersyjne w

¹ Z. Czarnota, Z. Moszumański, *Wojna w Czeczenii* (1), „Przegląd Wojsk Lądowych” 1995, nr 9, s. 93-94.

² Tschetschenien Krieg, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1995, nr 2, s. 212.

³ Tamże, s. 212.

miastach. Rozpoznanie na rzecz bojowników Dżachara Dudajewa prowadziła cała czeczeńska ludność republiki. Informacje o stanie, położeniu i działaniach oddziałów wojsk federalnych napływały od miejscowej ludności, przedstawiciele prorosyjskich władz administracyjnych, funkcjonariuszy czeczeńskiej milicji i służby bezpieczeństwa.² Wojska federalne, mimo że miały olbrzymią przewagę techniczną oraz absolutne panowanie w powietrzu, były więc ciągle zaskakiwane i wciągane w przewlekłe walki.

Duże znaczenie odgrywał przy tym czynnik moralny. Z jednej strony młodzi, poborowi żołnierze nieprzygotowani do walk w górach i w mieście, z drugiej bojowniczy naród dumnych kaukaskich górali wspieranych przez mudżahedinów - ochotników z państw muzułmańskich. Bojownicy czeczeńscy walczyli o wolność swego kraju i cieszyli się zdecydowanym poparciem większości społeczeństwa Czeczenii, w tym nawet mieszkających tam Rosjan. Wojna o ujarznienie Czeczenii nie miała natomiast poparcia społeczeństwa rosyjskiego pomimo tragicznych doświadczeń z Afganistanu. Z powodu metod prowadzenia miała też przeciwników wśród wyższych dowódców wojskowych. Niewystarczające wyszkolenie wojsk rosyjskich oraz niskie morale były przyczyną dużych strat. W kwietniu 1995 r. Rosjanie przyznali się do 2028 zabitych, 338 zaginionych i 6263 rannych. Dane te są z pewnością niepełne. Według ocen specjalistów zachodnich straty w ludziach kształtowały się w granicach 15-16 %, z czego bezpowrotne do 5 %.³ Dowództwo czeczeńskie przyznało się natomiast do strat w ludziach w granicach 7-8 tys. poległych i rannych, największe straty odnotowano przy tym wśród ludności cywilnej. Władze czeczeńskie utrzymywały, że tylko w pierwszych czterech miesiącach wojny wyniosły one około 50 tys. zabitych.¹ Straty wśród ludności cywilnej dowodzą, że wojna w Czeczenii miał zupełnie in-

¹ Z. Czarnota, Z. Moszumański, Wojna w Czeczenii (2), „Przegląd Wojsk Lądowych” 1995, nr 10, s. 102.

² Z. Czarnota, Z. Moszumański, Wojna partyzancka w Czeczenii, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1997, nr 3, s. 105.

³ Jane's Intelligence Review 1995, nr 4, s. 161.

ny charakter niż wojna w Zatoce Perskiej. O ile tamtą możemy uznać częściowo za zwiastuna wojny tofflerowskiej „trzeciej fali”, to charakter wojny w Czeczenii umieszcza ją w pełni w „drugiej fali”. Wynikało to po części z błędów popełnionych podczas przygotowania i prowadzenia działań.

Podstawowy błąd polegał na niewłaściwej ocenie przeciwnika. Strona rosyjska nie doceniła sił i możliwości Czeczeńców. Uważano, że operacja będzie krótkotrwała i będzie miała charakter policyjny. Nie stworzono więc wymaganej przewagi. Zupełnym nieporozumieniem była taktyka walki w kolumnach, zwłaszcza z czołgami bez osłony piechoty. Czołgi nie mogły przecież sprawdzić się samodzielnie w walkach ulicznych i wąskich dolinach górskich. Bojownikom czeczeńskim udawało się więc rozcinać niektóre atakujące kolumny i niszczyć je częściami. W miastach wciągano przeciwnika w głąb i niszczone go w walkach ulicznych. Dążono przede wszystkim do odcięcia piechoty od czołgów. W walce w osiedlach oraz terenie lesisto-górzystym szczególnie skuteczni okazali się strzelcy wyborowi oraz zasada utrzymywania ważnych punktów nawet w warunkach okrążenia. Pozwalało to na wiązanie znacznych niekiedy sił przeciwnika oraz ograniczenie możliwości manewru i dowozu zaopatrzenia. Skuteczną formą walki, zwłaszcza w terenie lesisto-górzystym, były działania nieregularne prowadzone przede wszystkim w drugiej fazie wojny.

Brak rzeczywistego współdziałania artylerii rosyjskiej z wojskami pancernymi i zmechanizowanymi przy słabo funkcjonującej łączności i braku regularnych linii frontu był wielokrotnie przyczyną ostrzeliwania własnych wojsk. Znaczne straty wśród ludności cywilnej i zniszczenia całych miast spowodowane były zmasowanym ostrzałem artyleryjskim i stosowaniem przez lotnictwo myśliwsko-bombowe klasycznych bomb burzących i zapalających.

Reasumując należy stwierdzić, że armia rosyjska, nie była przygotowana do rozwiązywania zadań w warunkach, jakie stwarzała wojna w Czeczenii.

¹ Z. Czarnota, Z. Moszumański, *Wojna w Czeczenii (2)...*, s. 108.

W znacznej mierze wynika to z faktu, że rosyjska myśl wojskowa koncentruje swe wysiłki na opracowywaniu teorii prowadzenia wojny o skali globalnej, zaniedbując problematykę konfliktów regionalnych,¹ i to mimo nie najlepszych doświadczeń z Afganistanu.

¹ W. Schwarz, Rußland: Vorstellungen von einem zukünftigen Krieg, „Truppendienst“ 1995, nr 3, s. 208.

*„Celem operacji rozpoznawczych
jest walka o informację, istotą tych operacji
jest zdobycie informacji kluczowych dla
danego obszaru działań „¹*

3. INFORMACJA - NAJPOTĘŻNIEJSZA BROŃ DOWÓDCY

Sztuka wojenna końca XX wieku, podobnie jak każdy zespół panujących poglądów, cierpi na pewną inercję, utrwalone zasady hamują rozwój nowych i opóźniają ich pełny rozkwit. Często przypomina to syndrom „strachu przed nowością” decydenci i stratedzy obawiają się, że nowe teorie i nowe spojrzenie na zjawisko wojny mogą negatywnie wpłynąć na ich osobiste osiągnięcia. Zapominają, że ich doświadczenie i rozwaga będą niezbędne w trakcie budowy modelu działań zbrojnych XXI wieku. Po szczególnie burzliwym okresie rozwoju jaki przechodziła myśl wojskowa w latach międzywojennych, kiedy to powstało szereg teorii wojen jak np.: wojna pancerna (Fuller), powietrzna (Douhet), totalna (Ludendorff)², lata powojenne na długi okres czasu zostały zdominowane przez zwolenników teorii wojny jądrowej. Spowodowało to znaczne osłabienie zainteresowania problematyką prognozowania charakteru przyszłych wojen. W chwili obecnej, kiedy myślenie kategoriami końca zimnej wojny już dawno przestało dominować w rozważaniach twórców myśli wojskowej coś innego, znacznie ważniejszego wpływa na wzajemne stosunki ludzi i państw. Tym czymś

¹ Rozprawa doktorska R.Kwečka, A. Nowak „Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym” AON 1994 PF 200/S s.172.

² L. Wyszczeliski „Geneza myśli wojskowej, główne kierunki jej rozwoju oraz wpływ na zasady prowadzenia wojen” (wykład inauguracyjny) ZN 1/1997 AON s. 21.

jest powstanie cywilizacji III etapu¹ opartej na nowych zastosowaniach wiedzy, zarówno cywilnej jak i wojskowej.

Postrzeganie zasad sztuki wojennej przez pryzmat minionych wojen i konfliktów zbrojnych jest jedną z dróg ich rozwoju. Sądzić zatem należy, że wnioski wyciągnięte z wojny w Zatoce Perskiej zwrócą uwagę strategów na *informację* i jej wpływ na pole walki jutra. Mimo tego, że w szeregu opracowaniach z dziedziny sztuki wojennej występuje ona niejako „zamaskowana” i jest składową wielu pojęć², to informacja niezmiernie powoli wkracza do nauk wojskowych. System walki zbrojnej jest niewątpliwie domeną dwóch zasadniczych rodzajów procesów: informacyjnego i zasileniowego³. Zasilanie - to materia i energia bez względu na stan, zaś informacje są odzwierciedleniem tej materii. Informacje dotyczą zarówno otoczenia jak i wnętrza systemu walki zbrojnej, w którym rolę zasadniczą odgrywa sieć sprzężeń i powiązań pomiędzy jego elementami składowymi. Dzięki tym sprzężeniom w systemie zachodzą procesy transformacji zasileń i informacji. Celem procesów informacyjnych jest kierowanie strumieniami zasileń, stąd też system informacyjny ma priorytetowe znaczenie dla systemu walki zbrojnej. Dotychczasowy udział człowieka jako bezpośredniego czynnika transformacji, podział funkcjonalny, a także „poślizg” czasowy w przepływie sygnału niosącego informację uniemożliwił stworzenie w pełni niezawodnego systemu decyzyjnego współczesnego pola walki. *Informacja* rozumiana jako *to wszystko, co można wykorzystać do bardziej sprawnego wyboru działań prowadzących do realizacji określonego celu działania*⁴ w chwili obecnej zdominowała wszelkie dziedziny życia na świecie. W potężnych komputerowych bankach drzemią setki danych⁵ gotowych w każdej chwili przemienić się w

¹ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997

² jak np.: system informacyjny w systemie walki zbrojnej.

³ Rozprawa doktorska R. Kwečka, A. Nowak „Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym” AON 1994 PF 200/S s.180.

⁴ tamże, s.167.

⁵ „dane” - informacje potencjalne.

informację niosącą zagładę lub rozkwit. Informacji podporządkowane są nie tylko wielkie systemy i korporacje przemysłowe, przede wszystkim podporządkowany jest jej człowiek z całym swym bezpośrednim otoczeniem.

Cóż zatem stanowi o *wartości informacji* dla dowódcy pola walki jutra? Wychodząc z przyjętej definicji informacji możemy przyjąć, że *jest to prawdopodobieństwo osiągnięcia założonego celu działania charakteryzujące się niezawodnością podjęcia prawidłowej decyzji (niezawodnością decyzji)*¹ W przypadku idealnym prawdopodobieństwo to powinno równać się jedności. Jest sprawą oczywistą, że na skutek oddziaływania przeciwnika zarówno na źródła jak i nośniki informacji oraz otoczenie systemu dowodzenia wartość tego prawdopodobieństwa drastycznie maleje.

Powszechnym jest twierdzenie, że na rozwój myśli wojskowej największy wpływ (poza oczywiście wnioskami wyciągniętymi z historii wojen) wywarły nowe środki walki, w tym zwłaszcza broń atomowa oraz broń precyzyjnego rażenia. Żaden jednak środek walki nie zdominował tak szybko i bezwzględnie pola walki w takim stopniu jak technologie informatyczne rodem z „Doliny Krzemowej”. Błyskawiczna wymiana danych, możliwość przekazów multimedialnych, czy wreszcie symulacje działań zbrojnych tworzą futurystyczny obraz przyszłych wojen. Wojna w Zatoce Perskiej serwowana na ekranach telewizyjnych w wiadomościach i komentarzach, mimowolnie zaczęła się upodabniać do wielkiej gry komputerowej prowadzonej w „białych rękawiczkach”. Teraz w kilka lat po wojnie Sprzymierzonych z Irakiem ten fakt istotnie ma miejsce. Stało się to za sprawą setek specjalistów od oprogramowania i technik wizualizacji danych, zaangażowanych w ogromny program badawczy, którego celem jest przeniesienie dokumentacji filmowej i zapisów cyfrowych dokonanych w trakcie wojny w Zatoce. Pojawiły się opinie, że można byłoby uniknąć wojny, gdyby odpowiednio wcześniej drogą symulacji komputerowej wykazać przywódcy Ira-

¹ tamże s.173.

ku możliwy scenariusz działań zbrojnych i ich końcowy wynik, bez względu na siły i środki jakie z jego strony zostaną w tej wojnie użyte. Czyżby powrót do opinii Sun-Tzu, który w VII w. p.n.e. stwierdził, że „*Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Najwyższym osiągnięciem jest pokonanie wroga bez walki*” ? Komputerowe symulacje operacji powietrznych i lądowych oparte na prawdziwych scenariuszach i wsparte na danych z bezpośrednich starć w Zatoce Perskiej są już wykorzystywane w kompleksowych badaniach nad polem walki przyszłości realizowanym przez TRADOC¹.

Czy zatem nowe środki walki i technologie są faktyczną siłą sprawczą i motorem postępu w teorii sztuki wojennej? Nie deprecjując ich znaczenia należy **podkreślić** zdecydowaną, **dominującą rolę informacji w kreowaniu przyszłości**. Przyjęta do rozważań definicja informacji wskazuje wyraźnie na jej obecność w każdym działaniu zorganizowanym, a takim niewątpliwie są procesy zachodzące w wojnie. Każdorazowo działalność rozpoznawcza i działania operacyjne są nierozwalnie związane ze sobą /są współzależne/. Działalność rozpoznawcza /zasilanie informacyjne systemu decyzyjnego/ stanowią jednocześnie przyczynę i skutek działań operacyjnych². Osiągnięcie sukcesu w wojnie zdeterminowane jest w swej istocie wywalczeniem przewagi nad przeciwnikiem. Bez względu na zmiany jakościowe i ilościowe zachodzące we wszystkich armiach świata uzyskanie przewagi jest drogą do osiągnięcia założonych celów działań. Wyprzedzenie informacyjne³ (rys. 5.) pozwala trafnie zorganizować działania bojowe, do minimum ogranicza możliwość zaskoczenia systemu obronnego państwa w początkowym okresie konfliktu zbrojnego, a tym samym staje się podstawowym komponentem tworzenia przewagi na polu walki XXI wieku.

Wojna w Zatoce Perskiej była punktem zwrotnym w historii tworzenia teo-

¹ TRADOC - Training and Doctrine Command w Fort Monroe, Virginia.

² Rozprawa doktorska R.Kwečka, A. Nowak „Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym” AON 1994 PF 200/S s.198.

³ jest to miara istniejącej rezerwy czasowej w stosunku do przeciwnika, tamże s.166.

rii budowy Sił Zbrojnych XXI wieku przez specjalistów amerykańskich. Szeroko zakrojony plan rozwoju i modernizacji armii pod kryptonimem „FORCE XXI” obok zasadniczych zmian w doktrynie, organizacji i wyposażeniu zakłada gwałtowny rozwój operacji rozpoznawczych. Stanowiąc ma to podstawę do uzyskania dominacji w obszarze działań bojowych poprzez osiągnięcie maksymalnych wartości wyprzedzenia informacyjnego.



Rys. 5. Graficzne zobrazowanie przewagi informacyjnej¹

3.1. Media na polu walki jutra

Bezpośredni dostęp do informacji setek tysięcy ludzi na całym świecie powoduje, że każdy fakt dotyczący nawet najdrobniejszego konfliktu, aktu terrorku czy przemocy z minimalnym tylko opóźnieniem czasowym dociera do nich. Wkroczenie mediów na pole walki i relacje „na żywo” z rejonów objętych konfliktami są dziś zjawiskiem powszechnym. Z przyczyn oczywistych nie zawsze

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996, s.17.

są to relacje przychylne dla poszczególnych stron konfliktu. Jaki wpływ na przebieg działań wojennych i późniejsze reperkusje polityczne mają media na polu walki mogliśmy przekonać się po raz pierwszy w Wietnamie. Kolejnym przykładem był Afganistan, nieco później dyskusyjna sprawa lądowania wojsk amerykańskich na plażach Somalii, czy zachowanie elitarnych oddziałów włoskich w stosunku do ludności cywilnej. Wśród dowódców amerykańskich słynne jest powiedzenie Gen. Salikashwili: „*Nie wygramy wojny, dopóki CNN nie powie, że ją wygramy*”

Sądzić należy, że zasadniczym *celem wojen XXI wieku będzie uzyskanie kontroli nad informacją, która mogłaby wywierać bezpośredni wpływ na decyzje w wojnie*. Mówiąc najogólniej, aby w przyszłości odnieść zwycięstwo należy najpierw *wygrać wojnę o media*. W Fort Ervin (Kalifornia) amerykańskie testują „klon” CNN o nazwie „INN” (*Internationall News*). Jest to wojskowy kanał telewizyjny do wewnętrznych transmisji „**prawdziwych doniesień z fikcyjnych wojen**”. Jednym z celów założonych przy tworzeniu tego klonu jest szkolenie żołnierzy i dowódców w mistrzowskim opanowaniu sztuki informacji¹. Transmisjonowanie „rzeczywistych” obrazów z fikcyjnego pola walki, opatrzonego stosownym komentarzem, bezpośrednio do ćwiczących sztabów i kwater żołnierzy pozwala uzyskać pełen realizm sytuacji. Jeden z komponentów sieci INN przetestowany został w warunkach bojowych w Zatoce oraz na Haiti. W czasie rzeczywistym obraz z miniaturowej kamery wideo zamontowanej na hełmie żołnierza przekształcony w skompresowane pliki cyfrowe przesyłany był do centrum dowodzenia wojskami.

Odpowiednio przygotowana informacja dociera nie tylko do dowódców, powoli staje się udziałem każdego żołnierza pola walki jutra. Żołnierz wyposażony w kamerę, osobisty komputer wyświetlający na ciekłokrystalicznym ekranie dane o położeniu własnym i przeciwnika, uzbrojony w nowoczesną małokalibro-

¹ opracowano na bazie programu „FORCE XXI” wyemitowanego w „Discovery” we wrześniu 1997 r.

wą broń o dużej sile rażenia staje się powoli symbolem „wojownika przyszłości”.

3.2. Informacja w operacji „DESERT STORM”

Pomijając całą złożoność wojny z Irakiem pod względem powiązań występujących wśród krajów Półwyspu Arabskiego, była ona w znaczącej swej części „polem walki jutra”. Każdą operację poprzedzało dokładne i wszechstronne rozpoznanie sytuacji decyzyjnej¹. Generał H. Norman Schwarzkopf ówczesny dowódca naczelny amerykańskiego Dowództwa Centralnego² w chwili agresji irackiej na Kuwejt wraz ze swym sztabem uczestniczył w grze wojennej o kryptonimie „Internal Look”. Symulowany sztab wojenny założony był w bazie lotniczej Eglin na Florydzie, sztab Dowództwa Centralnego wraz z podległymi sztabami jednostek armii lądowej, marynarki, lotnictwa i piechoty morskiej przeprowadzał praktyczną próbę prowadzenia wojny. Przy użyciu komputerów opracowywano rozkazy, analizowano raporty z „obszarów objętych walką”, sterowano dostawami amunicji i sprzętu, koordynowano manewr podległych sił. Po raz pierwszy założono, że przeciwnikiem w sytuacji kryzysowej na Półwyspie Arabskim będzie Irak³, aby symulowaną sytuację uczynić bardziej realistyczną Centrum Informacyjne w komunikatach do sztabów uczestniczących w ćwiczeniu dodawało szereg spreparowanych wiadomości o militarnych i politycznych wydarzeniach w Iraku. Pod koniec lipca 1990 r. ćwiczebne napięcia z symulowanej komputerowo gry wojennej przerodziły się w twardą rzeczywistość.

¹ „Sytuacja decyzyjna: układ zewnętrznych w stosunku do podejmującego decyzję stanów rzeczy lub zmian w tych stanach, które wywołują potrzebę podjęcia decyzji i towarzyszą procesowi jej podejmowania.” Encyklopedia organizacji i zarządzania. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne Warszawa 1982 r.

² Dowództwo Centralne „odpowiadało za wszystkie poczynania militarne Stanów Zjednoczonych w Azji Południowo-Wschodniej, części Bliskiego Wschodu i w rogu Afryki.[...] Gen. H.N. Schwarzkopf - autobiografia „Nie trzeba bohatera” Wydawnictwo Ryton Warszawa 1993 r. s.249. W przypadku wojny podlegały mu m.in.: Ninth Air Force, First Marine Expeditionary Force oraz Third Army z Fort McPherson w Georgii /sztab planistyczny obsługujący 18 Korpus Powietrzno-desantowy.

³ od chwili powstania Dowództwa Centralnego (1983 r.), zakładano iż jego celem będzie zapobieżenie przechwyceniu pól naftowych Iranu przez siły byłego Związku Radzieckiego, tamże s.310.

Od początku kryzysu w Black Hole koło Rijadu specjalna grupa pod wodztwem gen. C. Hornera prowadziła żmudną pracę analityczną mając do swej dyspozycji informacje z satelitów wywiadowczych oraz wszelkie środki będących do dyspozycji wywiadu wojskowego i cywilnego. Należało właściwie ocenić siły i dyslokację wojsk przeciwnika. Mimo zaangażowania niebagatelnych środków rozpoznania, w pierwszej fazie kreowania sytuacji decyzyjnej popełniono szereg pomyłek dotyczących oceny sił irackich. Poważnym i nie do końca rozwiązany problemem było dla sprzymierzonych zlokalizowanie ruchomych wyrzutni rakiet „SCUD”. Nie uniknięto również błędów w trakcie interpretacji zdobytych informacji, np.: oceniając obiekt w rejonie Amiriya przyjęto, iż jest to centrum dowodzenia, w rzeczywistości był to schron przeciwlotniczy. Mimo, że wykorzystywano szereg różnorodnych sił i środków rozpoznania /w tym grupy specjalne/, to w początkowej fazie działań wojennych dowództwa sprzymierzonych nie posiadały wystarczających informacji o siłach przeciwnika, stąd też błędy w ocenie sił irackich w pierwszej fazie działań. Być może stało się tak również ze względu na założenia towarzyszące ćwiczeniu „Internal Look”.

Wojna w Zatoce stała się również sprawdzianem skuteczności bezzałogowych samolotów rozpoznawczych¹. Na masową skalę do rozpoznania sytuacji, obiektów i wskazywania celów użyto samolotów typu „Pioneer” bazujących na krążownikach „Wisconsin” i „Missouri”. Drugim typem samolotu bezzałogowego wykorzystywanego w sposób masowy był „Pointer”. Amerykański Korpus Piechoty Morskiej dysponował trzema jednostkami wyposażonymi w te środki, umożliwiło to szybki rekonesans obszaru bezpośrednio przed własnymi pozycjami i przekazywanie danych z sytuacji w czasie rzeczywistym bezpośrednio do pojazdów dowódców nacierających na Kuwejt. W trakcie walk użyto również samolotów bezzałogowych typu „Exdrone”, głównie do rozpoznania pól minowych na korzyść wojsk lądowych.

¹ M. Ciepiewski, „Samoloty bezzałogowe”, *Myśl Wojskowa* 1994, nr 3, s.88-94.

W późniejszej fazie działań, setki informacji docierały do decydentów wszystkich szczebli tworząc wielowymiarowy obraz wojny. Sytuacje decyzyjne wyświetlane na ekranach komputerów i możliwość przekazu obrazu bezpośrednio z pola walki za pomocą bezpilotowych środków rozpoznawczych lub mini kamer telewizyjnych zamontowanych na hełmach walczących żołnierzy potęgowały wrażenie, że wojna w Zatoce jest niczym innym tylko realistycznie skonstruowaną grą komputerową. Taki obraz wojny utrwalił się zwłaszcza w jej pierwszym etapie pod kryptonimem „Desert Storm” trwającym do 24 lutego 1991 r. Kolejny etap wojny operacja „Desert Saber” - lądowo-powietrzno-morska zmieniła nieco ten obraz czyniąc go bardziej realistycznym dla postronnego obserwatora.

3.3. Informacja w operacjach Sił Zbrojnych XXI wieku

Przyszłe siły zbrojne koncentrować się będą na prowadzeniu operacji w konfliktach regionalnych i udziału w lokalnych kryzysach społeczno-politycznych. Armia XXI wieku powinna być zdolna do prowadzenia połączonych, koalicyjnych działań w różnych wariantach zagrożenia. Wojna w Zatoce Perskiej, a zwłaszcza ostatnie operacje wojskowe w Południowej Azji, Panamie, Somalii, Haiti oraz działania w Bośni wyraźnie sugerują kierunki dalszego rozwoju myśli wojskowej oraz wpływają na obraz koniecznych zmian. Obecne struktury, wyposażenie oraz systemy informacyjne sił zbrojnych są zdolne do realizacji przyszłych, zasadniczych zadań z pewnymi ograniczonymi możliwościami. Muszą one jednak posłużyć jako podstawa do ewolucji sił zbrojnych XXI wieku uwzględniającego takie czynniki jak¹:

- wzrost technologii informacyjnych

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996, s.12

- wsparcie informacyjne przyszłych misji
- nowoczesne, inteligentne uzbrojenie

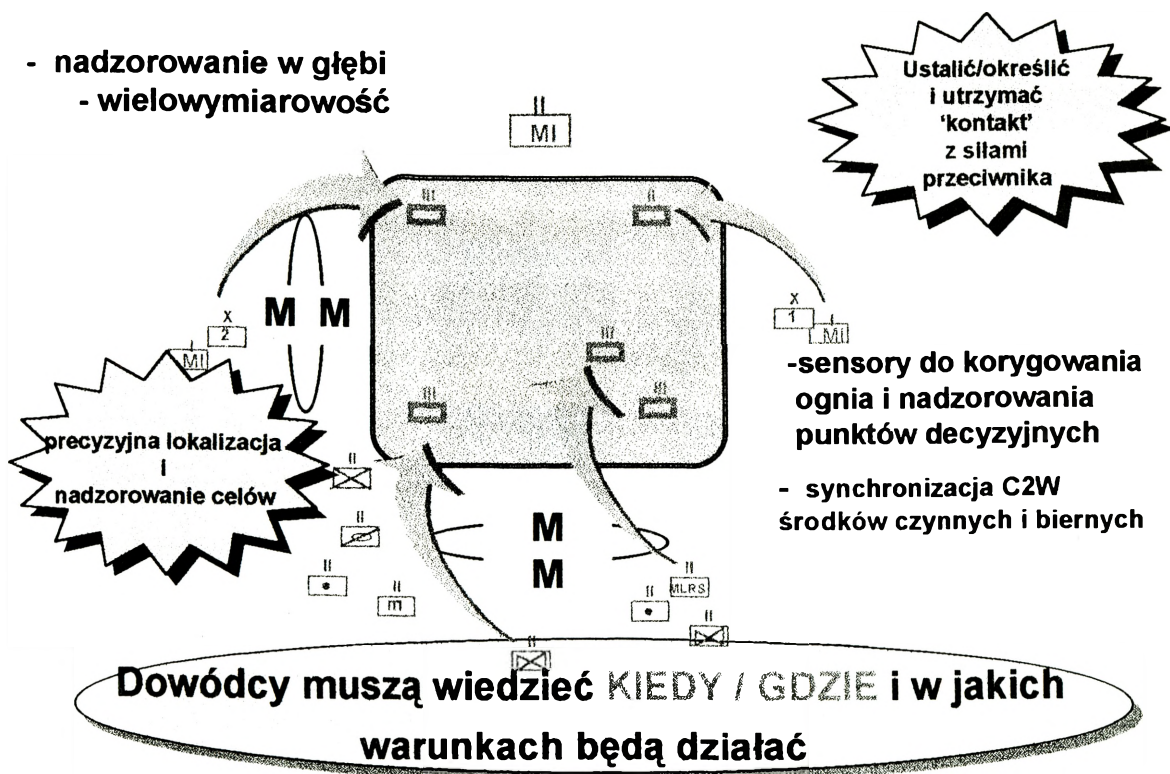
Według specjalistów amerykańskich pełny sukces w zakładanych programach rozwoju sił zbrojnych, może być osiągnięty tylko poprzez powstanie nowoczesnego, interoperatywnego wywiadu wojskowego, rozpoznania, nadzorowania pola walki i określania położenia celów wysoce opłacalnych. Jednocześnie maksimum uwagi należy poświęcić kontynuacji połączenia wywiadu wojskowego z systemem rozpoznania w celu pozyskania większych możliwości zdobywania informacji oraz pełnej interoperatywności systemu. Doskonalenie zasad współpracy między czynnym wywiadem wojskowym a rezerwami polegać ma m.in.: na dogłębnej analizie i reorganizacji istniejących struktur oraz poprzez stworzenie wielopoziomowych departamentów wywiadu i rozpoznania. Według teoretyków zachodnich niezbędne jest kreowanie nowych, symulacyjnych systemów treningowych w wersji indywidualnej, zespołowej a także poprzez symulowanie procesów rozpoznawczych w wielonarodowych operacjach połączonych na zintegrowanym polu walki.

Dotychczasowe rozważania pozwalają na określenie prawdopodobnego modelu operacji prowadzonych przez Siły Zbrojne XXI wieku. Wstępne założenia modelowania zakładają uwzględnienie następujących cech charakteryzujących przyszłe operacje:

- wielowymiarowość, tzn. pole walki jutra nie ograniczy się tylko do trzech podstawowych wymiarów, niemniej istotne okażą się takie wymiary wojny¹ jak spektrum elektromagnetyczne, czas i informacja;
- precyzja, znajdująca swe odbicie w m.in.: w pokryciu pola walki sensorami, dającymi możliwość zdobycia większej ilości informacji a tym samym zdecydowanie poprawiające zdolność postrzegania pola walki w jego wszystkich wymiarach; we wprowadzeniu „inteligentnego” sprzętu wojskowego; w sy-

mulacjach komputerowych obejmujących treningi, planowanie, gry wojenne; w odzwierciedleniu operacji w czasie rzeczywistym oraz zobrazowaniu jej za pomocą środków multimedialnych;

- brak ciągłości w operacjach, gdzie osiągnięcie przewagi informacyjnej pozwoli na prowadzenie decydujących operacji obejmujących całą przestrzeń prowadzonych działań, precyzyjne uderzenia w dowolny obszar pola walki;
- dostęp do informacji na każdym szczeblu organizacyjnym, bez względu na położenie i stan własnych środków rozpoznawczych, taki stan rzeczy zapewnić powinny strefowe bazy danych², informacja będzie „szybko” pozyskiwana i „szybko” dystrybuowana do wojsk.



Rys. 6 Cechy charakterystyczne operacji XXI wieku³

¹ R. Grabau, Sechs Dimensionen des Kriegers, „Soldat und Technik” 1986 nr 6. s.392-397.

² Rozprawa doktorska R.Kwečka, A. Nowak „Budowa modelu ...” AON 1994 PF 200/S s.227.

³ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

Eksperci wojskowi Federacji Rosyjskiej, analizując przebieg wojny w rejonie Zatoki Perskiej stwierdzają¹, że zmiany w teorii sztuki wojennej i w strukturach organizacyjnych wojsk są nieuniknione, *ze względu na rewolucję techniczną w przekazywaniu informacji*. Przyszłościowe systemy dowodzenia (dystrybucji informacji) będą zapewniały z jednej strony możliwość centralnego kierowania przebiegiem operacji, a jednocześnie zdecentralizowane dowodzenie elementami ugrupowania bojowego w oddzielnych bitwach i walkach.

Według rosyjskich ekspertów, przyszły konflikt zbrojny będzie się charakteryzował m.in. intensywnym oddziaływaniem na przeciwnika środkami walki radioelektronicznej, zintegrowanymi z podsystemami rozpoznania i dowodzenia będą zapewniały natychmiastowe rażenie przeciwnika na całej głębokości jego ugrupowania.² Uważają oni, że nowoczesne środki rozpoznania elektronicznego, bazujące głównie na satelitach oraz środkach bezpilotowych będą zdolne do natychmiastowego wykrycia elementów ugrupowania bojowego przeciwnika. W perspektywicznych systemach rozpoznawczo-uderzeniowych rolę kluczową eksperci rosyjscy przyznają środkom walki radioelektronicznej. Ich zastosowanie przewidują zwłaszcza do dezorganizacji systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności przeciwnika oraz osłony własnych systemów dowodzenia i kierowania ogniem. Według ich oceny, walka radioelektroniczna może stać się decydującym czynnikiem walki o uzyskanie przewagi w powietrzu i przejęcie strategicznej inicjatywy na przyszłym polu walki. Eksperci wojskowi Federacji Rosyjskiej uważają, że walka radioelektroniczna może awansować z jednego z elementów zabezpieczenia działań bojowych do nowego rodzaju wojsk, który będzie decydował o zwycięstwie w przyszłej wojnie. Ważne miejsce będzie miało również maskowanie i działania dezinformacyjne, a główne ich zadania będą polegały na

¹ Opracowano na podstawie „Informacji” Biura Studiów i Analiz z 19.01.1997 r.

² Pogląd ten nie jest nowy, gdyż Amerykanie już w koncepcji bitwy powietrzno-lądowej (The AirLand Battle-Future Concept) oraz zwalczania drugich rzutów i odwodów przeciwnika (Fallow on Forces Attack) uczynili pierwsze kroki w tym kierunku i ich słuszność sprawdzali w wojnie z Irakiem.

szerokim stosowaniu aktywnego przeciwdziałania rozpoznaniu i wprowadzaniu w błąd przeciwnika.

Poglądy specjalistów wojskowych Federacji Rosyjskiej w zasadzie nie odbiegają od założeń obowiązujących w NATO. Są oni zgodni, że w przyszłych działaniach wojennych wiodącą rolę będą odgrywały stosunkowo małe i mobilne związki taktyczne o mieszanym składzie, działające samodzielnie na wybranych kierunkach, pod przykryciem środków WRE i wspierane lotnictwem.

3.4. Operacje rozpoznawcze Sił Zbrojnych XXI wieku

Doświadczenia wyniesione z wojny w Zatoce Perskiej zaowocowały w Stanach Zjednoczonych programem badawczym „INTEL XXI” Program ten powstał w oparciu o obecne analizy i przyszłe wymagania w stosunku do systemu rozpoznania. W swych ogólnych założeniach jest on zasadniczą częścią składową programu „FORCE XXI”, jego celem jest wypracowanie operacyjnego zamiaru prowadzenia przyszłych „operacji wywiadowczo-rozpoznawczych”. Program obejmuje problemy wsparcia informacyjnego „FORCE XXI” oraz roli i znaczenia jednostek rozpoznawczych w przyszłym stuleciu. „INTEL XXI” obejmuje zagadnienia organizacji, wyposażenia, treningu oraz rozwoju jednostek rozpoznawczych w ramach tworzenia modułowej struktury przyszłych sił zbrojnych. Ewolucja rozpoznania musi następować wraz z rozwojem sił zbrojnych XXI, rewolucja w technologiach informatycznych gwałtownie przeobraża procesy decyzyjne nie tylko w aspekcie działań zbrojnych. Ostatnie, stosunkowo gwałtowne zmiany polityczno-militarne w świecie spowodowały wzrost „zapotrzebowania” na operacje wojskowe, których celem jest zapobieganie ewentualnym konfliktom, niesienie pomocy w klęskach żywiołowych czy też zwalczania terroryzmu.

Nowe cele i nowe założenia w operacjach rozpoznawczych na przyszłym polu walki umożliwiają naszkicowanie doktryny rozpoznawczej (rys. 7.), której ogólne założenia można sprowadzić do kilku zasadniczych tez.

1. Rozpoznaniem kieruje dowódca - musi on zdefiniować priorytetowe wymagania dla rozpoznania i cele wysoce opłacalne oraz terminy, a także skoncentrować wysiłek systemu rozpoznania we wszystkich elementach ugrupowania bojowego /rzutach/. Rozpoznanie musi poznać i zrozumieć system przeciwnika, jego możliwości, ograniczenia, zasady wykorzystania systemów ognia i manewru.
2. Synchronizacja rozpoznania /wywiadu/ - powoduje nowy sposób zarządzania cyklem rozpoznania. Sprowadza się on do potrzeb dowódcy - co, gdzie i kiedy potrzebuje on wiedzieć, aby zrealizować swój zamiar walki. Dowódcy rozpoznania /wywiadu/ i operatorzy powinni zrozumieć plan operacji, a w niej widzieć kontekst przeprowadzenia operacji wywiadowczo-rozpoznawczej. Muszą także zrozumieć, kiedy dowódca potrzebuje informacji do przeprowadzenia uderzenia na cele specjalne. Aby osiągnąć sukces muszą także znać możliwości i ograniczenia sił i środków wywiadu, jak również systemu rozpoznania i nadzorowania pola walki. Przy szybko zmieniających się sytuacjach decyzyjnych na polu walki jutra - ruchliwość i zwinność to klucz do sukcesu dla systemu rozpoznawczo-wywiadowczego.
3. Modułowa baza operacyjna jest trzecim elementem doktryny. W strukturze sił projektowanej operacji szybkość jest podstawą pozyskiwania zamierzonych efektów. Dowódca musi tak rozmieścić elementy rozpoznawcze, aby pokryły one zapotrzebowanie informacyjne na potrzeby głównego wysiłku operacji. Właściwie zaprojektowany system rozpoznawczy powinien zapewnić właściwą koncentrację sił do osiągnięcia celu operacji, jak również ich rozproszenie w sytuacji niekorzystnej dla ich przetrwania.

4. Ugrupowanie taktyczne- jest rozwinięciem koncepcji realizowanej na poziomie modułu /elementu rozpoznawczego/. Możliwości modułu są zmienne w zależności od wielkości, składu oraz czasu trwania działań bojowych. Podstawowym elementem, który wpływa na możliwości rozpoznawcze ugrupowania bojowego jest tzw. rozwinięty element wsparcia (DISE - Deployable Intelligence Support Element) i często obejmować będzie organiczne jak i nieorganiczne źródła.



Rys. 7. Doktryna rozpoznawcza¹

5. Pozyskiwanie i dystrybucję informacji cechować będą dwa zasadnicze kierunki doskonalenia:

- bezpośrednia transmisja nieobrobionych informacji pozyskiwanych z wielu źródeł do zbiorów informacyjnych /baz danych/, tzw. „smart pull”;

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

- łatwa dystrybucja informacji (smart push) poprzez bazy danych, transmisja danych rozpoznawczych zgodnie z wymaganiami poszczególnych dowódców, w sposób bezpośredni, z pominięciem długotrwałych procesów zbierania informacji za pomocą tzw. „zapotrzebowań”¹.

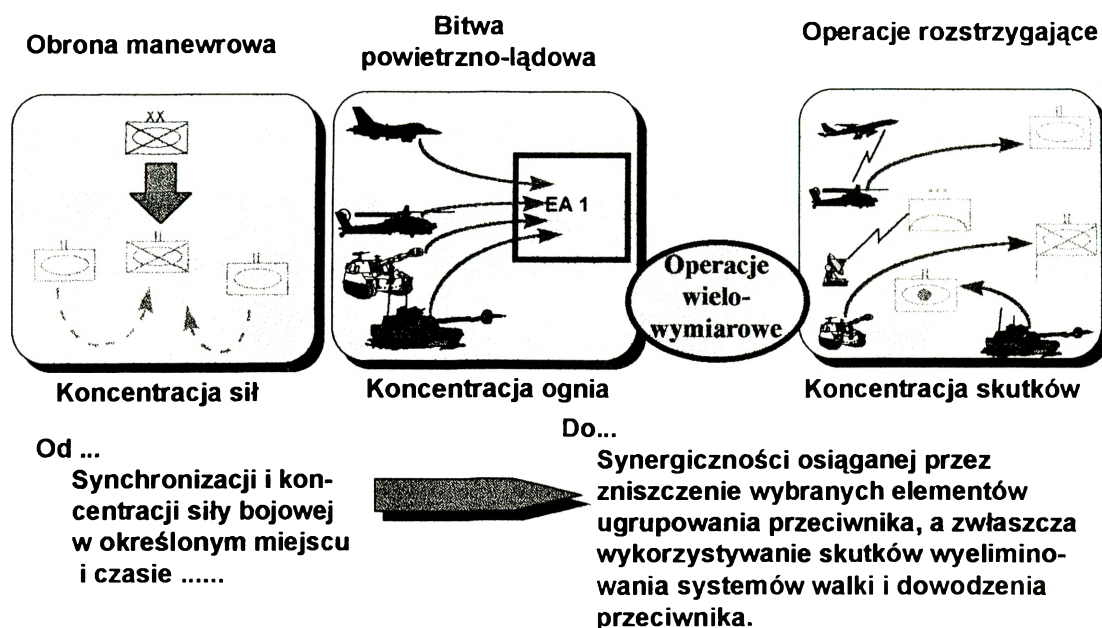
W efekcie końcowym, zmiany w prowadzeniu operacji rozpoznawczych założone w nowej doktrynie rozpoznawczej pola walki jutra powinny zapewnić wsparcie zbrojnych i niezbrojnych walk prowadzonych w obszarze zainteresowania Sił Zbrojnych XXI wieku.

3.5. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji w aspekcie informacji.

Analizując obowiązujące dotychczas koncepcje prowadzenia operacji można przyjąć tezę, iż wraz ze wzrostem możliwości pozyskiwania i dystrybucji informacji ulegały przewartościowaniu cechy dominujące w poszczególnych koncepcjach prowadzenia walki zbrojnej (rys. 8). Gwałtowny rozwój lądowych i powietrznych środków pola walki, przy stosunkowo małych możliwościach prowadzenia rozpoznania w głębi ugrupowania przeciwnika, ukierunkował myśl wojskową na szukanie rozwiązań w *manewrowym charakterze przyszłego pola walki*. Szybka koncentracja sił w określonym miejscu i czasie nie wymagała głębokiej znajomości ugrupowania strony przeciwnej. Jednakże posiadane siły i środki walki a zwłaszcza ich zasięgi rażenia skoncentrowały wysiłki na poszukiwaniu rozwiązań umożliwiających wykorzystanie skutków ich działania. Rewolucja w dziedzinie zastosowań i wykorzystania elektroniki pozwoliła na burzliwy rozwój środków łączności, komputerów dużej mocy, optoelektroniki, wszelkiego

¹ „smart pull and push” - szybkie pozyskiwanie i szybka dystrybucja (informacji); podobne rozwiązanie problemu dystrybucji informacji w systemie rozpoznania wojskowego Sił Zbrojnych RP zaprezentowano we wspomnianej już rozprawie doktorskiej na temat „Budowa modelu systemu rozpoznania...” AON 1994 r., s.222-243 oraz załączniki 19.20

typu czujników i środków przetwarzania informacji. Pozwoliło to na stworzenie w bardzo krótkim czasie systemów rozpoznawczo-uderzeniowych, umożliwiających koncentrację ognia i wykorzystanie skutków jego rażenia w dowolnym miejscu obszaru działań, włączając w to również wymiar powietrzny. Tym samym stworzono teorię i wprowadzono pojęcie *bitwy powietrzno-ładowej*.



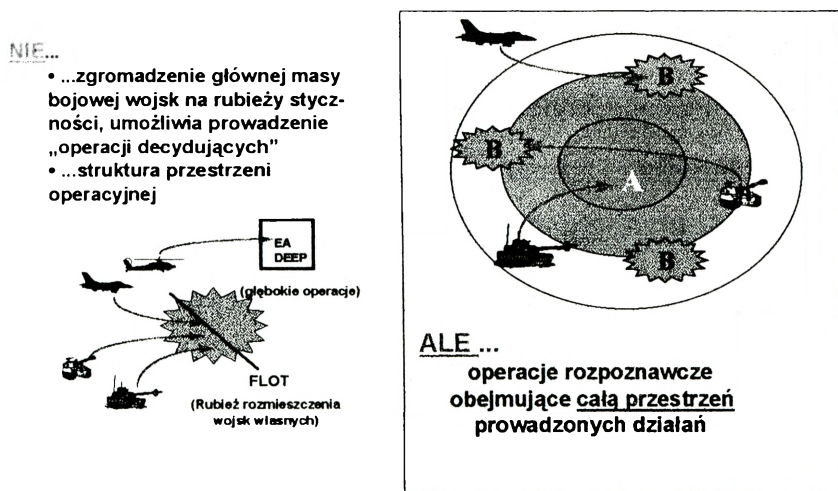
Rys. 8. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji¹

Wraz z rozwojem systemów informacyjnych, których zasadniczym zadaniem jest wspomaganie procesów decyzyjnych na współczesnym polu walki, nastąpił szybki rozwój środków przeciwdziałania tym systemom. Zgodnie z podstawowym prawem fizyki „akcja” w dziedzinie rozwoju systemów przesyłania informacji spowodowała „reakcję” w dziedzinie rozwoju środków zakłócających sygnał² niosący informację. Stąd już tylko krok do *operacji decydujących /rozstrzygających/* - jakościowo nowego pojęcia obrazującego walki zbrojne

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

² Na ogół nie mamy bezpośredniego dostępu do informacji, mamy jedynie dostęp do pewnego sygnału niosącego tę informację. Informacja w swej pierwotnej postaci nie nadaje się ani do przetworzenia, ani do przesyłania na odległość, z tego powodu należy przekształcić ją w odpowiedni sygnał. R. Kwećka „Budowa modelu systemu rozpoznania” s. 191.

i niezbrojne XXI wieku. W operacjach decydujących zamierzone cele dowódcy osiągać będą poprzez *koncentrację skutków*, oznacza to, że zasadnicze koncepcje prowadzenia operacji w bardzo krótkim czasie przebyły drogę *od synchronizacji i koncentracji siły bojowej w określonym miejscu i czasie do synergiczności osiągananej przez zniszczenie wybranych elementów ugrupowania przeciwnika, a zwłaszcza wykorzystania skutków wyeliminowania systemów walki i dowodzenia przeciwnika*. Ewolucja w dziedzinie koncepcji prowadzenia operacji podkreśla jeszcze jeden zasadniczy aspekt pola walki przyszłości- brak ciągłości w operacji. Podkreśla ich „nieliniowość” (rys. 9), dającą się zaobserwować już w wojnie w Zatoce Perskiej. Ponadto wydarzenia w byłej Jugosławii czy też operacje pokojowe w Somalii, wyraźnie sugerują taki właśnie kierunek przeobrażeń, możliwy dzięki zastosowaniu nowoczesnych systemów informacyjnych. Brak ciągłości w operacji wynika z decydującej roli informacji, która pomniejsza rolę głównej masy bojowej wojsk na rubieży styczności oraz strukturę przestrzeni operacyjnej na korzyść operacji rozpoznawczych.



Rys. 9 Operacje nieliniowe¹

Dowódcy sił zbrojnych pola walki jutra będą mieli do swojej dyspozycji precyzyjniejsze niż dziś i o większej sile destrukcji mobilne systemy walki oraz

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

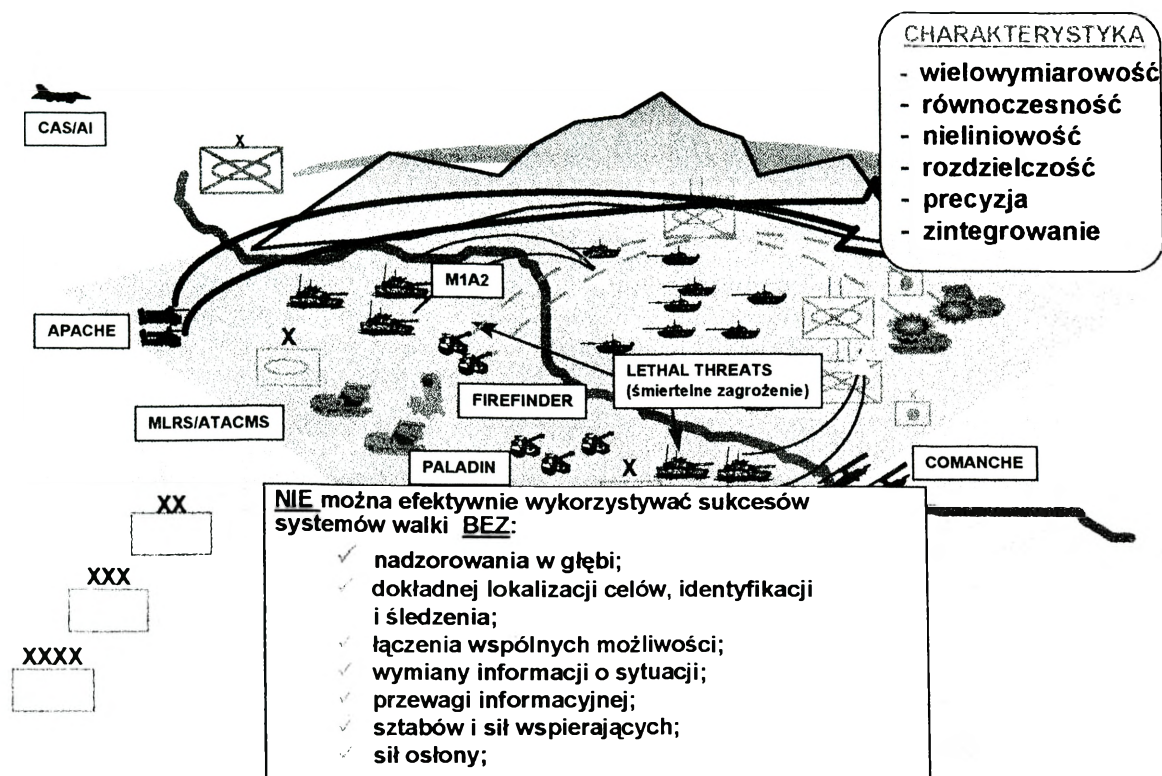
bardziej elastyczne, modułowe struktury organizacyjne. Skomasowanie potencjalnych możliwości pozwoli przyszłym dowódcom na

- prowadzenie wielowymiarowych, jednoczesnych operacji,
- postrzeganie pola walki w realnym lub zbliżonym do realnego czasie,
- multimedialne zobrazowanie sytuacji zaistniałej na polu walki,
- precyzyjną lokalizację w czasie i przestrzeni „wariantów” ataku celów wysokoopłacalnych i wysoce wartościowych, zarówno środkami niszczącymi jak i bronią nieniszczącą,
- ochronę wojsk własnych w trakcie trwania operacji,
- kierowanie operacjami połączonymi i wielonarodowymi, z szeregiem dodatkowych komponentów, jak np.: agencje rządowe i pozarządowe, stowarzyszenia międzynarodowe oraz organizacje humanitarne.

Specjaliści amerykańscy uważają, że przyszłe, zintegrowane pole walki jutra obejmie wspólne wysiłki koalicji, instytucji pozarządowych oraz zintegrowanych, połączonych wspólnym celem działania wojsk. Multimedialne zobrazowanie zaistniałej sytuacji decyzyjnej pozwoli na efektywną reakcję - precyzyjny, równoczesny atak w dowolny obszar pola walki. Wszechstronne bazy danych wspomagane różnorodnymi środkami zdobywania informacji decyzyjnej, pozwolą właściwie zaplanować obronę sił własnych, potwierdzić położenie przeciwnika oraz przeprowadzić operacje decydujące (rozstrzygające). Przyszłe operacje cechować będzie również maksymalne wykorzystanie przewagi płynącej z informacji uzyskanych od żołnierzy i dowódców. Równoczesność uderzeń w całym obszarze pola walki, wielowymiarowość i płynność operacji spowoduje, że pomimo centralnego zamiaru i równoległego planowania, ***nastąpi zdecentralizowana realizacja poszczególnych faz składowych operacji*** („rozdzielczość” operacji).

Wizja przyszłych ***operacji decydujących (rozstrzygających)*** wyraźnie podkreśla decydujące znaczenie informacji we wszystkich aspektach przyszłego

pola walki (rys. 10). Bez znaczącej przewagi informacyjnej, wymiany informacji o sytuacji decyzyjnej, dotyczącej zwłaszcza lokalizacji celów, ich identyfikacji i śledzenia, żaden z dowódców pola walki jutra nie będzie w stanie efektywnie wykorzystać sukcesów osiąganych przez swoje systemy walki.



Rys. 10. Operacje rozstrzygające Sił Zbrojnych XXI wieku¹

3.6. Siły Zbrojne XXI wieku w aspekcie informacji

Siły Zbrojne XXI wieku wymagać będą niewątpliwie nowych systemów walki oraz planowania wyprzedzającego potencjalne zagrożenia. Systemy rozpoznawcze tych sił powinny być w stanie dostarczać informacje na potrzeby ciągłej aktualizacji baz danych dla potencjalnych operacji o siłach zbrojnych, infrastrukturze, operacyjnym przygotowaniu terenu czy nowych systemach walki

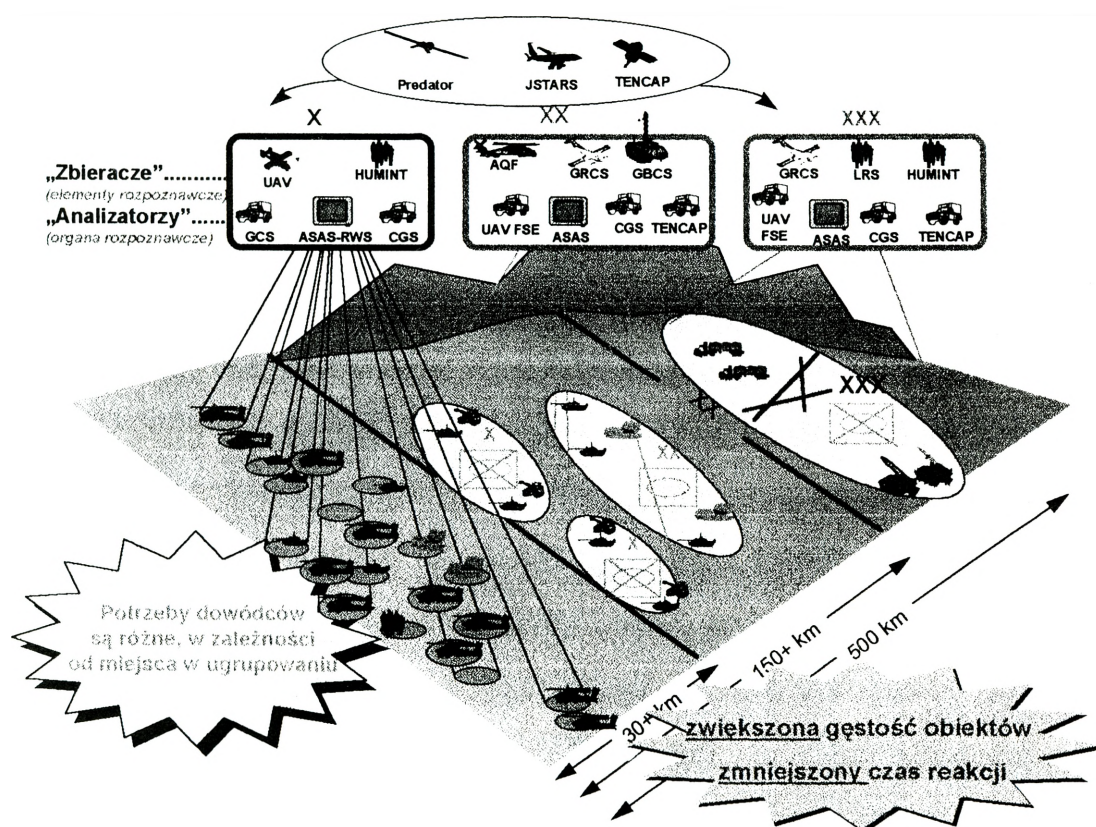
¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

przeciwnika. System informacyjny powinien zapewnić również dane do studio-
wania sytuacji międzynarodowej w aspekcie bieżących i przyszłych możliwości
zdobywania informacji oraz dane do wsparcia pokojowego systemu mobilizacyj-
nego rozwinięcia jednostek. Pośrednim celem systemu informacyjnego jest za-
pewnienie osłony własnych interesów i własnych sił zbrojnych przed oddziały-
waniem potencjalnego przeciwnika. Przyjęte przez teoretyków amerykańskich
założenia modelowania sił zbrojnych pola walki jutra w głównej mierze obejmują
wszelkie procesy informacyjne towarzyszące działaniom operacyjnym.

Priorytetowym problemem jest według specjalistów amerykańskich
„zrozumienie obszaru walki” przez dowódców. System rozpoznawczy powi-
nien umożliwić dowódcy określenie możliwości przeciwnika, zrozumienie jego
zamiaru, oszacowanie środowiska oraz umożliwić podejmowanie decyzji we
wszystkich fazach operacji. Wspomniana już przewaga informacyjna, zrozumie-
nie aktualnej sytuacji i wzajemnych relacji pomiędzy położeniem przeciwnika i
jego otoczeniem (terenem, warunkami atmosferycznymi itp.) przy jednoczesnej
zdolności do zaatakowania systemów C4I przeciwnika powinny zapewnić od-
niesienie sukcesu na polu walki jutra. Dominacja informacyjna nad przeciwni-
kiem umożliwi wojskom XXI wieku realizację operacji bez sekwencyjności czy
też fazowości walki, będzie jedynie płynne przejście między planowaniem, wy-
konaniem i odtworzeniem zdolności bojowej. W opracowywanym w Stanach
Zjednoczonych projekcie „FORCE XXI” bez znaczenia jest miejsce rozgrywania
przyszłego konfliktu lub operacji wojskowej. Przyszłe Siły Zbrojne będą bowiem
dysponowały takimi możliwościami operacyjnymi w zakresie tworzenia ugrupo-
wania z poszczególnych „modułowych” komponentów, że problem przestrzeni i
odległości nie będzie odgrywał znaczącej roli.

Kluczem do sukcesu będzie wsparcie Sił Zbrojnych XXI wieku operacjami
rozpoznawczymi (rys. 11), mającymi decydującą rolę na przyszłym polu walki.
Wojska rozpoznawcze, zgodnie z założeniami programu „INTEL XXI” będą

miały możliwość prowadzenia wielospektralnego nadzorowania pola walki, przy jednoczesnym jego zobrazowaniu w systemach multimedialnych. Lokalizacja, identyfikacja i śledzenie celów wysoko opłacalnych zostanie zapewnione poprzez zespolenie w jeden system działań rozpoznawczych „od podstawy po szczyt ugrupowania przeciwnika”. Totalne rozpoznanie pola walki umożliwi interoperacyjny dostęp do informacji w trakcie prowadzenia operacji wielonarodowych i połączonych. Jednocześnie wojska rozpoznawcze nasilą działania z zakresu C2W (Command and Control Warfare) skierowane na wojska przeciwnika oraz do osłony własnych wojsk przed jego oddziaływaniami.



Rys. 11. Istota przyszłościowych operacji rozpoznawczych¹

Szczególną uwagą w programie „INTEL XXI” zwraca się na modułową budowę przyszłych jednostek rozpoznawczych, oraz na integrację możliwości różnych systemów rozpoznawczych w ramach operacji połączonych i wielonarodowych.

¹ Tamże.

dowych. Wynika stąd, że decydenci „INTEL XXI” oraz dowódca, których wspierają muszą przygotować i rozwinąć zintegrowany wartościowy informacyjny system. System ten będzie miał charakter modułowy, będzie elastyczny w tworzeniu, wysoce kompleksowy, o zmiennych właściwościach i strukturach. Rozpoznanie strategiczne, operacyjne i taktyczne w swym wielowymiarowym kształcie będzie domeną przyszłych operacji wojskowych. Dowódcy w przyszłych operacjach będą dysponować możliwościami budowy systemu wsparcia baz informacyjnych podczas kolejnych operacji. Bazy lokalizowane będą w ośrodkach prowadzących rozpoznanie i zapewniających rozwinięcie sił w czasie trwania poszczególnych faz operacji, włączając w to ugrupowanie sił i środków nadzorowania pola walki w okresie wstępnego rozwijania sił, aż do momentu uzyskania przewagi informacyjnej. Bazy informacyjne powinny być (wg założeń amerykańskich): narodowe, połączonych rodzajów wojsk i wielonarodowe z możliwością rozwinięcia swoich jednostek rozpoznawczych w okresie przygotowania operacji oraz budowania obszaru teatru działań.

Możliwości systemów rozpoznawczych będą zwielokrotnione przez dostęp do lokalnych baz danych, co umożliwi wymianę informacji pomiędzy poszczególnymi systemami. Systemy rozpoznania i osłony procesów dowodzenia (INSCOM - Intelligence and Security Command) będą zlokalizowane we wszystkich komponentach operacyjnego ugrupowania, włączając w to narodowe bazy danych z ich możliwościami. W przyszłości żaden rzut bojowy nie będzie mógł funkcjonować samodzielnie, bowiem sytuacje w których się może znaleźć będą wymagały aby pozyskiwał dane z systemu, którego on sam będzie częścią składową (ogniwem). Armia przyszłości we wszystkich fazach operacji i w każdym rzucie bojowym będzie narażona na oddziaływanie konwencjonalnej broni dalekiego zasięgu, akcje dywersyjne, oraz połączenia różnych niszczących i nieniszczących broni. Dodatkowym problemem będzie radioelektroniczne oddziaływanie przeciwnika na systemy informacyjne i procesy decyzyjne m.in. poprzez

użycie wirusów komputerowych. Powyższe zagrożenia wymagają od rozpoznawczych sił osłonowych (zabezpieczenia operacji) przeciwdziałania próbom „włamania się” przeciwnika do systemów informacyjnych, prowadzenia działań przeciwdziałających rozpoznaniu przeciwnika oraz C2W dla zapewnienia i utrzymania przewagi informacyjnej.

Rzesza komputerów, ułatwiająca pracę wielkich sztabów, może stać się przyczyną ich słabości. Każdorazowe zakłócenie pracy systemów komputerowych może uczynić ten precyzyjny mechanizm dowódcy słabym i niedołącznym. Współczesne możliwości techniczne umożliwiają destabilizację pracy systemów informatycznych bez potrzeby fizycznego „włamywania się” w sieci komputerowe. Komputerowi terroryści i wojownicy przyszłości mają do dyspozycji broń najgroźniejszą - fale elektromagnetyczne, programy wirusowe, specjalne kodowane urządzenia uruchamiane na sygnał zewnętrzny¹ i szereg innych coraz bardziej wymyślnych „elektronicznych środków bojowych”. Burzliwy rozwój sieci informacyjnych, w tym szczególnie Internetu sprawia, że dostęp do poszukiwanych informacji jest łatwiejszy. Użytkownicy sieci przesyłają miliony informacji, wymieniają pocztę, zamawiają bilety lotnicze czy dokonują zakupów. Wzrost popularności sieci informacyjnych niesie ze sobą szereg niebezpieczeństw. Podłączenie własnego systemu do sieci pozwala na dostęp do niej większej liczbie osób, a przez to sieć jest bardziej narażona na destrukcyjne oddziaływanie potencjalnego przeciwnika. Stale przybywa serwerów, które zawierają banki danych o swoich właścicielach. W sieciach komputerowych pracują nie tylko biblioteki, banki, szpitale, instytucje rządowe, lotnictwo cywilne, komunikacja ale również znajdują się w nich serwery związane z bezpieczeństwem i systemem obronnym państw. Po podłączeniu do sieci „komputerowi terroryści”

¹ Pół roku przed wojną w Zatoce Perskiej, Amerykanie sprzedali do Iraku drukarki komputerowe. Wewnątrz drukarek zainstalowano specjalne mikronadajniki, które codziennie podawały swoją pozycję do satelity. Na podstawie przekazywanych danych łatwo można było zlokalizować położenie drukarek a wiedząc, że pracują one w ośrodkach dowodzenia armii irackiej, wywiad amerykański otrzymał pełny obraz rozmieszczenia celów do uderzeń lotniczych wojsk sprzymierzonych.

mogą zniszczyć zasoby informacyjne, zdobyć zastrzeżone informacje czy wreszcie zmienić ustawienia czy parametry pracy systemu. W okresie wojny w Zatoce Perskiej grupa holenderskich „cyberterrorystów” zaproponowała przywódcy Iraku zakłócenie wymiany informacji w wojskach sprzymierzonych przegrupowujących się w rejon Zatoki. Uderzenie cyberterrorystów mogło (jak przyznają sami Amerykanie) całkowicie sparaliżować procesy logistyczne w wojskach sprzymierzonych, a także poważnie zakłócić pracę jednostek bojowych. Dla wytrawnych informatyków obejście systemów zabezpieczenia poszczególnych sieci komputerowych nie jest problemem. Wykorzystuje się w tym celu hasła robocze, błędy w oprogramowaniu i konfiguracji systemów, błędy w transmisji danych oraz w bardzo szerokim stopniu „szczeliny” powstałe na etapie programowania systemów operacyjnych, nierzadko pozostawionych celowo dla potrzeb własnego systemu obronnego. Coraz częściej jednak pozyskuje się informacje poprzez odpowiednie mikromoduły wbudowane w komputery (nawet najlepszy znawca nie jest w stanie określić przeznaczenia układów znajdujących się na płycie głównej). Szpiegostwo komputerowe jest procederem bardzo opłacalnym i jednocześnie trudnym do wykrycia, bowiem rzadko pozostają ślady w komputerze użytkownika. Dzięki zdobytym danym przeciwnik szybko uzyskuje „przewagę informacyjną”, oraz zaskoczenie. Prawidłowe wykorzystanie tych składowych to klucz do zwycięstwa. Systemy obronne większości krajów oparte są na systemach informacyjnych, wystarczy więc zakłócić pracę systemu, aby przeprowadzić skuteczny atak. Często jednak nie potrzeba żadnych wyrafinowanych metod, wystarczy jedynie wiedza o ludzkich słabościach. Znalezienie i nakłonienie do współpracy pracownika określonej instytucji bywa czasami prostsze niż „łamanie” kodów. Wystarczy wgrać do systemu makrodefinicję ukrytą w niepozornym pliku (w najprostszym przypadku wystarczy tylko znajomość poleceń i makrodefinicji w dowolnym edytorze tekstu), aby zaatakowany system pracował na potrzeby potencjalnego przeciwnika.

Rolę i znaczenie komputerowych sieci informacyjnych i zawartych w nich baz danych doceniają służby specjalne wielu państw. Zbiory danych wypełnione są bezcennymi informacjami o przeciwniku, jego systemach walki, polityce, gospodarce i gotowości bojowej. Dotarcie do nich dla specjalistów w dziedzinie informatyki nie stanowi poważniejszego problemu. ***Problemem jest zabezpieczenie tak pojedynczych komputerów, jak i całych systemów przed specjalistami od informatycznych przestępstw. Systemy komputerowe to bomba atomowa XXI wieku.***

3.7. Eksperymentalne jednostki bojowe

Wojna w Zatoce Perskiej oraz operacje wojskowe na terenach byłej Jugosławii, Haiti czy też Somalii dostarczyły twórcom programu „FORCE XXI” szeregu spostrzeżeń i umożliwiły też przetestowanie nowych środków walki oraz informacyjnego wspomaganie procesów dowodzenia. Powyższe wydarzenia stanowiły również podstawę do rozważań dotyczących sposobów osiągnięcia założonych celów. Obok opracowań teoretycznych i doświadczeń z konfliktów zbrojnych istotnym elementem w trakcie budowy Sił Zbrojnych XXI wieku jest tworzenie wojsk eksperymentalnych.

Pierwsze ćwiczenia z udziałem „Wojsk Eksperymentalnych” przeprowadzono w czerwcu 1994 r. w Narodowym Centrum Szkolenia w Fort Irwin w Kalifornii. Stworzona „pancerna grupa zadaniowa”, wyposażona w czołgi i bwp z najnowszymi technologicznie rozwiązaniami sprzętu walczyła z siłami „komputerowego” przeciwnika. Wewnętrzny system informacyjny pojazdów dostarczał dowódcom informacji o położeniu wojsk własnych i przeciwnika oraz określał pozycję własną pojazdu w stosunku do panującej na polu walki sytuacji. Meldunki i rozkazy przesyłane były automatycznie w ciągu kilku sekund od naj-

nizszych do najwyższych szczebli dowodzenia w systemie komputerowym z pominięciem łączności głosowej. Zwiadowcy wojsk eksperymentalnych byli wyposażeni w przenośny indywidualny system komputerowy. System ten pozwalał na przesyłanie obrazu wideo bezpośrednio z kamery zamontowanej na hełmie zwiadowcy. Możliwości konstrukcyjne systemu pozwalały na wykorzystanie pozyskiwanych danych do prowadzenia ognia pośredniego. Użyte w ćwiczeniu oprogramowanie komputerowe pozwoliło na wprowadzenie warunków bojowych charakteryzujących działanie na polu walki, takich jak np.: mgła, kurz a nawet ból czy zmęczenie. W ramach ćwiczenia wprowadzono błędy do baz danych wojsk eksperymentalnych, w celu symulowania walki informacyjnej przeciwnika i częściowo niwelować w ten sposób przewagę informacyjną walczących wojsk. Przeprowadzone ćwiczenia wykazały, że wzrost zrozumienia sytuacji decyzyjnej i znajomość środowiska walki znacznie ograniczają czas potrzebny na podjęcie decyzji. W wyniku przeprowadzonego ćwiczenia określono szereg priorytetów, według których należy dokonać transformacji wojsk lądowych. Przeanalizowano kierunki koniecznych studiów nad możliwościami wykorzystania sieci informacyjnych, nowych technologii komputerowych oraz „bezpiecznych” baz danych. Podjęte działania mają zapewnić dowódcom na polu walki jutra szeroki dostęp do informacji oraz umożliwić jej dystrybucję i zarządzanie posiadanymi zasobami. Eksperymenty dotyczące przyszłych działań bojowych są prowadzone z wykorzystaniem wysoko zaawansowanych technologicznie systemów informacyjnych, zdolnych do generowania wszelkich „realnych” ograniczeń pola walki. Swoiste „laboratorium” wojsk lądowych testuje w Fort Knox symulowane komputerowo jednostki, wprowadza zmiany w ich strukturach oraz technice bojowej. Ocenia jak zastosowane zmiany wpływają na zdolność bojową wojsk, możliwość ich przetrwania oraz tempo prowadzonych działań bojowych. Stworzony w ten sposób „syntetyczny teatr wojny” pozwala uniknąć „cięć na żywym organizmie” a tym samym zapobiega stratom osobowym i sprzętowym. Umożliwia jednocze-

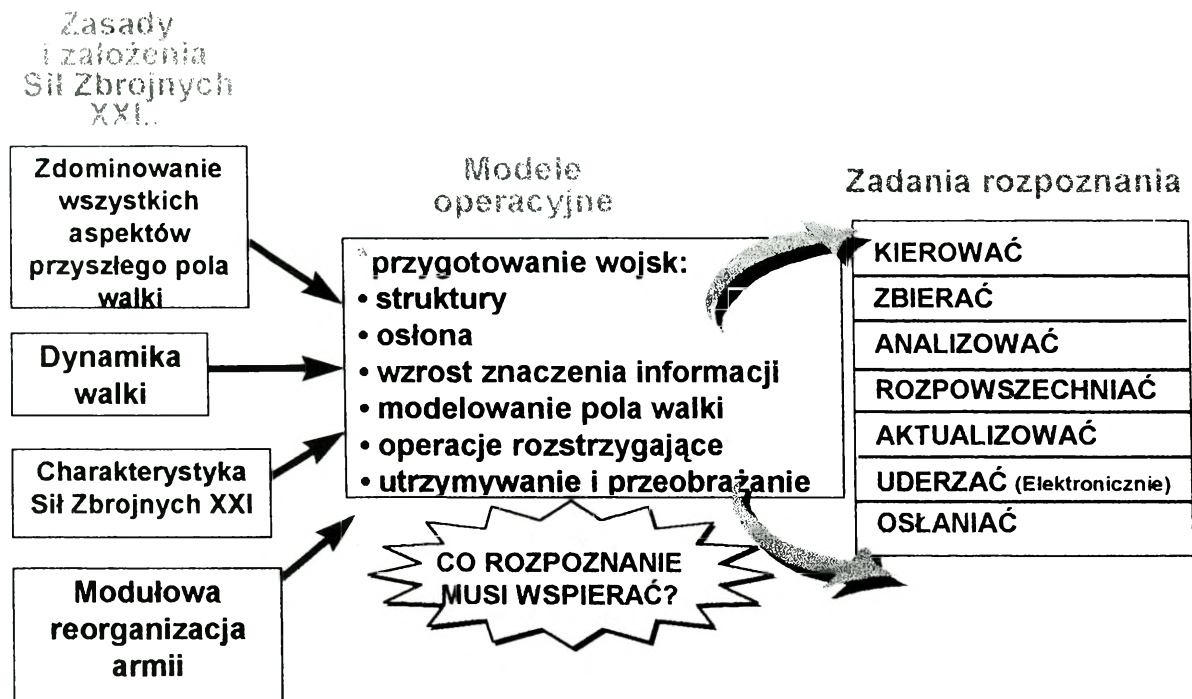
śnie natychmiastową ingerencję w proces modyfikacji oraz multimedialny zapis symulowanych konfliktów. Program dotyczący rozwoju wojsk eksperymentalnych podzielono na szereg mniejszych podprogramów. Obejmują one m.in.: dowodzenie, rozpoznanie, walkę spieszonych jednostek oraz działania bojowe artylerii.

W kontekście dotychczasowych rozważań za celowe uważamy uwypuklenie następujących konstatacji:

1. Eksperymentalne ćwiczenia, struktury wojsk oraz podstawy przyszłych regulaminów regulujących pracę dowództw i sztabów w zakresie operacji rozpoznawczych, kształtuje doktryna rozpoznawcza, której ogólne założenia zostały przyjęte na bazie rozwoju nowych technologii informatycznych oraz doświadczeń z ostatnich konfliktów zbrojnych oraz operacji wojskowych w różnych regionach naszego globu.
2. W symulowanych ćwiczeniach duży nacisk został położony na rzeczywistym i konstruktywnym prezentowaniu działań operacyjnych oraz nastąpiła koncentracja wysiłków szkoleniowych na integracji operacji rozpoznawczych.
3. Sprawność przyszłych operacji rozpoznawczych zawarta jest w działalności żołnierzy i dowódców oraz w strukturach organizacyjnych. Powoduje to konieczność uwzględniania w szkoleniu oraz tworzeniu struktur organizacyjnych następującej problematyki:
 - dowódcy organizujący rozpoznanie muszą znać zasady prowadzenia operacji decydujących, sposób prowadzenia działań bojowych musi uwzględniać możliwości operacji rozpoznawczych,
 - zdecydowany brak kolejnych rzutów bojowych, walczą wszyscy - ale objęci jednakową koncepcją walki,
 - każdy rzut bojowy jest modułem, który może być dowolnie modyfikowany w stosunku do potrzeb,

- w każdym module istnieje możliwość analizy i dystrybucji informacji rozpoznawczych.
 - każdy moduł niewielki, ale o dużych możliwościach,
4. Multimedialne techniki prezentacyjne wsparte dynamicznymi narzędziami kierującymi systemem informacyjnym - kluczem do błyskawicznego podejmowania uzasadnionych decyzji w określonych sytuacjach.
 5. System informacyjny powinien cechować się otwartą architekturą, posiadać inteligentne oprogramowanie współdziałające z najnowszymi osiągnięciami mikrotechnologii.

Zadania rozpoznania (rys. 12) cechują określone wymagania. Do ich realizacji na polu walki jutra niezbędna jest odpowiednia technologia, która pozwoli na uzyskanie przewidywanych wartości operacyjnych. Do najbardziej zaawansowanych będą należały technologie zbierania, analizowania i dystrybucji informacji rozpoznawczych. Wynika to z konieczności pełnego zautomatyzowania powyższych zadań, wprowadzenia sensorów i robotów na etapie zdobywania informacji oraz stosowania zaawansowanych technik ochrony baz danych (w tym wielopoziomowe utajnianie).



Rys. 12. Zadania rozpoznania w Siłach Zbrojnych XXI wieku¹

Jednakże koszty poniesione na rozwój i zabezpieczenie procesów informacyjnych od strony technologicznej pozwolą uzyskać zakładane wyprzedzenie informacyjne w stosunku do potencjalnego przeciwnika, a tym samym pozwoli na odniesienie sukcesu w prowadzonych operacjach. Jakościowo nowy zakres wymagań w rozpoznawczej preparacji pola walki, wsparty najnowszymi osiągnięciami technologii umożliwi organom kierowania rozpoznaniem dynamiczne stawianie zadań, masowanie efektów rozpoznania, lepszą osłonę wojsk własnych. Pod względem zbierania i analizy informacji umożliwi postrzeganie całości pola walki z dużą precyzją, dostarczy podstaw do opracowywania dynamicznych planów i gier wojennych. W zakresie dystrybucji informacji umożliwi błyskawiczne udzielanie odpowiedzi na prośby o informacje, a poprzez multimedialne zobrazowania ułatwi zrozumienie zaistniałej sytuacji decyzyjnej².

¹ Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Intelligence Operations”, 1996.

² Zobrazowanie graficzne zadań rozpoznania, wraz z przewidywanymi wartościami operacyjnymi zawarte są w załącznikach.

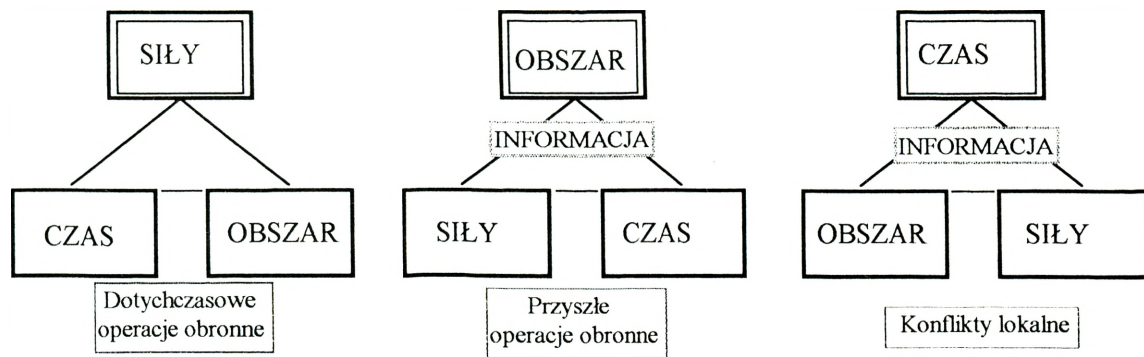
4. TENDENCJE ROZWOJOWE W SZTUCE WOJENNEJ LAT DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH

Przemiany polityczne w Europie i na świecie spowodowały gruntowną zmianę sytuacji militarnej oraz warunków prowadzenia operacji. Zmiana warunków strategicznych doprowadziła do przewartościowania stosunku między klasycznymi czynnikami określającymi działania operacyjne. Doświadczenia z ostatnich konfliktów zbrojnych, przemiany społeczno-polityczne oraz rozwój technologii doprowadziły do przewartościowania poglądów na użycie wojsk na współczesnym polu walki oraz do burzliwego rozwoju sztuki wojennej. W rozdziale niniejszym przedstawione więc zostaną poglądy zachodnich i rosyjskich specjalistów wojskowych na temat prowadzenia działań wojennych.

4.1. Zmiana uwarunkowań operacyjnych

Podstawowymi, klasycznymi czynnikami określającymi działania operacyjne są siły, obszar i czas. Rozstrzygającym czynnikiem stała się również informacja przedstawiona obszernie w poprzednim rozdziale. Czynniki te wywierają zasadniczy wpływ na zadania wojsk, ich struktury i sposób użycia. Relacje mię-

dzy tymi czynnikami (rys. 13) wymagają nowego podejścia. Innego znaczenia nabiera **obszar**, zwłaszcza że siły przeznaczone do jego obrony stają się coraz mniejsze. Znaczna redukcja sił zbrojnych prowadzi do swoistego „rozrzedzenia”



Rys. 13. Czynniki określające działania operacyjne¹

wojsk na obszarze działania. Powstaje więc dylemat obrony dużego obszaru małymi siłami. W miejsce tradycyjnych, położonych obok siebie pasów obrony pojawia się „nielinarne” pole walki, a więc jej ogniska, które rozrzucone mogą być na znacznym obszarze. W takiej sytuacji nie zawsze będzie możliwe wcześniejsze określenie obszarów działania własnych wojsk. W odniesieniu do wojsk lądowych obszar stracił więc swój dotychczasowy statyczny charakter.

Warunkiem szybkiego podjęcia skutecznego przeciwdziałania jest prowadzenie zakrojonego na szeroką skalę rozpoznania oraz dyspozycyjność wojsk rozwiniętych już w okresie pokoju. Wojska te mogłyby być łączone w większe związki, odpowiednio do powstałej sytuacji. Konieczność niedopuszczenia do dużych strat i zniszczeń (działania mają być przecież prowadzone na własnym terytorium) wymaga szybkiego pokonania napastnika. Dlatego też obrońca nie może być nastawiony wyłącznie na utrzymanie terenu, lecz również na pokonanie

¹ Według: G. Bernhardt, *Kunftiges Heer - leicht oder schwer?* „Wehrtechnik” 1994, nr 2, s.69.

przeciwnika. Warunkiem powodzenia staje się stworzenie co najmniej miejscowej przewagi. Przewaga sztuki wojennej obrońcy powinna się wyrażać tutaj w zapewnieniu korzystnego stosunku sił we właściwym miejscu i we właściwym czasie.

Obszar, na którym prowadzone mają być działania, powinien być przy tym wykorzystywany jako środek do osiągnięcia celu - to jest zniszczenia przeciwnika. W koncepcji operacji trzeba określić, gdzie teren może być oddany przeciwnikowi, gdzie musi być utrzymany i gdzie należy dążyć do osiągnięcia rozstrzygnięcia. Prowadzić to będzie do nierównomiernego rozmieszczenia wojsk na polu walki. To z kolei powodować będzie powstawanie odkrytych skrzydeł i luk. Bezpośrednia styczność sąsiadów, jak miało to miejsce dotychczas, nie będzie raczej występować. Konieczność zgromadzenia znacznych sił do wykonania zwrotu zaczepnego i rozbicia przeciwnika doprowadzi do ich rozrzedzenia na innych kierunkach i świadomego założenia występowania luk. Aby uniknąć zaskoczenia luki te muszą być ciągle nadzorowane. Odkryte skrzydła i luki prowadzą do zwiększenia obszarów odpowiedzialności. Powoduje to konieczność przemieszczania wojsk na duże odległości, co związane jest z utrudnieniami w zabezpieczeniu logistycznym. Podczas przygotowywania operacji w szerszym niż dotychczas zakresie trzeba będzie uwzględniać uwarunkowania geograficzne, klimatyczne i ludnościowe zróżnicowanych rejonów działania.

Z uwagi na to, że operacja prowadzona ma być na własnym terytorium, nie można sobie pozwolić na wyniszczającą wymianę uderzeń ogniowych. Armia również podczas wojny nie powinna niszczyć tego, do ochrony czego została powołana. W operacjach planowanych w ramach byłego Układu Warszawskiego ogień odgrywać miał decydujące znaczenie. Uderzenia ogniowe, w tym jądrowe, służyć miały błyskawicznej zmianie stosunku sił (operacje prowadzone być miały przecież na terytorium przeciwnika), a skuteczność obrony miały zapewnić

przede wszystkim uderzenia jądrowe, kontrataki i przeciwuderzenia.¹

Prowadzenie operacji na własnym terytorium wymaga minimalizacji destrukcyjnego wpływu działań zbrojnych w celu ograniczenia strat wśród ludności cywilnej (konieczne wcześniejsze przygotowanie ewakuacji), zniszczeń środowiska naturalnego, infrastruktury i dóbr kultury. W związku z tym dalszy wzrost siły ognia wojsk nie może polegać na zwiększaniu tonażu amunicji, lecz wzroście dokładności trafień i efektywności oddziaływania na cel - i to w coraz bardziej ruchliwej walce prowadzonej na dużym obszarze.

Zmniejszenie liczebności wojsk i znaczne wydłużenie okresu niezbędnego do osiągnięcia przez nie zdolności do działań zmienia znaczenie czynnika **czasu**. Wojska nie będą już musiały przechodzić do obrony w trybie alarmowym, jak planowano to w przeszłości. Od pojawienia się pierwszych oznak kryzysu do momentu rzeczywistego zagrożenia minie dłuższy niż dotychczas okres,² pozwalający na odpowiednie przygotowanie wojsk oraz opracowanie planów operacji obronnej. Czas potrzebny na operacyjne i mobilizacyjne rozwinięcie jednostek oraz ich szkolenie, aż do osiągnięcia pełnej gotowości bojowej, będzie miał decydujące znaczenie dla zdolności państwa do obrony. Dlatego też konieczne będzie w takiej sytuacji szybkie podjęcie decyzji politycznych, tak aby można było zakończyć rozwinięcie mobilizacyjne poszczególnych komponentów sił zbrojnych i osiągnąć ich pełną gotowość bojową jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych.

Dyspozycyjność i szybkość działania **sił**, rozwiniętych już w okresie pokoju, są niezwykle ważne podczas likwidacji lokalnych zagrożeń lub konieczności zademonstrowania determinacji i wiarygodności obronnej. Rozśrodkowanie wojsk na „nieliniarnym” polu walki zwiększa znaczenie koordynacji czasowej i

¹ Mała Encyklopedia wojskowa, t. 2, Warszawa 1970, s. 469.

² Szwajcarzy przyjmują, że okres taki może trwać nawet dwa lata (wcześniej 48 godzin!), a Niemcy rok. Por. C. Däniker, Zwischen Strategie und Taktik, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1994, nr 4, s. 344 oraz H. Fischer, Die Schichttorte ist out, „Truppenproxis/Wehrausbildung” 1995, nr 1, s. 33.

przestrzennej. Wojska znajdujące się w różnych miejscach obszaru operacji trzeba będzie wprowadzić w rozstrzygającym momencie do walki. Zyskanie czasu i uprzedzenie przeciwnika może mieć decydujące znaczenie dla prowadzenia operacji. Szybkość działania, obok zachowania tajemnicy i maskowania stanowi istotne kryterium uzyskania zaskoczenia. Ponieważ nie zawsze można w pełni zachować tajemnicę (przynajmniej przez dłuższy czas) i zapewnić doskonałe maskowanie, decydującego znaczenia nabiera szybkość działania. Trzeba być po prostu szybszym od przeciwnika. Szybszym niż on tego oczekuje. I nie chodzi tu tylko o szybkość fizycznego przemieszczania się wojsk, lecz o zdolność do szybkiego zbierania, przetwarzania i przekazywania informacji, wypracowania decyzji, wykonywania rozkazów i wytycznych na różnych szczeblach dowodzenia oraz reagowania na rozwój sytuacji.

Trzy klasyczne czynniki - siły, obszar i czas - muszą być postrzegane jako zmienne, które wzajemnie na siebie oddziałują. Zadaniem dowódcy jest zharmonizowanie tych czynników z własnymi celami. Sztuka dowodzenia polega przy tym na zapewnieniu między nimi stosunku najbardziej korzystnego z punktu widzenia realizacji zmiaru działań.¹

Określenie właściwego stosunku zdeterminowane jest posiadaniem **informacji** dotyczących sił własnych i przeciwnika, obszaru i czasu ich działania. Nie chodzi jednak o to, aby wiedzieć wszystko, lecz by wiedzieć wystarczająco dużo, a przede wszystkim więcej niż przeciwnik. O wartości informacji decydują przy tym jej treść, wiarygodność i aktualność. Fałszywe informacje i ich nadmierna ilość oddziałują na proces sterowania działaniami jako czynniki zakłócające.² We współczesnych warunkach informacja lub jej brak staje się czynnikiem przesądzającym o sukcesie lub porażce. Oddziałuje ona na przebieg walki przez jej pozostałe podstawowe czynniki. W tym sensie może być ona

¹ M. Gerhardus, W. Knabe, H. Seifert, Eine neue Taktik braucht das Heer, „Truppenpraxis“ 1993, nr 4, s. 407.

² R. Grabau, Sechs Dimensionen des Krieges, „Soldat und Technik“ 1986, nr 6, s. 331.

traktowana jako „czynnik rażenia” przeciwnika. Informacja jest zasadniczym warunkiem umożliwiającym prowadzenie działań, a w określonych sytuacjach staje się czynnikiem samodzielnie decydującym o ich powodzeniu.¹ Starcie dwóch stron staje się dzisiaj walką o informację. Strona, która uzyska przewagę informacyjną, zapewni sobie sukces. Dowiodły tego dobitnie wydarzenia wojny w Zatoce Perskiej. Walka o przewagę w sferze informacji jest szczególnie ważna wobec stałego zmniejszania liczebności wojsk. Można tu wręcz postawić tezę, że im mniej liczne wojska bronią danego obszaru, tym większe jest ich zapotrzebowanie na informację.

Nie należy przy tym zapominać, że informacje wpływają na stopień poparcia wojska przez społeczeństwo. Często o ocenie działań militarnych nie decyduje rzeczywista sytuacja, lecz jej subiektywne postrzeganie przez media, polityków i społeczeństwo. Dlatego też dowództwa, zwłaszcza operacyjne, nie mogą ograniczać się tylko do zbierania, analizowania i przekazywania informacji, lecz również aktywnie kształtować je zgodnie z zamierzonymi celami. Podczas planowania działań rozważać więc należy nie tylko ich celowość z wojskowego punktu widzenia, lecz również ich oddziaływanie na opinię publiczną. Brak akceptacji i negatywna ocena społeczeństwa przyczynić się może do niepowodzenia działań i to mimo początkowych sukcesów. Migawki telewizyjne ukazujące zestrzelonych nad Somalią i wleczonych po ulicach Mogadiszu pilotów amerykańskich doprowadziły do zmiany stopnia i rodzaju zaangażowania USA w tym regionie. Gdyby zamiast samolotu użyto bezpilotowego środka rozpoznania, prawdopodobnie nie miałyby to miejsca.² Informacje wszelkiego rodzaju, włącznie z rozpowszechnianymi przez media, oddziałują na morale i wewnętrzną spójność wojsk. Poprzez różnego rodzaju informacje oddziałuje się na siły zbrojne przeciwnika i ludność. Wpływy te mogą bezpośrednio lub pośrednio od-

¹ S. Koziej, *Rajdy bojowe*, Warszawa 1987, s. 86.

² P. Kraska, *Operative Leitlinie 1994*, „Truppenpraxis” 1994, nr 5, s. 416.

działać na swobodę działania dowódców, chociażby przez spowodowane nimi ustalenia polityczne. Informacja jest więc wielkością wpływającą na działania. Do tej pory nie była ona wystarczająco doceniana.

4.2. *Sztuka wojenna NATO wobec wyzwań końca wieku*

Zakończenie konfrontacji dwóch przeciwstawnych systemów nie oznacza automatycznego wkroczenia w fazę długotrwałego niezagrożonego pokoju. Wojna w rejonie Zatoki Perskiej uzmysłowiła światu pojawienie się nowych zagrożeń w postaci konfliktów zwanych umownie „wojnami bogatej Północy z biednym Południem”. W Europie nie brakuje również podobnych zagrożeń. Tłumione przez okres panowania realnego socjalizmu, a nie rozwiązane do dziś konflikty narodowościowe na obszarze byłego Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej mogą przybierać na sile. Owocem nierozwiązanych do dziś problemów narodowościowych i granicznych były wojny w Jugosławii, Czeczenii oraz konflikty w Nagorno-Karabachii i Mołdowie. Smutne doświadczenia Ligi Narodów, czy też mała skuteczność procedur dyplomatycznych i ekonomicznych mających zapobiec konfliktom zbrojnym w byłej Jugosławii, podejmowanych i realizowanych przez KBWE (obecnie OBWE) i ONZ, potwierdzają konieczność funkcjonowania sprawnych struktur bezpieczeństwa zbiorowego.

W sytuacji, jaka wytworzyła się po zaniku konfrontacji między dwoma blokami, specjaliści wojskowi NATO wychodzą z założenia, że obecnie terytoria państw należących do Sojuszu nie są narażone na bezpośrednie ataki. Uważa się jednak również, że wydarzenia, nawet w stosunkowo odległych regionach, oddziaływać będą na bezpieczeństwo państw-sygnatariuszy układu. Chociażby ze względu na wielostronne, różnorodne powiązania międzynarodowe, które niwe-

lują odległości geograficzne. Dowiodła tego dobitnie wojna w Zatoce Perskiej, w której prowadzenie naprawdę, w mniejszym lub większym stopniu, zaangażowane były prawie wszystkie państwa NATO.

Nowa strategia NATO¹ opracowana została z uwzględnieniem nowej sytuacji polityczno-militarnej oraz przewidywanych w bliższej i dalszej przyszłości zagrożeń. Strategia ta zwraca uwagę na wieloaspektowe i wielokierunkowe zagrożenia dla bezpieczeństwa Sojuszu. Źródła ewentualnych zagrożeń upatruje w problemach gospodarczych i socjalnych, takich jak przeludnienie, głód, zadłużenie, niektóre ruchy społeczne, kierunki ideologiczne, konflikty narodowościowe i etniczne, czy też sprzeczności interesów, wynikające z walki o kontrolę nad surowcami. Powszechna wojna w Europie jest mało prawdopodobna, nie można jej jednak całkowicie wykluczyć. Za kryzysy, które mogą poważnie zagrozić NATO, uznaje się kryzysy mogące doprowadzić do zmiany sytuacji strategicznej w Europie. Otwarcie przyznaje się, że obecnie tylko Rosja posiada potencjał, który mógłby spowodować powstanie takiego kryzysu. Kryzys taki zrodzić się może tylko w wyniku wyraźnej i długotrwałej zmiany kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji.² Takie założenie pozwala przyjąć, że okres od pojawienia się pierwszych symptomów do rzeczywistego zagrożenia będzie wystarczający na podjęcie odpowiednich przygotowań. Kryzysy regionalne w Europie i poza nią mogą, jeśli będą długotrwałe i obejmą znaczne obszary, doprowadzić do pogorszenia stanu bezpieczeństwa w Europie. W razie naruszenia norm prawa międzynarodowego, spowodować mogą konieczność reakcji militarnej sojuszu lub innych organizacji międzynarodowych. W obydwu rodzajach kryzysu mogą się pojawić dodatkowe zagrożenia spowodowane rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia i technologii ich przenoszenia, technologii zbrojeniowych oraz przekształcaniem się sprzeczności etnicznych i społeczno-ekonomicznych w kry-

¹ P. Biskup, R. Tabor, M. Wiatr, Nowa strategia NATO, „Polska Zbrojna”, nr 7, z 10-12 stycznia 1992.

² H. Fisher, Die Schichttorte ist out..., s. 33.

zysy i konflikty międzypaństwowe.

Nowa strategia NATO uwzględnia zmianę rodzaju zagrożeń i przedstawia się na zagrożenia, jakie pojawić się mogą w wyniku nie zakończonej jeszcze ostatecznie transformacji byłych republik Związku Radzieckiego, destabilizacji w Europie Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Dlatego też niezależnie od tego, że uznaje się obecnie prymat zachowania pokoju i opanowywania (przezwycięzania) kryzysów, w dalszym ciągu będą obowiązywać takie zasady, jak:

- nienaruszalność terytorialna i obrona granic;
- ograniczenie zniszczeń infrastruktury i środowiska przez ograniczenie czasu i rozmiaru (przestrzeni) konfliktów;
- równie bezpieczeństwo dla wszystkich członków Sojuszu;
- zachowanie broni nuklearnej jako czynnika odstraszania;
- podział ryzyka i odpowiedzialności członków Sojuszu (np. decyzja o użyciu broni jądrowej);
- wspólne planowanie obronne;
- zintegrowane struktury dowodzenia;
- stacjonowanie wojsk amerykańskich w Europie, przygotowanie i utrzymywanie tras przerzutu wojsk i zaopatrzenia z USA.

W odróżnieniu od dotychczasowych zasad nowa koncepcja powoduje znaczne zwiększenie odpowiedzialności europejskich państw członkowskich za bezpieczeństwo Sojuszu. Zrezygnowano więc z korpusów narodowych i przekształcono je w struktury wielonarodowe rozmieszczone równomiernie na terenie Europy Zachodniej.¹ Poważnie obniżony został stopień gotowości bojowej sił zbrojnych NATO, większość jednostek została w znacznym stopniu skadrowana. Siły Zbrojne NATO w dużym stopniu uzależnione są obecnie od rozwinięcia mobilizacyjnego. Stało się to możliwe z uwagi na zmieniony stosunek sił w Europie,

którego konsekwencją jest znaczne wydłużenie czasu potrzebnemu agresorowi na osiągnięcie gotowości do prowadzenia działań bojowych oraz związana z tym trudność w uzyskaniu zaskoczenia.

Sojusz Północnoatlantycki dysponuje oczywiście rozwiniętymi związkami zdolnymi do natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia. W ramach sił zbrojnych NATO wyróżnia się siły główne (Main Defense Forces), wojska szybkiego reagowania (Rapid Reaction Forces) i siły wzmocnienia (Agumentation Forces). Część sił szybkiego reagowania utrzymywana jest w stałej gotowości do działania, część z nich potrzebuje jednak około dziesięciu dni na osiągnięcie pełnej gotowości. Siły główne Sojuszu potrzebują na ten cel do trzech miesięcy, a siły wzmocnienia jeszcze więcej.²

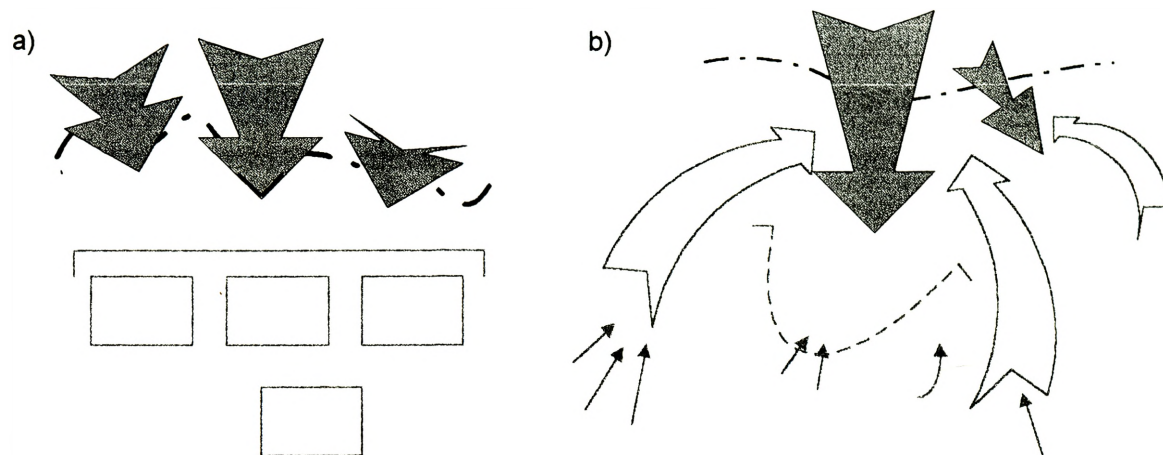
Specjaliści wojskowi NATO zakładają, że obniżona liczebność sił zbrojnych, będąca wynikiem ustaleń o zbrojeniach konwencjonalnych w Europie, nie pozwoli żadnemu potencjalnemu agresorowi na niespodziewane przejście do działań zaczepnych na szerokim froncie. Będzie on się musiał skoncentrować na wykonaniu uderzenia głównego i ewentualnie jednego pomocniczego. Umożliwi mu to uzyskanie zaskoczenia i stworzenie zdecydowanej przewagi na wybranym kierunku, a tym samym pokonanie najlepiej nawet przygotowanej obrony pozycyjnej. W dalszym ciągu obowiązuje jednak zasada obrony terytorium państw NATO jak najbliżej granicy. Zrezygnowano natomiast z „wysuniętej obrony” na rzecz nowej koncepcji operacji obronnej (rys. 14), polegającej na osłabieniu impetu uderzenia przeciwnika, skanalizowaniu jego ruchu w ramach działań opóźniających, zatrzymaniu na dogodnej rubieży, a następnie rozbiciu zgrupowania uderzeniowego i odzyskaniu utraconego terenu.³ Myślą przewodnią nowej koncepcji jest idea tzw. punktów ciężkości, umożliwiających stworzenie w określo-

¹ Tamże, s. 34.

² Tamże, s. 33.

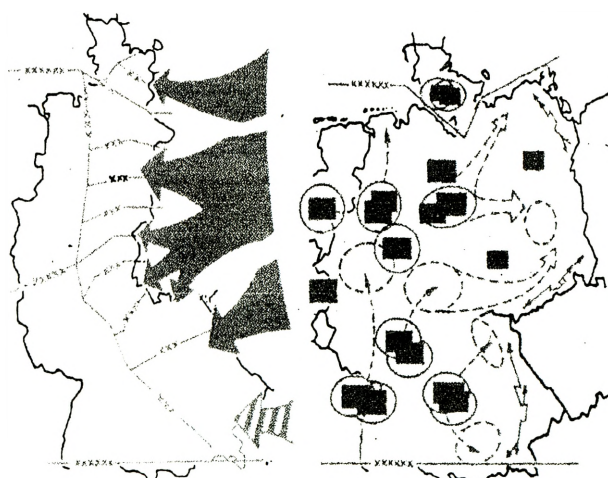
³ A. Bürgener, Gedanken zur operativen Neuorientierung des Heeres, „Truppenpraxis” 1991, nr 1, s. 40.

nym czasie przewagi miejscowej, a tym samym uzyskanie rozstrzygnięcia. Osiągnięciu powodzenia służyć mają przedsięwzięcia realizowane w miarę możliwości jeszcze przed rozpoczęciem właściwej operacji obronnej. Obejmować mają



Rys. 14. Model poprzedniej (a) i obecnej (b) operacji obronnej

takie, działania, jak: alarmowanie, mobilizacja, rozpoznanie i osłona (dozorowanie) określonych obszarów i przygotowanie operacji sił zbrojnych (osłona granicy, rejonów i obiektów, organizacja ruchu i kierowanie przemarшем sojusznicznych wojsk.



Rys. 15. Dyslokacja i zadania wojsk¹

¹ Według: tamże, s.40.

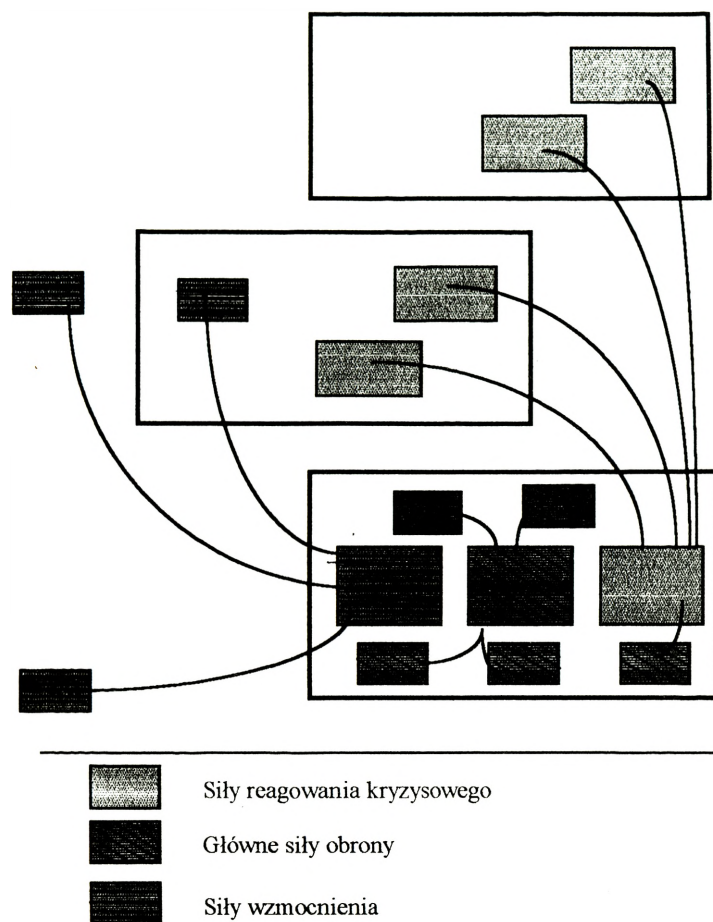
Przedsięwzięcia te służyć mają demonstrowaniu woli walki. Wojska układu muszą więc być tak rozdyslokowane, aby możliwa była realizacja różnorodnych zadań operacyjnych (rys.15). W poprzednim okresie wojska układu prawie automatycznie zajmowały ustalone i przygotowane wcześniej pozycje obrony. Nowa koncepcja ułatwić ma reagowanie na nieprzewidziane zagrożenia. Siły zbrojne NATO mają być zdolne do szybkiego przemieszczania się do wysuniętych do przodu rejonów działania i natychmiastowego odparcia ograniczonego natarcia przeciwnika, a po odpowiednim przygotowaniu również do odparcia szeroko zakrojonej ofensywy. Decydujące znaczenie będzie więc miała zdolność sił zbrojnych NATO do szybkiego rozwinięcia mobilizacyjnego i operacyjnego.

Służyć ma temu nowa koncepcja - strategiczna zasada przeciwkoncentracji (Counter-Concentration)¹ opierająca się na założeniu, że potencjalny przeciwnik nie dysponuje obecnie możliwością prowadzenia szeroko zakrojonej ofensywy na wielu kierunkach. Oznacza to, że nie będzie możliwe jednoczesne zagrożenie strategiczne dwóch lub więcej regionów NATO². Dlatego też nie trzeba będzie rozdzielać sił do wszystkich regionów, lecz można ich będzie użyć tylko w zagrożonym regionie. Zasada strategicznej przeciwkoncentracji polega na zgromadzeniu w odpowiednim czasie w zagrożonym regionie sił niezbędnych do skutecznej obrony. Zasada ta wymaga użycia wszystkich kategorii sił zbrojnych - sił szybkiego reagowania, głównych sił obrony oraz sił wzmocnienia. Z powodu różnego czasu osiągnięcia przez te siły gotowości do działania, będą one mogły być używane stopniowo (rys.16). W razie pojawienia się możliwości przekształcenia potencjalnego ryzyka w konkretne zagrożenie regionu, można do niego stosunkowo szybko przetrzucić siły reagowania z pozostałych regionów. Jednocześnie lub stopniowo rozwijać się będzie i przygotowywać do działań główne siły

¹ Por. H. Fischer, Die Schichttorte is out..., s. 33-34 i P. Kraska, Schild und Schwert - Gedanken zum Zusammenhang von Gegenkonzentration, Defensive und Offensive, „Truppenpraxis/Wehrausbildung” 1995, nr 6, s. 388-392.

² ²² Regiony NATO w Europie to obszary podległe dowództwom AFNORTHWEST, AFCENT i AF SOUTH

obrony stacjonujące w zagrożonym regionie.



Rys. 16. Użycie sił w przeciwkoncentracji¹

Tworzą one rdzeń obrony określonego regionu. Stopniowo, jako wzmocnienie, do zagrożonego regionu służyć mają kontyngenty wojsk przerzucane przez Atlantyk. W razie konieczności do zagrożonego regionu, przegrupować można główne siły obrony z sąsiednich niezagrażonych regionów. Przerzucanie różnych kategorii sił rozpoczyna się po pojawieniu się oznak kryzysu, kontynuowane jest przy narastaniu zagrożenia i powinno zostać zakończone przed rozpoczęciem wojny. Warto zwrócić przy tym uwagę, że ześrodkowanie sił regionalnych, ponadregionalnych i zamorskich stanowi urzeczywistnienie zasady przeciwkoncen-

¹ Według: P. Kraska, Schild und Schwert, „Truppenpraxis/Wehrausbildung” 1995, nr 6, s.390.

tracji strategicznej. W tym momencie jest ona zakończona. Dalsze poczynania sił na zagrożonym obszarze mają już wymiar operacyjny, tak więc za planowanie użycia tych wojsk i kierowanie ich działaniami odpowiada szczebel operacyjny.

Przeciwkoncentracja stanowi istotny element postępowania służącego przewycięzaniu kryzysów, jest również warunkiem skutecznej obrony sojuszniczej. Służy przede wszystkim podkreśleniu woli oraz zdolności Sojuszu do obrony militarnej. Służyć ma uzyskaniu co najmniej równowagi sił w zagrożonym regionie, oddziałuje więc stabilizująco na sytuację, a jednocześnie uzmysławia potencjalnemu agresorowi ryzyko związane z uderzeniem przeciwko Sojuszowi. Związane z tym odstraszenie służy zachowaniu pokoju. W miarę wzrastającego zagrożenia podczas przeciwkoncentracji osiągnięta może zostać również przewaga sił nad ewentualnym przeciwnikiem. Spływanie kolejnych sił wzmocnienia również po rozpoczęciu działań wojennych, pozwolić ma na stworzenie odwodów umożliwiających odzyskanie inicjatywy.

W czasie opracowania nowej doktryny uwzględniono doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej. Przez ponad czterdzieści lat swego istnienia Sojusz Północnoatlantycki nie musiał sprawdzać założeń swojej strategii w warunkach wojennych. Zasady działania wynikały z doświadczeń drugiej wojny światowej, wojen lokalnych i ćwiczeń układowych. Konflikt w rejonie Zatoki Perskiej był pewnego rodzaju próbą ogniową NATO, w ramach której przeprowadzono wiele skutecznych akcji, jak na przykład skoordynowane użycie samolotów wczesnego ostrzegania, przemieszczenie do Turcji sił interwencyjnych NATO (rzut powietrzny), wzmocnienie systemu obrony powietrznej Turcji, skoordynowane działania sił morskich NATO na Morzu Śródziemnym oraz szerokie stosowanie systemu alarmowania NATO i koordynacja transportu powietrznego. W obecnej strategii NATO przemieszczanie sił zbrojnych między kontynentami lub teatrami wojny nabiera coraz większego znaczenia. Wymaga to stworzenia odpowiednich możliwości transportowych, systemu łączności oraz urządzeń tyłowych. Zwraca

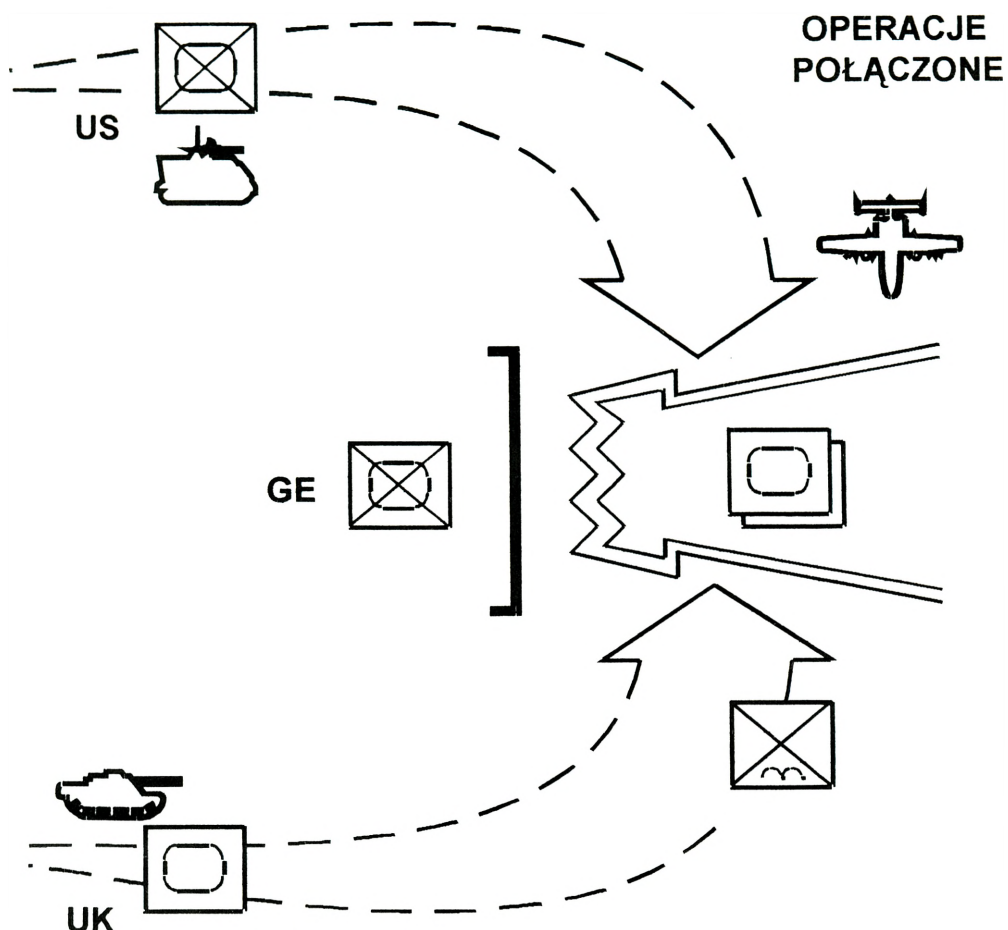
się przy tym uwagę, że przerzut wojsk w obszary przyległe do Zatoki Perskiej odbywał się w warunkach braku przeciwdziałania przeciwnika. Nie było więc strat i zakłóceń spowodowanych działaniami wojennymi. Doświadczenia z wojny z Irakiem w ograniczonym tylko stopniu będą więc mogły być wykorzystywane przy opracowywaniu problematyki przerzutu wojsk i zaopatrzenia między obszarami (na obszary) działań bojowych w różnych rejonach świata.

Doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej jednoznacznie wskazują na potrzebę pełnej integracji w ramach operacji wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Charakter współczesnych działań wojennych wymaga zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu, co pozwala na lepsze wykorzystanie ich potencjałów bojowych. Środkiem do realizacji tych zamierzeń jest teoria operacji połączonych.

Operacje połączone (Joint Operations) to działania, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych. W klasyfikacji NATO wyróżnia się jeszcze operacje sojusznicze (Combined Operations), czyli operacje prowadzone przez siły dwóch lub więcej państw oraz sojusznicze operacje połączone (Combined Joint Operations), a więc operacje prowadzone przez siły dwóch lub więcej państw, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych (rys.17).

Operacja,¹ podobnie jak u nas, to skoordynowane czasowo i przestrzennie działania wojenne prowadzone z zamiarem osiągnięcia wspólnego celu. W operacji natowskiej następuje jednak pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Nie jest to wyłącznie współdziałanie rodzajów sił zbrojnych podlegających swoim dowódcom, lecz działanie planowane i kierowane przez jednego dowódcę. Każda operacja prowadzona przez NATO realizowana jest w formie operacji połączonej. Jeżeli nie wszystkie rodzaje sił zbrojnych są zaangażowane w danej operacji, to wówczas operacja połączona przyjmuje

¹ Truppenführung (TF), HDv 100/100, Bonn 1996, p. 407, 504, 521.



Rys. 17. Ogólny schemat operacji połączonych

formę operacji powietrzno-ładowej, powietrzno-morskiej, lądowo-morskiej itp. Dowodzenie taką operacją sprawuje ten dowódca rodzaju sił zbrojnych, który w danej operacji spełnia wiodącą rolę.

Nowe poglądy na prowadzenie operacji umożliwiają powrót do inicjatywy i aktywnych form prowadzenia działań operacyjnych. Przy skutecznym wykorzystaniu możliwości przeciwkoncentracji strategicznej można korzystnie ukształtować stosunek między siłami ewentualnego agresora a potencjałem wojsk NATO. Z obronnego charakteru sojuszu wynika defensywa strategiczna, będąca zasadą polityczną i militarną wykluczającą prewencyjne stosowanie siły. Oznacza to, że wojska zgromadzone w zagrożonym regionie oczekiwać muszą na rozpoczęcie

agresji przez przeciwnika. Odpowiada to istocie obrony określonej przez Clausewita, charakteryzującej się wyczekiwaniem na cios i jego odparciem.¹ Dlatego też planowanie operacyjne w początkowym etapie nastawione być musi na wyczekiwanie i odpieranie uderzenia agresora. Stworzone muszą przy tym zostać warunki do zatrzymania natarcia przeciwnika i odzyskania inicjatywy. Ustalić należy ugrupowanie przeciwnika i kierunek głównego uderzenia. Uderzeniami artylerii i lotnictwa oraz zwrotami zaczepnymi odwodów dążyć należy do zatrzymania i rozbicia sił przeciwnika. Dlatego zaleca się już od początku starcia prowadzić działania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika. Głębokość nie może być przy tym uzależniona od obszarów odpowiedzialności. Zgodnie z obowiązującymi poglądami operacja jest wówczas głęboka, gdy sięga do obszaru odpowiedzialności szczebla nadrzędnego. Głównymi celami uderzeń mają być systemy rozpoznania, dowodzenia, mobilne zgrupowania uderzeniowe, broń precyzyjna i broń masowego rażenia.² Wymaga to posiadania odpowiednich środków oraz możliwości oddziaływania na całym obszarze odpowiedzialności.

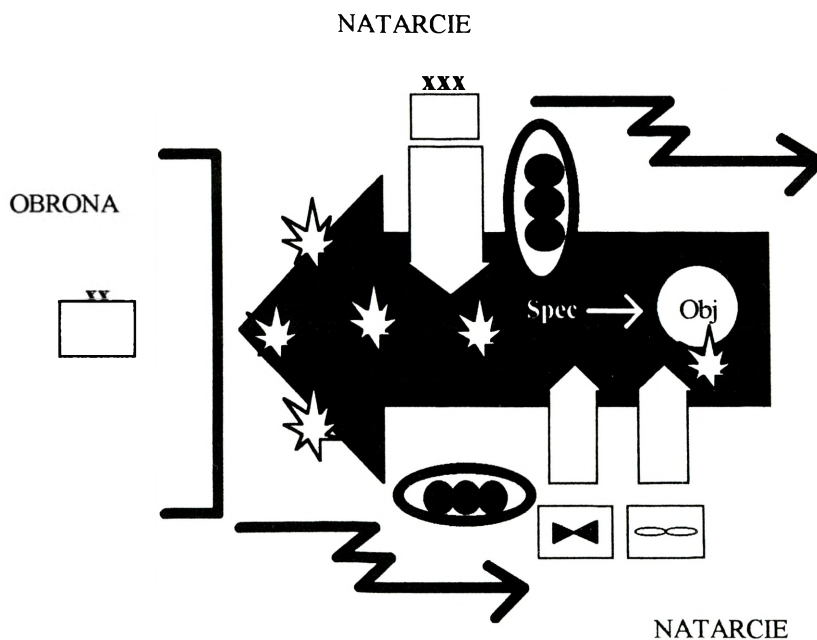
Początkowe operacje będą miały charakter defensywny. Połączone jednak mają być z aktywnymi działaniami na całym obszarze odpowiedzialności. Zasada ograniczenia szkód i konieczność szybkiego i pomyślnego zakończenia starcia, nie pozwalają na prowadzenie długotrwałych wyniszczających operacji. Chodzi tu raczej o uzyskanie rozstrzygnięcia. Wymaga to przejścia do działań zaczepnych, gdyż tylko w ten sposób uzyskać można rozstrzygnięcie. Dlatego też po rozpoczęciu agresji przez przeciwnika musi zapaść decyzja, czy defensywny sposób prowadzenia operacji ma być kontynuowany z powodów politycznych, musi być kontynuowany z powodów operacyjnych, czy też może być zastąpiony przejściem do operacji zaczepnej.

Operacje zaczepne prowadzone być mają zdecydowanie i w szybkim tem-

¹ C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 421.

² P. Kraska, *Schild und Schwert ...*, s. 391.

pie, tak aby szybko osiągnąć można było decydujące sukcesy. Dlatego też walki prowadzone muszą być z marszu, często bez styczności z sąsiadem. Cechą charakterystyczną operacji zaczepnej są zdecydowane, szybkie jednoczesne uderzenia czołowe, w skrzydła i na tyły przeciwnika (rys.18). Tempo operacji to przy tym coś więcej niż tylko szybkie przemieszczanie się wojsk. Oznacza ono również zdolność do jednoczesnego lub bezpośrednio po sobie następującego prowadzenia różnorodnych działań. Intensywność takich działań doprowadzić ma przeciwnika do przeciążenia jego systemów dowodzenia i pozbawienia go możliwości reakcji.¹



Rys. 18. Cechy charakterystyczne operacji zaczepnych¹

Do prowadzenia operacji zaczepnych niezbędne jest posiadanie przewagi w decydującym miejscu i czasie. Prowadzi to do rezygnacji z równomiernego „pokrycia” obszaru siłami. Osłona (nadzorowanie) obszaru będzie jednak rzadko wymuszona brakiem sił. Ma być ona raczej rezultatem świadomego wyboru. Powstałe w ten sposób luki i odkryte skrzydła muszą być osłaniane przede wszyst-

¹ Tamże, s. 392.

kim przez siły powietrznomanewrowe i środki techniczne. Zasięg rozpoznania musi być przy tym na tyle duży, aby po wykryciu zagrożenia można było podjąć skuteczne przeciwdziałania. Zyskanie czasu i szybkie zablokowanie zagrożonych obszarów zapewnić mają narzutowe pola minowe ustawiane przez artylerię i lotnictwo. Do osłony takich zapór predysponowane są szczególnie siły powietrzno-zmechanizowane.

Doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej, a zwłaszcza przerzucenie do Turcji powietrznego rzutu sił interwencyjnych NATO oraz jednostek obrony przeciwlotniczej, wykazały stabilizujące oddziaływanie sił zbrojnych w czasie kryzysu. Oddziaływanie takie wynikało z wybitnie defensywnego charakteru przerzucanych jednostek i znacznego oddalenia rejonów ich bazowania od granicy irackiej. Te i podobne doświadczenia z wojny w byłej Jugosławii oraz innych konfliktów lokalnych, jak również inne zagrożenia, przed jakim stanąć mogą społeczeństwa państw NATO, powodują, że specjaliści wojskowi państw zachodnich zajmują się problematyką określaną przez wydanie „Field Manual (FM) 100-5” z 14 czerwca 1993 roku jako „operacje inne niż wojna, obejmujące pomoc w przypadku klęski żywiołowej, wewnętrznych zamieszek, działalność pokojową, a także wymierzoną w przemysł narkotykowy”. Szczególne znaczenie przywiązuje się przy tym do wszelkiego rodzaju operacji pokojowych. Również podstawowy niemiecki regulamin działań bojowych, jakim jest „Truppenführung (TF) HDv 100/100”, zawiera osobne rozdziały² dotyczące zasad prowadzenia misji pokojowych oraz udziału wojska w zapobieganiu lub zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych i katastrof.

Ujęcie tego typu spraw w regulaminach działań wynika w znacznej mierze z nienajlepszych doświadczeń sił ONZ na obszarze byłej Jugosławii. Szczególną uwagę zwraca się przy tym na fakt, że mimo wielu niepowodzeń i trudności pod-

¹ Według: tamże, s.392.

² Truppenführung... rozdział 38 i 39.

czas realizowania wysiłków pokojowych, udział wojska w utrzymaniu pokoju będzie w dalszym ciągu nieodzowny. Doświadczenia z Jugosławii dowodzą potrzeby jednoznacznego określenia mandatów politycznych na bazie wspólnych celów politycznych, jednolitego dowodzenia oraz woli do zdecydowanego i skutecznego działania. Zadaniem dowódców jest dostarczanie kierownictwu politycznemu skutecznego i elastycznego instrumentu realizowania, a jeśli to konieczne, to również narzucania celów politycznych.¹ Przewidziane do tego siły muszą charakteryzować się wysokim stopniem wyszkolenia i zdolnością do szybkiego podejmowania działań. Czas potrzebny na odpowiednie przygotowania powinien zostać zredukowany do niezbędnego minimum. Dlatego też do misji tego rodzaju używane powinny być etatowe jednostki wzmocnione w razie potrzeby odpowiednimi siłami i środkami, a nie tworzone doraźnie jednostki zbiorcze. Dowódcą takiego zgrupowania powinien być w zasadzie dowódca podstawowej jednostki, lub - przy odpowiednim wzmocnieniu - jego bezpośredni przełożony. Ustalenia odbiegające od tej reguły niszczą utarte struktury dowodzenia i utrudniają osiągnięcie zwartości zgrupowania.² Szczególnie starannie powinien być zaplanowany i przygotowany transport takiej jednostki w rejon działania. W tym celu zaleca się opracowanie modułowego systemu umożliwiającego przegrupowanie różnymi środkami transportu. W zależności od rodzaju zadań, moduły takie mogłyby zostać szybko połączone i przegrupowane do rejonu działań. Jeszcze przed rozpoczęciem działań należy zaplanować transport powrotny. Integralną częścią planowania musi być również ewentualne wycofanie i ewakuacja sił na wypadek krytycznego rozwoju sytuacji.

¹ P. Kraska, Operative Aspekte friedensunterstützender Maßnahmen, „Truppenpraxis / Wehrausbildung” 1995, nr 5, s. 610.

² Tamże, s. 609.

4.3. Rosyjska sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych

Rosyjscy teoretycy wojskowi opracowują nowe teorie prowadzenia walki zbrojnej uwzględniając zmiany polityczne oraz konflikty zbrojne ostatnich lat. Za zasadniczy przedmiot rozważań wybrali przyszły konflikt o wielkiej intensywności, który według nich będzie jedynym możliwym rodzajem wojny.¹ Rozważania te otrzymały dodatkowy impuls po wojnie nad Zatoką Perską, która dała teoretykom rosyjskim wiele do myślenia. Rosyjskie siły zbrojne stoją przed nową rewolucją. Taktyczna broń jądrowa zastępowana jest konwencjonalnymi środkami walki o wysokiej technologii, które będą mogły być użyte do zniszczenia zgrupowań przeciwnika bez ryzyka eskalacji. W przyszłej wojnie dominować mają bronie precyzyjne, wsparcie informacyjne oraz walka elektroniczna, przy czym te trzy czynniki, zintegrowane synergicznie w system walki, zasadniczo zmieniają sposób prowadzenia wojny. Walka informacyjna o osłabienie systemów C³I przeciwnika, przy jednoczesnej osłonie własnych środków, staje się decydującym komponentem walki o przewagę i w ten sposób o panowanie na polu walki. Rosyjscy teoretycy wojskowi piszą dzisiaj o użyciu środków elektronicznych jako klucza do osiągnięcia inicjatywy oraz zwycięstwa na polu walki.²

W okresie międzywojennym Armia Czerwona dysponowała bardzo dobrze rozwiniętą teorią prowadzenia działań. Jej osnowę stanowiła koncepcja głębokich operacji, w ramach której realizować miano uderzenia czołowe wojsk, a następnie szybkie działania mobilnych zgrupowań pancernych współdziałających z desantami walczącymi na tyłach przeciwnika. Umożliwić to miało naruszenie obrony przeciwnika oraz uprzedzenie go w zajęciu ważnych rejonów. Ponadto można było w ten sposób zwalczać odwody przeciwnika, jego systemy dowodzenia i obiekty tyłowe oraz doprowadzać do okrążenia. W ten sposób można

¹ W. Schwarz, Rußland: Vorstellungen von einem zukünftigen Krieg, „Truppendienst“ 1995, nr 3, s. 201.

² W. Bielous, Flexibilität statt Scholastik, „Truppenpraxis“ 1994, nr 5, s. 373.

było atakować przeciwnika jednocześnie od czoła i od tyłu. Doprowadzało to do przerwania linii obronnych przeciwnika i uniemożliwiało mu ponowne nawiązanie walki. Zastosowanie tej koncepcji zapewniło Armii Czerwonej osiągnięcie wielkich sukcesów w latach 1944-1945. Nigdy jednak Rosjanom nie udało się zrealizować jednocześnie wszystkich zamierzeń koncepcji. Niewystarczające wyposażenie i wyszkolenie wojsk powietrzno-desantowych powodowało, że nie mogły one w pełni wykonać przydzielonych zadań. Wprowadzenie do działań mobilnych zgrupowań pancernych uzależnione było natomiast od wcześniejszego skutecznego przełamania.

Również w przyszłej wojnie nie będzie możliwe osiągnięcie rozstrzygnięcia tylko przy pomocy skutecznych działań taktycznych i operacyjnych, nie popartych dalekowzrocznością strategiczną oraz odpowiednimi koncepcjami i planowaniem. Błędne oceny i decyzje podejmowane jeszcze przed odpaleniem pierwszej rakiety zgotować mogą nieodwracalną klęskę. Dlatego też Rosjanie definiują początkowy okres wojny, jako czas, w którym następuje mobilizacja i rozwinięcie sił głównych, podczas gdy siły rozwinięte w okresie pokoju przystępują do realizacji strategicznych celów wojny. Możliwe jest również stwarzanie przez nie warunków do użycia sił głównych.¹ Znaczenie tej fazy pod koniec XX wieku staje się coraz ważniejsze. Strona, której uda się uprzedzić przeciwnika, może przejąć inicjatywę i w związku z tym będzie przez dłuższy czas, a być może nawet do końca wojny, określać jej przebieg. Doświadczenia Rosji z roku 1904, a szczególnie z 1941 oraz z zaskakującego uderzenia na Japonię w 1945 roku wypłynęły głęboko na rosyjską mentalność wojskową.

Pod wpływem wojny nad Zatoką Perską dostrzega się możliwość osiągnięcia celów wojny wyłącznie przy pomocy zmasowanego użycia elektronicznych środków walki oraz rakiet samosterujących. Ponieważ przygotowania do takiej

¹ W.N. Lobow, Rußland-Strategische Lage und Militärdoktrin, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1993, nr 1, s. 10.

wojny przebiegać mogą w zasadzie skrycie i bez potrzeby prowadzenia rozwinięcia mobilizacyjnego i operacyjnego, istnieje duże prawdopodobieństwo osiągnięcia zaskoczenia. Ma to szczególne znaczenie, gdyż Rosjanie przywiązują do zaskoczenia wielką wagę, zwłaszcza na szczeblu strategicznym (zamiar i czas) oraz operacyjnym (czas, kierunek uderzenia, systemy uzbrojenia, metody działania, zakres). Od klęski Armii Czerwonej w czerwcu 1941 roku wojskowi rosyjscy przekonani byli o zaletach uderzenia uprzedzającego i zaskoczenia. W epoce atomowej czynniki te traktowano jako istotne warunki osiągnięcia sukcesu i nie zmieniło się to również po przyjęciu założenia, że przyszła wojna będzie miała prawdopodobnie konwencjonalny charakter. Projekt doktryny wojskowej z 1990 roku spotkał się z ostrą krytyką, ponieważ nie przewidywał uderzeń prewencyjnych, mimo że po doświadczeniach wojny nad Zatoką Perską wydawały się one niezbędne. Warte podkreślenia jest to, że projekt doktryny z 1992 roku przyznaje ponownie tę opcję rosyjskim siłom zbrojnym.¹

Przyszłe wojny charakteryzować się mają dużą ruchliwością wojsk. Nawet wówczas, gdy obrońca będzie w stanie użyć ogromnej masy wojsk, nie będzie mógł zorganizować niepokonalnej obrony. Nacierający, używając nowoczesnych precyzyjnych systemów rażenia, będzie ją mógł bez wątpienia tak samo przełamać, jak miało to mieć miejsce przy zastosowaniu broni jądrowej. Ponadto aby naruszyć spójność systemu obrony, stosowane będzie oskrzydlenie w trzecim wymiarze. Jeżeli więc obrońca będzie chciał osiągnąć sukces, zmuszony będzie do użycia co najmniej połowy swych sił w drugiej linii obrony. Dochodzi się więc do wniosku, że sens ma tylko obrona ruchowa (manewrowa).² W jej początkowym okresie prowadzić się będzie uderzenia ogniowe na duże odległości, używać środków zaporowych oraz stosować środki walki elektronicznej. W ten sposób osłabiać i rozczłonkować się będzie zgrupowania nacierającego pod-

¹ Die russische Streitkräfte zwischen Theorie und Realität, „Österreichische Militärische Zeitschrift“ 1993, nr 6, s. 583.

² W. Schwarz, Rußland: Vorstellungen von einem..., s. 203.

czas ich podchodzenia do przedniego skraju obrony.

Rosyjska wizja przyszłego pola walki pełna jest dynamiki, intensywności i siły zniszczenia. Jest to wizja walki, która rozciągać się będzie na dużych obszarach. Koncepcja walki prowadzonej w celu utrzymania lub przełamania względnie stabilnej linii frontu, zastępowana jest koncepcją działań na „nieliniarnym polu walki”. Związki, a nawet pododdziały, nie będą już miały bezpiecznych skrzydeł ani chronionych tyłów. Ponieważ operacje w przyszłej wojnie stanowić będą połączenie działań ofensywnych i defensywnych, nie zaskakuje więc, że rosyjscy teoretycy za najbardziej typową formę działań na przyszłym polu walki uznają nie natarcie czy obronę, lecz bitwę (walkę) spotkaniową, zarówno na szczeblu taktycznym, jak i operacyjnym.¹ Strona, która wygra walkę o czas, wyprzedzi przeciwnika. Będzie mogła szybciej reagować, przejść i utrzymać inicjatywę, zmusić przeciwnika do reakcji, a w związku z tym zmierzać będzie do zwycięstwa.

Gdy Armia Radziecka odeszła od koncepcji wojny prowadzonej od początku z użyciem broni jądrowej, przywiązywała coraz większe znaczenie do walki ogólnowojskowej. Nielinearne pole walki przyszłości, na którym nawet bataliony prowadzić będą działania taktyczne bez styczności z sąsiadami, wzmacniają te tendencje. Walka ogólnowojskowa (broni połączonych) zgodnie z obecnymi poglądami musi obejmować również trzeci wymiar. Współdziałanie wojsk lądowych z siłami powietrznymi staje się normalnością. Ale i wspierające związki powietrzne będą miały mieszane struktury, to znaczy, że śmigłowce współdziałać będą z samolotami bojowymi, jednocześnie artyleria lufowa i rakietowa prowadzić będzie ogień tak, aby zwalczać obronę przeciwlotniczą przeciwnika oraz obezwładniać cele naziemne.

Punkt ciężkości działań w przyszłości nie będzie tak silnie przywiązany do określonych rubieży, lecz raczej wyrażał się będzie skoncentrowaniem najważ-

¹ Tamże, s. 204.

niejszych systemów uzbrojenia. Koncepcja głównych i pomocniczych kierunków zastępowana jest koncepcją obszaru koncentracji wysiłku. Oznacza ona, że siłami głównymi nie będą te, które mają kontakt z przeciwnikiem na linii frontu, lecz te, które operować będą przeciwko siłom głównym i w głębi ugrupowania przeciwnika. W ten sposób zyska na znaczeniu zasada jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika.

Przejrzystość pola walki, w połączeniu z możliwościami niszczącego oddziaływania ogniowego na duże odległości, wywierać będzie decydujący wpływ na urzutowanie wojsk. Po rozpoczęciu walki, wojska które nawiązały styczność z przeciwnikiem, są paradoksalnie mniej narażone na niszczące oddziaływanie, niż te które nie weszły jeszcze do walki. Taki stan rzeczy powodować może, że związki operacyjne ugrupowane będą w jeden rzut ze stosunkowo słabym odwodem. Mała gęstość wojsk na polu walki, skuteczność uderzeń ogniowych oraz wrażliwość kolejnych rzutów na uderzenia wykonywane przy pomocy broni precyzyjnych, prawdopodobnie przyczyni się do tego, że użycie tylko jednego rzutu będzie normalnym stanem rzeczy. Nie należy przez to jednak rozumieć, że dowódcy utracą w ten sposób możliwość bezpośredniego oddziaływania na przebieg działań bojowych. Do prowadzenia głębokich działań dysponować bowiem będą rzutem przemieszczanym drogą powietrzną. Ich podstawową siłą uderzeniową będzie jednak dalekosiężny ogień artylerii, lotnictwo i środki walki elektronicznej. Uderzeniami tych środków w decydujący sposób wpływać będą na przebieg działań na nieliniarnym polu walki.¹

Struktury sił zbrojnych muszą być tak ukształtowane, aby można było prowadzić walki i operacje na znacznych obszarach przy odkrytych skrzydłach i tyłach. Wymagać to będzie wielkiej mobilności i najwyższych umiejętności w prowadzeniu samodzielnych działań przez wszystkie szczeble dowodzenia. Już standardowe struktury sił zbrojnych okresu pokoju odpowiadać powinny potrze-

¹ Tamże, s. 205.

bom wojny, tak aby ułatwić współdziałanie między różnymi rodzajami wojsk. Ponadto nie zawsze będzie wystarczająco dużo czasu, aby stwarzać struktury odpowiadające wymogom konkretnej sytuacji. Prowadzenie „ruchliwej obrony we wszystkich kierunkach” umożliwić mają:

- rozwinięte siły okresu pokoju zdolne do odparcia lokalnej agresji;
- mobilne odwody i siły szybkiego reagowania, które w krótkim czasie mogą zostać przerzucone do dowolnego regionu i we współdziałaniu z rozwiniętymi siłami okresu pokoju odeprzeć agresję średniej wielkości;
- odwody strategiczne, które rozwijane będą w okresie kryzysu i wojny.¹

¹ R. Herden, Die neue russische Militärdoktrin, „Truppenpraxis” 1994, nr 1, s. 16.

ZAKOŃCZENIE

Zmiana sytuacji polityczno-militarnej w Europie, położenie geopolityczne Polski oraz perspektywa włączenia w struktury polityczne i militarne Zachodu, stawiają polską sztukę wojenną wobec zupełnie nowych wymagań. Sprostanie wyzwaniom przełomu wieków wymaga rozwiązania szeregu różnorodnych problemów. Na czoło wysuwa się oczywiście problematyka interoperacyjności z wojskami państw NATO. Jej osiągnięcie wymaga nie tylko ogromnych wydatków związanych z wymianą sprzętu i unowocześnieniem infrastruktury technicznej. Jest to również poważny problem związany ze zmianą mentalności kadry dowódczej. Możliwość skutecznego funkcjonowania w ramach sojuszu północnoatlantyckiego, to nie tylko znajomość języka angielskiego, to również umiejętność zastosowania w praktyce najnowszych osiągnięć z zakresu rozwoju teorii sztuki wojennej. Czołowe państwa NATO dysponują najnowszymi technologiami umożliwiającymi prowadzenie wojen tofflerowskiej „trzeciej fali”. Powoli świat zapomina o wielkich konfliktach zbrojnych właściwych dla okresu konfrontacji między dwoma przeciwstawnymi blokami skupionymi wokół czołowych mocarstw. Wizja takiego właśnie scenariusza działań tkwi w podświadomości zbyt wielu jeszcze polskich dowódców.

Gwałtownym przewartościowaniom ulega wzajemna relacja pomiędzy obszarem, czasem działania i siłą bojową wojsk. Rośnie znaczenie informacji jako czynnika nie tylko scalającego te trzy wymiary działań zbrojnych, ale również jako bezpośredniej siły sprawczej umożliwiającej osiągnięcie przewagi w walce. Informacja staje się pełnoprawnym czynnikiem operacyjnym, wielkością w znacznym stopniu rozstrzygającą o powodzeniu działań. Gwałtowność zachodzących przemian widać wyraźnie zwłaszcza w operacjach pokojowych oraz w trakcie operacji zapobiegających sytuacjom kryzysowym.

Poglądy i sugestie przedstawione w studium nie stanowią wszechstronnego naświetlenia problematyki rozwoju sztuki wojennej. Mogą jednak służyć jako punkt wyjścia do dalszych analiz, rozważań oraz badań teoretycznych i praktycznych. Wyzwania przed jakimi staje polska sztuka wojenna, wymagają studiowania doświadczeń i rozwiązań stosowanych przez innych. Nie chodzi przy tym o bezkrytyczne przejmowanie gotowych i sprawdzonych wzorców. Zasadniczym celem podejmowanych działań powinno być umiejętne połączenie dotychczasowych osiągnięć polskiej sztuki wojennej z najnowszymi trendami rozwojowymi w sztuce wojennej państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Kierowanie

(zobowiązanie i kontrola)

Wymagania

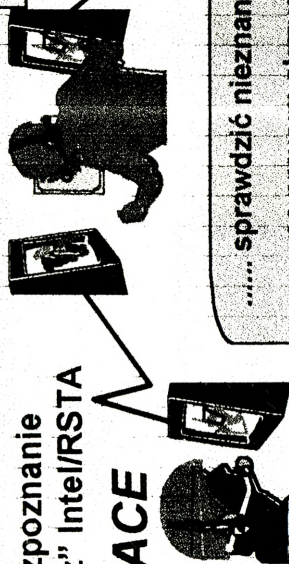
- pełne spektrum rozpoznania/RSTA
- dynamiczna synchronizacja w czasie operacji
- pełne zobrazowanie sytuacji
- zrozumienie operacji połączonych, oraz możliwości członków koalicji

Cdr

rozpoznanie

"teraz" Intel/RSTA

G2/ACE



..... sprawdź nieznaną sygnaturę na prawym skrzydle...

Roger, Blue Leader ... sprawdzam wskazany obszar BŚR

Technologia

- Wyposażone w pełny zasób narzędzi wspierających kierowanie
- Elektroniczne zobrazowanie uzyskane poprzez układ ...
 - sensor - sensor
 - sensor - „strzelec”
- Obszar pokryty sensorami ...
 - w systemie walki
 - w systemie otoczenia
 - w systemie kontrolnym

G3

Przewidywane wartości operacyjne

- dynamika stawiania zadań i ich ciągła modyfikacja
- masowanie efektów (rozpoznanie) na potrzeby decyzji i rażenia celów
- ustalenie/określenie (przeciwnika) i utrzymanie „kontaktu”
- lepsza ochrona w sytuacjach krytycznych
- sumowanie wysiłków operacji wojskowych (połączonych i samodzielnych) z możliwościami instytucji pozarządowych

Zbieranie

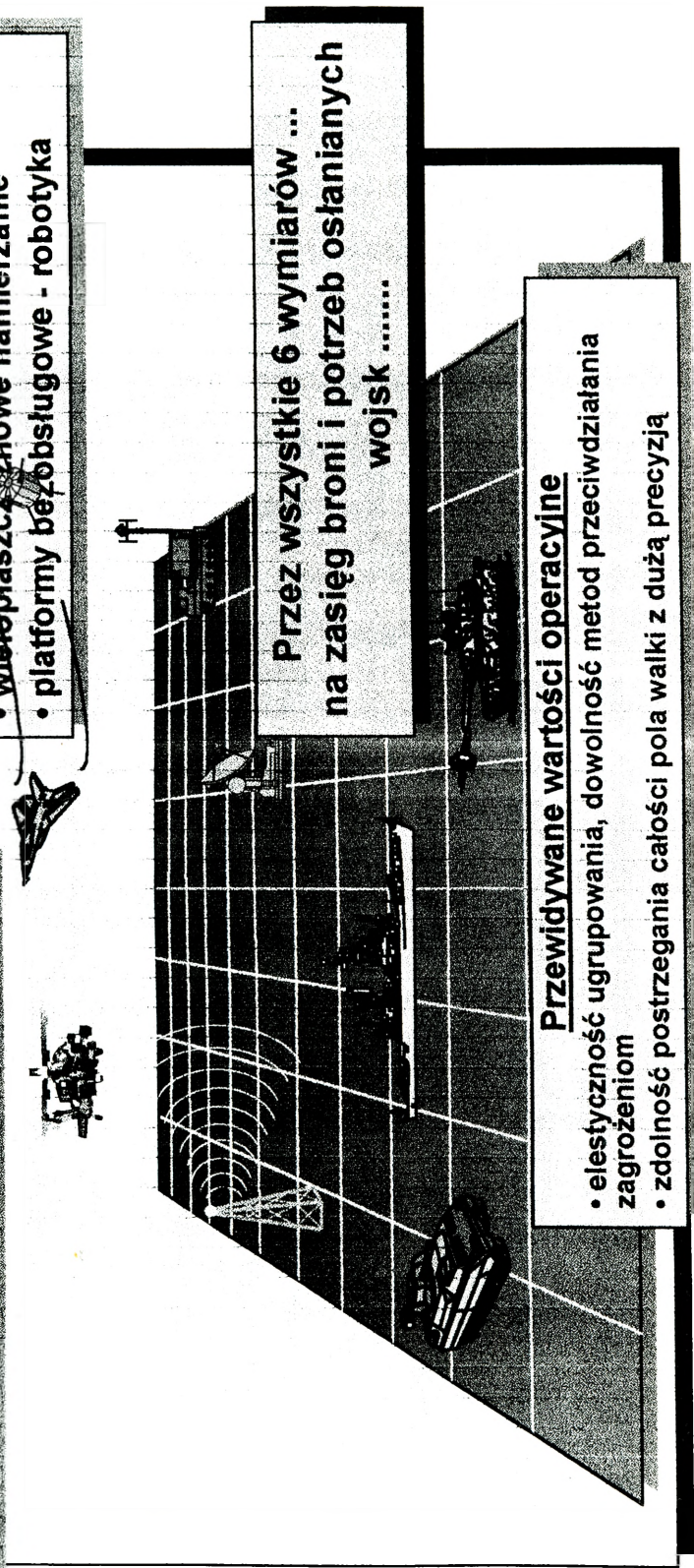
(informacji)

Wymagania

- zwiększenie zasięgu
- precyzja identyfikacji i lokalizacji obiektów
- dokładność namiaru
- wspólna płaszczyzna przetwarzania
- wielospektralne, wiewymiarowe (informacje)
- dowolna struktura, "modułowość" .. METT-T

Technologia

- Zaawansowane sposoby wykrywania środków łączności wszystkich systemów komunikacyjnych
- automatyczne przetwarzanie sygnałów pochodzących od sensorów
- automatyczne wprowadzanie danych z rozpoznania
- wielopłaszczyznowe namierzanie
- platformy bezobsługowe - robotyka



Przez wszystkie 6 wymiarów ...
na zasięg broni i potrzeb osłanianych
wojsk

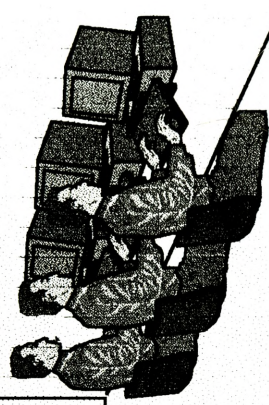
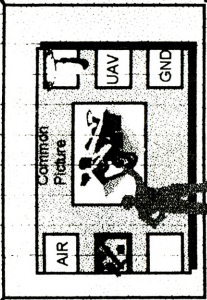
Przewidywane wartości operacyjne

- elastyczność ugrupowania, dowolność metod przeciwdziałania zagrożeniom
- zdolność postrzegania całości pola walki z dużą precyzją

Analiza (informacji)

- Wymagania**
- szybkie, dynamiczne zobrazowanie zachodzących zmian
 - wspólne systemy... programy użytkowe i algorytmy
 - zgodność (narzędzi / oprogramowania) ze wszystkimi połączonymi siłami biorącymi udział w operacji
 - zgodność elementów „zasilających” (w informacji) na wszystkich szczeblach
 - wsparcie działań analizą prawdopodobnych zdarzeń - symulacje

- Technologia**
- automatyczna dystrybucja informacji i modelowanie baz danych
 - wykorzystanie komputerów do wsparcia analizy realizowanej przez rozpoznawanie osobowe
 - automatyczne określanie parametrów obiektów
 - jednolite kryteria (płaszczyzna) opracowywania danych



- Przewidywane wartości operacyjne**
- większa dokładność i zminimalizowany czas zobrazowania pola walki
 - podstawy do opracowywania dynamicznych planów, gier wojennych, oraz ćwiczeń

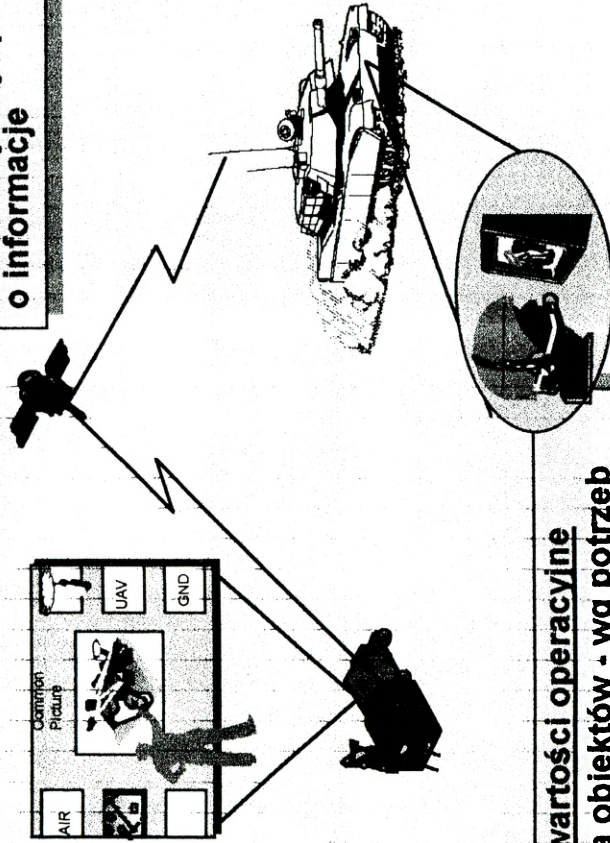
Dystrybucja (informacji)

Wymagania

- ciągły napływ informacji - również „w ruchu”
- trwałe i elastyczny system informacyjny
- „szybkie” pozyskiwanie i „szybka” dystrybucja
- dwie drogi przesyłu informacji - do centrum analizy i na pole walki

Technologia

- wielopoziomowe utajnianie (zabezpieczenia)
- automatyczna klasyfikacja i selekcja informacji
- wykorzystanie łącz transmisyjnych zgodnie z zapotrzebowaniami
- automatyzacja procesu przesyłania próśb o informacje



Przewidywane wartości operacyjne

- celowość rozpoznania obiektów - wg potrzeb
- wsparcie operacji w ruchu (w dynamice walki)
- błyskawiczne udzielanie odpowiedzi na prośby o informacje

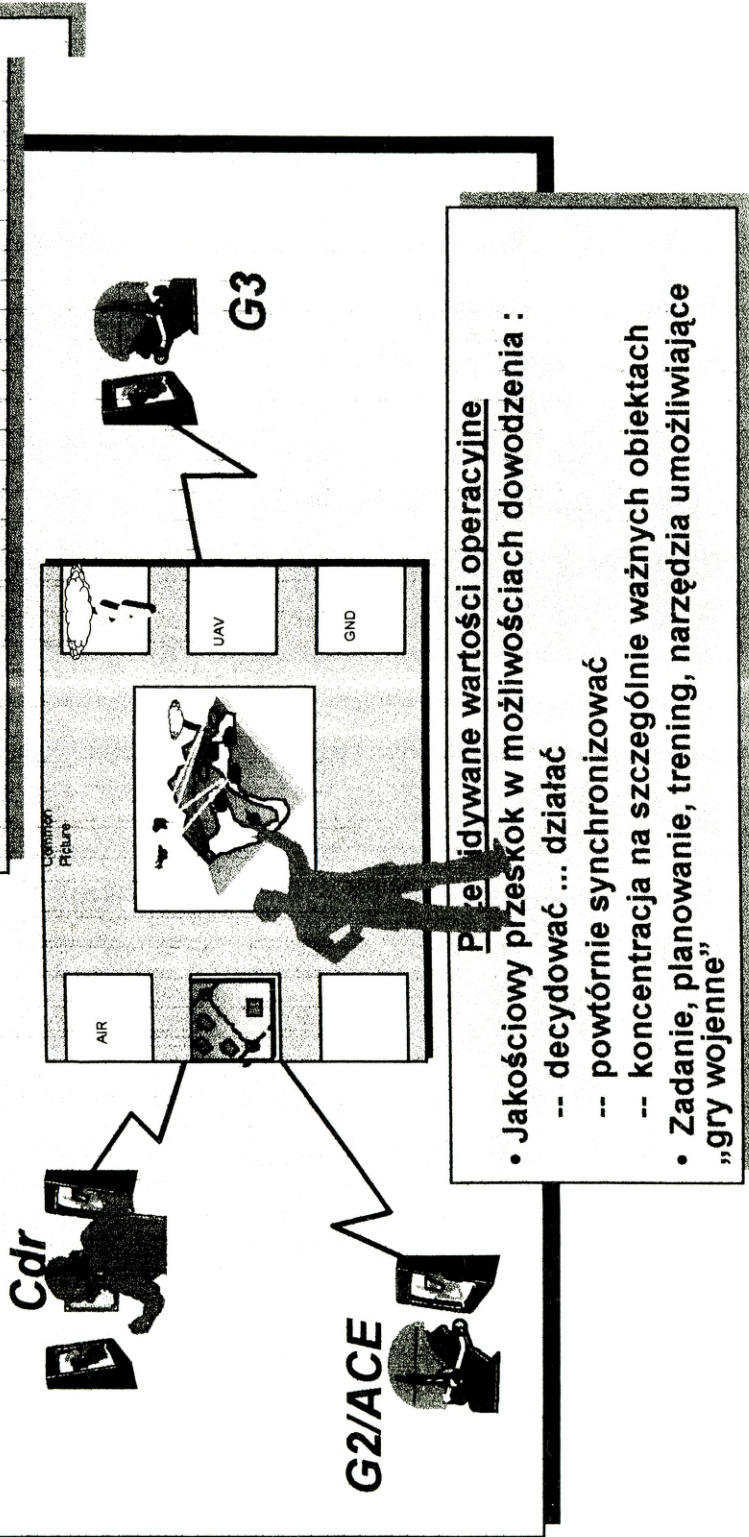
Prezentowanie (informacji)

Wymagania

- Dynamiczne zobrazowanie pola walki ...
 - 6 wymiarów (wojny)
 - przeciwnik, wojska własne, otoczenie
- Zrozumiałe informowanie ... szybkość
- Zorientowanie w rozwoju sytuacji

Zastosowana technologia

- Odzwierciedlenie rzeczywistości (pola walki) przy pomocy sensorów
- Automacyjne, dynamiczne uzupełnienie baz danych
- Sytuacja obrazowana na monitorze (ekranie)
- Interaktywne narzędzia.... „rysujące ekrany”



Przebadywane wartości operacyjne

- Jakościowy przeskok w możliwościach dowodzenia :
 - decydować ... działać
 - powtórnie synchronizować
 - koncentracja na szczególnie ważnych obiektach
- Zadanie, planowanie, trening, narzędzia umożliwiające „gry wojenne”

BIBLIOGRAFIA

- Alcala H., Leonard H.A.: Continuous Modernization, „Army” 1992, nr 2.
- Bürgener A.: Gedanken zur operativen Neuorientierung des Hees, „Truppenpraxis” 1991, nr 1.
- Balcerowicz B.: Obrona państwa średniego, Warszawa 1997.
- Bernhard G.: Kunftiges Heer - Leicht oder Schwer? „Wehrtechnik” 1994, nr
- Bielous W.: Flexibilit ät statt Scholastik, „Truppenpraxis” 1994, nr 5.
- Biskup P., Tabor R., Wiatr M.: Nowa strategia NATO, „Polska Zbrojna”7, 10-12.01.1992.
- Carrel L.F.: Kriegslehren, „Österreichische Milit ärische Zeitschrift” 1993, n
- Clausewitz C.: O wojnie, Lublin 1995.
- Czarnota Z., Moszumański Z.: Wojna Partyzancka w Iczkerii, PWL 1997, n
- Czarnota Z., Moszumański Z.: Wojna w Czeczenii (1), PWL 1995, nr 9.
- Czarnota Z., Moszumański Z.: Wojna w Czeczenii (2), PWL 1995, nr 10.
- Däniker G.: Operative Führung aus Schweizer Sicht, „Österreichischdi-
lit ärische Zeitschrift” 1994, nr 4.
- Das Dayton-Abkommen und die Folgen, „IAP-Dienst Sicherheitspk”
1996, nr 1.
- Der Balkan-Konflikt (II), „IAP-Dienst Sicherheitspolitik” 1995, nr 7.
- Der Golfkrieg - „Desert Saber”: Die Schlacht der 100 Stunden, „Österreichische
Milit ärische Zeitschrift” 1991, nr 3.
- Die russischen Streitkräfte zwischen Theorie und Realit ät, „ÖsterreichischMi-
lit ärische Zeitschrift” 1993, nr 6.
- Encyklopedia organizacji i zarz ädzania PWE, Warszawa 1982.
- Encyklopedia Powszechna PWN, t. 2, Warszawa 1984.
- Field Manual (FM) 100-5, Washington 1993.
- Fischer H.: Die Schichttorte ist out, „Truppenpraxis/Wehrausbildung” 1995 1.

- Frieser K.H.: Rommels Durchbruch bei Dinant, „Militärgeschichtliches Beiheft zur Wehrkunde-Wehrwissenschaftlichen Rundschau“ 1987.
- Gerhardus M., Knabe W., Seifert H.: Eine neue Taktik braucht das Heer, „Truppenpraxis“ 1993, nr 4.
- Grabau R.: Sechs Dimensionen des Krieges, „Soldat und Technik“ 1986, nr 6.
- Greiner G.: Clausewitz und der Golfkrieg, „Europäische Sicherheit“ 1992, nr 5.
- Herden R.: Die neue russische Militärdoktrin, „Truppenpraxis“ 1994, nr 1.
- Hondrich K.O.: Lehrmeister Krieg, Reinbek 1992.
- Horner Ch.A.: The Air Campaign, „Military Review“ 1991, nr 9.
- Jane's Intelligence Review 1995, nr 4.
- Jun A.R.B.: PSYOP/Gulf War Force Multiplier, „Army“ 1992, nr 42.
- Koziej s.: Rajdy bojowe, Warszawa 1987.
- Kraska P.: Operative Aspekte friedensunterstützender Maßnahmen, „Truppenpraxis/Wehrausbildung“ 1995, nr 5.
- Kraska P.: Operative Leitlinie 1994, „Truppenpraxis“ 1994, nr 5.
- Kraska P.: Schild und Schwert, „Truppenpraxis/Wehrausbildung“ 1995, nr 6.
- Kwećka R., Nowak A.: Budowa systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym, AON, Warszawa 1994.
- Lobow W.N.: Rußland - Strategische Lage und Militärdoktrin. „Österreichische Militärische Zeitschrift“ 1993, nr 1.
- Lopez B., Luis I.: Accion Psicologica En El Conflicto Del Golfo, „Ejercito“ 1992, nr 53.
- Lummer H.: Lehren aus dem Jugoslawienkonflikt, „Europäische Sicherheit“ 1994, nr 9.
- Mała Encyklopedia Wojskowa, t. 2, Warszawa 1970.
- Manousakis G.M.: Über künftige Kriege, „Europäische Sicherheit“ 1995, nr 4.
- Meller M.: Teatr wojny, „Polityka“ 1995, nr 47.
- Militärgeschichtlicher Forschungsamt, Operatives Danken bei Clausewitz, Mo-

- ke, Schlisen and Manstein, Freiburg 1989.
- Millotat Ch.: Das Heer in der gegenwärtigen Sicherheitslage, „Eure Sicherheit“ 1995, nr 9.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 3, Warszawa 1995.
- Rose J.: Niederschmetternde Bilanz, „Truppenpraxis“ 1991, nr 3.
- Schwarz W.: Rußland: Vorstellungen von einem zukünftigen Krieg, „Truppendienst“ 1995, nr 3.
- Schwarzkopf H.N.: Nie trzeba bohatera, Warszawa 1993.
- Sweeping the seas, „Jane’s Defense Weekly“ 1991.
- Toffler H. i K.: Wojna i antywojna, Warszawa 1997.
- Toffler K.: Trzecia fala, (wyd. II. Pol.) Warszawa 1997
- TRADOC Pamphlet 525-XX, INTEL XXI, „Concept for Force Operations“, 1996.
- Truppenführung (TF), HDv 100/100, Bonn 1996.
- Weigt J.: Zur Problematik von „Kriegslehren“ aus deutscher Sicht, „Truppenpraxis“ 1994, nr 1.
- Zehrer H.: Deutschen auf die Schulbank, „Truppenpraxis“ 1993, nr

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE -----	3
1. PRZEMIANY W SZTUCE WOJENNEJ KOŃCA XX WIEKU -----	6
1.1. Źródła przemian w sztuce wojennej -----	6
1.2. Znaczenie doświadczeń wojennych -----	11
2. SZTUKA WOJENNA W WOJNACH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH -----	15
2.1. Zatoka Perska - wojna XXI wieku? -----	16
2.2. Wojna w Jugosławii - nowe wyzwania wobec sztuki wojennej -----	35
2.3. Czeczenia - sprawdzian rosyjskiej sztuki wojennej? -----	40
3. INFORMACJA - NAJPOTĘŻNIEJSZA BROŃ DOWÓDCY -----	45
3.1. Media na polu walki jutra -----	49
3.2. Informacja w operacji „DESERT STORM” -----	51
3.3. Informacja w operacjach Sił Zbrojnych XXI wieku -----	53
3.4. Operacje rozpoznawcze Sił Zbrojnych XXI wieku -----	57
3.5. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji w aspekcie informacji. -----	60
3.6. Siły Zbrojne XXI wieku w aspekcie informacji -----	64
3.7. Eksperymentalne jednostki bojowe -----	70
4. TENDENCJE ROZWOJOWE W SZTUCE WOJENNEJ LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH -----	75
4.1. Zmiana uwarunkowań operacyjnych -----	75
4.2. Sztuka wojenna NATO wobec wyzwań końca wieku -----	81
4.3. Rosyjska sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych -----	95
ZAKOŃCZENIE -----	101
ZAŁĄCZNIKI -----	103
BIBLIOGRAFIA -----	108

